

Marian
Gabrowski
Lubawska filia
obozu Gross-Rosen
w relacjach strażniczek

Lubawska filia
obozu Gross-Rosen
w relacjach strażniczek

MARIAN GABROWSKI

LUBAWSKA FILIA
OBOZU GROSS-ROSEN
W RELACJACH STRAŻNICZEK

NAKŁADEM WŁASNYM AUTORA
POLKOWICE 2024

Copyright © by Marian Gabrowski, Polkowice 2024

Wydawca:

Marian Gabrowski
marian.gabrowski@gmail.com

Okładka:

Fragmenty akt ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej zawierających
zeznania byłych strażniczek i więźniarek lubawskiej filii Gross-Rosen

Tekst, opracowanie graficzne, projekt okładki, skład:

Marian Gabrowski

ISBN 978-83-968499-1-5

Spis treści

Wstęp.....	9
1. Zarys historii lubawskiego obozu pracy.....	11
2. Źródła.....	13
3. Obraz obozu ukazany w zeznaniach.....	15
3.1. Mieszkanki obozu.....	15
3.1.1. Imiona i nazwiska więźniarek.....	15
3.1.2. Pochodzenie i data przybycia do obozu.....	16
3.1.3. Narodowość więźniarek.....	16
3.1.4. Liczba więźniarek.....	17
3.2. Zakwaterowanie.....	19
3.2.1. Baraki i ich wyposażenie.....	19
3.2.2. Ubiór więźniarek.....	20
3.2.3. Wyżywienie.....	20
3.3. Represje i prześladowania więźniarek.....	23
3.3.1. Bicie.....	23
3.3.2. Donosy.....	23
3.3.3. Krzyki.....	24
3.3.4. Obcinanie włosów.....	24
3.3.5. Wyniszczające prace.....	24
3.3.6. Ograniczanie żywności.....	25
3.3.7. Ograniczanie kontaktów.....	25
3.3.8. Ograniczanie opału.....	25
3.3.9. Apele i stanie na dworze.....	25
3.3.10. Niedostarczanie paczek.....	26
3.3.11. Karcer.....	26
3.3.12. Celowe spychanie w górzystym terenie.....	26
3.4. Śmiertelność.....	29
3.4.1. Liczba ofiar.....	29
3.4.2. Przyczyna śmiercią.....	29
3.4.3. Miejsce i sposób pochówku.....	30
3.5. Ucieczki z obozu.....	31
3.6. Zatrudnienie więźniarek.....	33
3.6.1. Zakłady zbrojeniowe.....	33
3.6.2. Prace ziemne.....	34
3.6.3. Praca w obozie.....	34

3.7. Strażniczki z lubawskiego obozu.....	35
3.7.1. Strażniczki znane z imienia i nazwiska.....	35
3.7.2. Uzbrojenie strażniczek.....	37
3.7.3. Obowiązki strażniczek.....	37
3.7.4. Zakwaterowanie strażniczek.....	38
3.7.5. Pochodzenie strażniczek.....	38
3.7.6. Rekrutacja strażniczek do pracy.....	38
3.7.7. Pomoc strażniczek.....	41
4. Co mnie zaskoczyło w zeznaniach?.....	45
5. Dokumenty źródłowe.....	49
5.1. Adolph Maria.....	51
5.1.1. Przesłuchanie świadka doktor Ryłło-Rzymowska.....	51
5.1.2. Pierwsze przesłuchanie przez PUBP.....	55
5.1.3. Przesłuchanie świadka Pohl Erna.....	59
5.1.4. Przesłuchanie świadka Talke Gertrud.....	63
5.1.5. Przesłuchanie świadka Scharf Gertrud.....	67
5.1.6. Drugie przesłuchanie przez PUBP.....	71
5.1.7. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	75
5.1.8. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	79
5.1.9. Przesłuchanie świadka Helena Rzymowska-Ryłło.....	81
5.1.10. Arkusz streszczenia.....	85
5.1.11. Przesłuchanie świadka Wachtel Rozalia.....	89
5.1.12. Przesłuchanie świadka Blick Tauba.....	95
5.1.13. Przesłuchanie świadka Windheim-Szlachcic Rozalia.....	99
5.1.14. Przesłuchanie świadka Libeskind Irena.....	103
5.1.15. Przesłuchanie świadka Libeskind Ada.....	107
5.1.16. Sprzeciw do aktu oskarżenia.....	111
5.1.17. Protokół rozprawy głównej.....	115
5.1.18. Sentencja wyroku.....	127
5.2. Pohl Erna.....	131
5.2.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	131
5.2.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	137
5.2.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	143
5.2.4. Arkusz streszczenia.....	144
5.2.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	146
5.3. Scharf Gertrud.....	149
5.3.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	149
5.3.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	155
5.3.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	161
5.3.4. Arkusz streszczenia.....	162
5.3.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	164

5.4. Schmidt Hedwig.....	167
5.4.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	167
5.4.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	173
5.4.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	177
5.4.4. Arkusz streszczenia.....	178
5.4.5. Protokół rozprawy głównej.....	181
5.5. Talke Gertrud.....	189
5.5.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	189
5.5.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	195
5.5.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	199
5.5.4. Arkusz streszczenia.....	201
5.5.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	203
5.6. Wagner Johanna.....	205
5.6.1. Przesłuchanie przez PUBP.....	205
5.6.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki.....	211
5.6.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło.....	215
5.6.4. Arkusz streszczenia.....	217
5.6.5. Prośba o przyspieszenie rozpatrzenia sprawy.....	221
5.6.6. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy.....	222
6. Słownik dawnych nazw miejscowości.....	223
Bibliografia.....	228
Indeks miejscowości.....	229

Wstęp

Kilka lat temu, w trakcie poszukiwań materiałów na temat Lipienicy, mojej rodzinnej miejscowości, natrafiłem na zaskakującą dla mnie informację o budowanym tam w czasie wojny lotnisku. Dociekania dotyczące tej nigdy niezrealizowanej do końca inwestycji doprowadziły mnie do kilku zeznań pracujących tam więźniarek z lubawskiej filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Wyniki moich ówczesnych poszukiwań zamieściłem w książce „Śladami zapomnianego lotniska w Lipienicy”¹.

Na publikację tę natrafił Eran Mor, student izraelskiego Uniwersytetu w Hajfie, piszący pracę na temat lubawskiej filii obozu Gross-Rosen. Spotkaliśmy się w Polsce. Wtedy to dowiedziałem się, co było bezpośrednią przyczyną jego zainteresowania tym właśnie miejscem. Matka Erana Mora, Alice Schoenfeld (Aliza Mor) była w czasie drugiej wojny światowej więźniarką lubawskiego obozu. Spotkanie zaowocowało wymianą korespondencji, w której niejednokrotnie dzieliliśmy się wynikami naszych historycznych poszukiwań.

Choć na temat historii obozu Gross-Rosen powstało wiele opracowań, to poszczególne jego filie niekiedy nie doczekały się bardziej szczegółowych opisów. Wydaje mi się, że pierwszym tak obszernym opracowaniem w całości poświęconym obozowi w Lubawce jest praca Erana Mora, który umożliwił mi zapoznanie się z jej treścią. Natrafiłem tam na liczne odwołania do zeznań z procesów byłych strażniczek. O istnieniu takich dokumentów wiedziałem już wcześniej, gdyż wspomniano o nich też w innych znanych mi publikacjach. Jednak lektura opracowania Erana Mora wzbudziła we mnie chęć bliższego poznania tych materiałów źródłowych.

Postanowiłem zapoznać się z treścią akt, których oryginały znajdują się w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej. Zaskoczyła mnie liczba zgromadzonych tam dokumentów oraz ilość zawartych w nich informacji. Postawiłem sobie wówczas pytanie: jak bardzo szczegółowy obraz lubawskiego obozu można odtworzyć na podstawie akt wytworzonych w czasie śledztw i procesów byłych strażniczek?

Opracowanie niniejsze jest próbą odpowiedzi na to właśnie pytanie. Na kolejnych stronach przedstawiam obraz obozu, jaki wyłania się z zeznań oskarżonych i relacji świadków. Jedynie sporadycznie zawarte w nich informacje konfrontuję z innymi źródłami.

1 M. Gabrowski, *Śladami zapomnianego lotniska w Lipienicy*, Polkowice 2018, [4].

1. Zarys historii lubawskiego obozu pracy

Przed drugą wojną światową Lubawka nazywała się Liebau in Schlesien. Było to małe miasteczko, leżące na rubieżach III Rzeszy. W czasie wojny, gdy alianckie bombardowania zaczęły zadawać olbrzymie straty niemieckiemu przemysłowi militarnemu, zarządzono pospieszne przeniesienie zakładów zbrojeniowych poza zasięg wrogiego lotnictwa. Tak jak w wielu innych dolnośląskich miejscowościach, także i w ówczesnej Lubawce likwidowano fabryki mniej ważne dla wojska, a w ich miejsce sprowadzano firmy wytwarzające artykuły niezbędne do prowadzenia wojny.

Pojawianie się kolejnych zakładów zbrojeniowych coraz bardziej uwiadaczało problem braku pracowników. Początkowo oprócz sprowadzonej tu kadry zatrudniano jedynie miejscową ludność i jeńców wojennych. Kolejnym krokiem podjętym przez nazistów było założenie na obrzeżach miasta obozu pracy. We wrześniu 1944 roku powstał kobiecy obóz pracy w Lubawce, będący filią obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Setki kobiet przywieziono tu pociągami bezpośrednio z Auschwitz i skierowano do pracy w trzech fabrykach. Zatrudniono je przy produkcji drewnianych skrzynek na amunicję, łańcuchów przeciwpoślizgowych dla pojazdów wojskowych oraz w zakładzie wytwarzającym części do samolotów. Pod koniec wojny, kiedy nie było już materiałów do produkcji, więźniarki skierowano też do budowy lotniska wojskowego w pobliżu Lipienicy.

Lubawski obóz nie został ewakuowany i istniał do ostatniego dnia wojny, przez co więzione tu kobiety uniknęły marszu śmierci. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną niemal wszystkie ocalałe więźniarki wyjechały z Lubawki. Pozostała tu tylko Polka, która w obozie była lekarką. Na początku 1946 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego wszczął śledztwo w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym wobec sześciu byłych strażniczek lubawskiego obozu. Po zakończeniu śledztwa pięć z nich stanęło przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze, który wydał wyroki uniewinniające i zwolnił je z aresztu. Szósta strażniczka, Maria Adolph, wobec której zebrano wiele obciążających zeznań, stanęła przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdyż tam zamieszkiwała wówczas większość świadków zeznających w procesie. W czerwcu 1948 roku zapadł wyrok, że jest ona winna znęcania się nad przebywającymi w obozie więźniarkami i skazano ją na karę ośmiu lat więzienia.

2. Źródła

Opracowanie niniejsze powstało w oparciu o dokumenty przechowywane w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej. Są to akta wytworzone przez:

- a) Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu;
- b) Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze;
- c) Sąd Okręgowy w Krakowie.

Lp.	Sygnatura:	Tytuł:
1.	IPN Wr 038/3130	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Talke Gertrud, imię ojca: Paul, ur. 16-11-1922 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
2.	IPN Wr 038/3131	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Scharf Gertrud, imię ojca: Karl, ur. 27-09-1923 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
3.	IPN Wr 038/3132	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Schmidt Hedwig, imię ojca: Paul, ur. 15-10-1908 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
4.	IPN Wr 038/3133	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzone przeciwko: Adolph/Adolf Maria, imię ojca: Johann, ur. 05-08-1902 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
5.	IPN Wr 038/3134	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzone przeciwko: Pohl Erna, imię ojca: Paul, ur. 22-03-1923 r., tj. podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 1 § 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
6.	IPN Wr 038/3136	Akta śledztwa w sprawie przynależności do SS i pełnienia służby w obozie koncentracyjnym w Lubawce prowadzonego przeciwko: Wagner Johanna, imię ojca: Bruno, ur. 22-10-1920 r., tj. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa z art. 1 Dekretu PKWN z dn. 31-08-1944 r.
7.	IPN Wr 488/577	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Scharf Gertrud, imię ojca: Karl, ur. 27-09-1923 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczyni w obozach pracy, to jest o czynny z art. 1 § 2 Dekretu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.

8.	IPN Wr 488/579	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Schmidt Hedwig, imię ojca: Paul, ur. 15-10-1908 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczytni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekretu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
9.	IPN Wr 488/580	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Wagner Johanna/Johanna, imię ojca: NN/Bronisław, ur. 22-10-1920 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczytni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekretu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
10.	IPN Wr 488/581	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Pohl Erna, imię ojca: Paul, ur. 22-03-1923 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczytni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekretu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
11.	IPN Wr 488/582	Akta w sprawie karnej prowadzonej przeciwko: Talke Gertrud/Gertruda, imię ojca: Paul, ur. 16-11-1922 r., oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w m. Parschnitz (obecnie Porici, dzielnica m. Trutnov, Czechy) i Lubawa (obecnie Lubawka, pow. Kamienna Góra), będąc członkiem SS pełniła służbę wartowniczą jako dozorczytni w obozach pracy, to jest o czyny z art. 1 § 2 Dekretu z dnia 31.08.1944 r. w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 16.02.1945 r.
12.	IPN Kr 502/1101	Akta w sprawie przeciwko: Maria Adolph, imię ojca: Jan, data urodzenia: 05.08.1902 r. oskarżonej o to, że w latach 1944-1945 w obozie kobiecym w Lubawce na stanowisku dozorczytni SS znęcała się nad kobietami przebywającymi w tym obozie i zatrudnionymi przymusowo w fabrykach, biła, znieważała słownie i denuncjowała je do kierownictwa obozu; to jest czyn z art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.

3. Obraz obozu ukazany w zeznaniach

Liczba zeznań oskarżonych strażniczek i relacji świadków jest na tyle duża, że zawarte w nich informacje pozwalają na podjęcie próby opisu funkcjonowania obozu, który zawarłem na kolejnych stronach.

Jak wspomniałem już we wstępie, bazuje on jedynie na informacjach zawartych w aktach. W kilku zaledwie przypadkach pozwalam sobie na uzupełnienie lub potwierdzenie niektórych faktów w oparciu o inne źródła.

3.1. Mieszkanki obozu

3.1.1. Imiona i nazwiska więźniarek

W dokumentach prezentowanych w niniejszym opracowaniu natrafiłem na informacje dotyczące imienia bądź też imienia i nazwiska kilkunastu więźniarek.

1. [nazwisko nieznane] Alis²;
2. [nazwisko nieznane] Ilisz³;
3. Blick Tauba⁴ (Blick Tosia⁵);
4. Fisch Ruzia⁶;
5. Held Balka⁷;
6. Libeskind Ada⁸;
7. Libeskind Irena⁹;
8. Pelman Klara¹⁰;
9. Rauchwerger Mala¹¹;
10. Rzymowska-Ryłło Helena¹² (Rzymowska¹³, Ryłło-Rymowska¹⁴);

2 IPN Wr 488/577, s. 20.

3 IPN Wr 488/582, s. 20.

4 IPN Kr 502/1101, s. 70.

5 IPN Kr 502/1101, s. 32.

6 IPN Kr 502/1101, s. 32.

7 IPN Kr 502/1101, s. 32.

8 IPN Kr 502/1101, s. 32.

9 IPN Kr 502/1101, s. 32.

10 IPN Kr 502/1101, s. 32.

11 IPN Kr 502/1101, s. 31.

12 IPN Kr 502/1101, s. 31.

13 IPN Kr 502/1101, s. 179.

14 IPN Kr 502/1101, s. 12.

11. Sztajer Matylda¹⁵;
12. Wachtel Rozalia¹⁶ (Wachtel Ruzia¹⁷);
13. Weil Anna¹⁸;
14. Windheim-Szlachcic Rosalia¹⁹ (Windheim Rozalia²⁰).

3.1.2. Pochodzenie i data przybycia do obozu

W zeznaniach kilkakrotnie pojawiają się wzmianki, że „w obozie w Lubawie przebywały więźniarki przywiezione z obozu z Oświęcimia”²¹. Trafiły tu one „z końcem 1944 roku”²²; pojawiają się też dokładniejsze relacje, że było to „we wrześniu 1944”²³ lub też „z końcem grudnia 1944”²⁴.

3.1.3. Narodowość więźniarek

Więźniowie²⁵ lubawskiego obozu „to byli Polacy, Węgrzy, Francuzi, Belgijczycy i Holendrzy i Żydzi”²⁶, przy czym „były to przeważnie Żydówki, względnie podejrzane o żydostwo”²⁷. „Żydówki przeważnie pochodziły z Węgier, Holandii, Francji i w mniejszej ilości z Polski”²⁸. Pośród nich „było 20 polskich Żydówek”²⁹, które wprowadzie określały się jako Polki³⁰, jednakże były wyznania mojżeszowego³¹. Niektóre z więźniarek określane były też jako robotnicy rosyjscy³², względnie Sowieci³³.

15 IPN Kr 502/1101, s. 31.

16 IPN Kr 502/1101, s. 51.

17 IPN Kr 502/1101, s. 31.

18 IPN Kr 502/1101, s. 32.

19 IPN Kr 502/1101, s. 31.

20 IPN Kr 502/1101, s. 181.

21 IPN Kr 502/1101, s. 31.

22 IPN Kr 502/1101, s. 181.

23 IPN Kr 502/1101, s. 182.

24 IPN Kr 502/1101, s. 182.

25 Przesłuchiwana zapewne wspomniała o „więźniarkach”, gdyż w lubawskim obozie były same kobiety, lecz w tłumaczeniu jej zeznań pojawili się „więźniowie”.

26 IPN Wr 038/3130, s. 10.

27 IPN Kr 502/1101, s. 31.

28 IPN Wr 488/577, s. 20.

29 IPN Kr 502/1101, s. 181.

30 IPN Kr 502/1101, s. 182.

31 IPN Kr 502/1101, s. 72.

32 IPN Kr 502/1101, s. 6.

33 IPN Kr 502/1101, s. 17.

Była tu też „jedna Polka, która siedziała w tym obozie a była jako lekarka”³⁴, wyznania rzymskokatolickiego³⁵.

3.1.4. Liczba więźniarek

W wielu zeznaniach pojawia się informacja na temat liczebności więźniarek w lubawskim obozie i za każdym razem pada stwierdzenie, że „w obozie było 500 więźniarek”³⁶.

Jest to o tyle interesujące, że znana mi literatura nie jest do końca zgodna co do tego, ile więźniarek znajdowało się w obozie. Niektóre źródła wspominają, że było ich „około 500”³⁷ albo „ponad 500”³⁸, a inne podają, że „całkowita liczebność obozu pracy w Liebau wynosiła około 550 więźniarek”³⁹. Badający historię obozu Eran Mor podejrzewa, że różnice te wynikają prawdopodobnie z błędnego przypisania transportu 50 więźniarek z początku listopada 1944 roku, choć „według zeznań do obozu przybyły tylko dwa transporty, dwieście węgierskich kobiet 19 września i kolejne trzysta więźniarek różnych narodowości na początku października”⁴⁰.

Faktycznie na wzmianki o transporcie 300 więźniarek⁴¹ oraz o transporcie z września 1944 roku w zeznaniach natrafiam⁴². Jednakże przynajmniej dwie z więźniarek stwierdziły, że trafiły tu „z końcem grudnia 1944”⁴³. Wydaje się więc, że ustalenie dokładnej liczby więźniarek lubawskiego obozu wymaga dalszych badań.

34 IPN Wr 038/3131, s. 7.

35 IPN Kr 502/1101, s. 11.

36 IPN Wr 488/581, s. 19.

37 *Filie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Informator*, [3] s. 50.

38 M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 8, Kotlina Kamiennogórska, Wzgórze Bramy Lubawskiej, Zawory*, [13] s. 211.

39 *The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945, Volume I*, [15] s. 762; w oryginale: *the total population of Liebau labor camp was approximately 550 female prisoners*.

40 E. Mor, *Women's Labor Camp (FAL) Liebau September 1944 – May 1945*, [10] s. 1; w oryginale: *According to the testimonies, there were only two transports to the camp, two hundred Hungarian women on 19th September and another three hundred prisoners of various nationalities in early October*.

41 IPN Kr 502/1101, s. 181.

42 IPN Kr 502/1101, s. 182.

43 IPN Kr 502/1101, s. 182.

3.2. Zakwaterowanie

3.2.1. Baraki i ich wyposażenie

W wielu relacjach zawarte zostały opisy baraków i ich wyposażenia. Poniżej kilka przykładów:

„W obozie tym mieszkało 500 więźniarek i to w jednej dużej barace murowanej i w kilku barakach drewnianych”⁴⁴.

„Więźniarki spały w łóżkach na siennikach w barakach drewnianych i murowanych. Łóżka były poustawiane jedno nad drugim po dwa na wzór koszarowy. Więźniarki miały po dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło. Baraki były ogrzewane zimą. W murowanych była temperatura cieplejsza aniżeli w drewnianych”⁴⁵.

„(...) mieszkaly one w barakach murowanych i drewnianych. Zimą baraki te były ogrzewane, to jest więźniarki otrzymywały materiał opałowy i sobie same robiły ogień i baraki ogrzewały. W barakach drewnianych były piecyki żelazne, zaś w murowanych kaflowe. Spały na siennikach w łóżkach. Miały dwa koce, z których jeden służył za prześcieradło. Łóżka stały po dwa, jedno nad drugim”⁴⁶.

„Spały one w łóżkach na siennikach. Łóżka były po dwa jedno nad drugim poustawiane. W barace murowanej były małe piece kaflowe, zaś w drewnianych były żelazne piecyki. Prześcieradeł zdaje się nie miały, zaś kocy zdaje się miały jeden lub dwa”⁴⁷.

„W zimowych miesiącach więźniarki otrzymywały materiał opałowy, aczkolwiek bardzo skąpo, ze względów oszczędnościowych, to jednak miały baraki średnio ogrzane. W murowanych barakach było cieplej, zaś w drewnianych zimniej”⁴⁸.

„Więźniarki spały w podwójnych łóżkach ustawionych jedno nad drugim na wzór koszarowy i miały dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło”⁴⁹.

44 IPN Wr 488/577, s. 19.

45 IPN Wr 488/582, s. 19.

46 IPN Wr 488/581, s. 19-20.

47 IPN Wr 488/577, s. 20.

48 IPN Wr 488/579, s. 19.

49 IPN Wr 488/579, s. 19.

3.2.2. Ubiór więźniarek

Jedna ze strażniczek zeznała: „Ubiór więźniarek był u niektórych dobry, a u niektórych zły. Niektórym brakowały pończochy lub inne części garderoby, które dostały z biegiem czasu z magazynu obozowego, jak również i ja jak i inne dozorczyńnie dawały potajemnie także to co mogły z garderoby tym więźniarkom”⁵⁰.

W innej relacji czytamy: „Bieliznę cielesną dostały więźniarki tylko raz i tą musiały sobie same wyprać, zaś na czas prania tej bielizny wypożyczały od więźniarek tych, które otrzymały bieliznę na zmianę to jest wtedy kiedy bielizny tak jeszcze w obozie nie brakowało”⁵¹.

Kolejna ze strażniczek zeznała: „Ubranie więźniarek było cywilne, które otrzymywały z obozu, było ono mierne. Niektóre więźniarki miały ubiór niektóre nawet dobry. Niektóre miały trzewiki, a niektóre drewniaki. Wiele z nich nie miało pończoch ani bielizny. Ja i inne jeszcze »Esmanki« obdarowywałyśmy te więźniarki w brakujące pończochy i spodnią bieliznę”⁵².

3.2.3. Wyżywienie

W wielu zeznaniach pojawiają się informacje na temat wyżywienia:

„Jedzenie, wyżywienie więźniarek było zdaniem moim jako wyżywienie obozowe niezłe. Było ono regularnie wydawane, zdarzało się jednak, chociaż bardzo rzadko, że z powodu braku żywności w obozie to jest niezaopatrzenia na czas obozu w odpowiednią ilość żywności, jedzenie pod względem pożywienia nie było tak treściwe. Więźniarki otrzymywały trzy razy dziennie jedzenie, a mianowicie na śniadanie 1/4 małego chleba, kawę, troszeczkę masła, na obiad 3/4 do 1 litra zupy i na kolację znowu 3/4 do 1 litra zupy. Podczas pracy w nocy dostawały dodatkową zupę. Raz po raz w miesiącu otrzymywały troszeczkę marmolady, cukru (najwięcej 4 łyżeczki stołowe) oraz mleka odciąganego”⁵³.

„Jedzenie było skąpe 20 dekagramów chleba i 1/2 litra wodnistej zupy dziennie. Pod koniec tylko 10 dekagramów chleba”⁵⁴.

„Jedzenie w obozie było niedobre, gdyż zupy, które były które były dawane na obiad i kolację były bardzo cienkie”⁵⁵.

50 IPN Wr 488/581, s. 19.

51 IPN Wr 488/577, s. 20.

52 IPN Wr 488/577, s. 20.

53 IPN Wr 488/581, s. 19.

54 IPN Kr 502/1101, s. 182.

55 IPN Wr 488/579, s. 19.

„Wyżywienie więźniarek aczkolwiek nie było dobre, to jednak można rzec jako obozowe dostateczne. Składało ono się rano z porcji chleba mniej więcej 1/4 mniejszego chleba, mniej więcej litra zupy na obiad i mniej więcej litra zupy na kolację lub kawy na każdą więźniarkę. W zakładzie u Laskego otrzymywały jako drugie śniadanie więźniarki także zupę. U Wendta zaś w czasie nocnej pracy otrzymywały więźniarki także dodatkową zupę”⁵⁶.

Niektóre z powyższych opisów pochodzą z zeznań strażniczek, które celowo mogły kłamać. Te bardziej rozbudowane dotyczą też zapewne początkowego okresu funkcjonowania obozu, kiedy front znajdował się jeszcze bardzo daleko. W późniejszym czasie sytuacja się pogorszyła i jak zeznaje jedna z więźniarek: „my pod koniec dostawałyśmy tylko 1/2 litra wodnistej zupy dziennie”⁵⁷.

Karane były też wszelakie próby pozyskania jedzenia. „Kiedy poza obozem więźniarkom udało zdobyć się jakąś żywność, to przeprowadzano rewizję za ziemniakami i kromką chleba, a w przypadku znalezienia wnoszonej żywności katowano w nieludzki sposób”⁵⁸.

„Widziałam jak komendantka obozu (...) znęcała się nad więźniarkami biciem ręką po twarzy, a miało to miejsce wtedy, gdy po powrocie z pracy jakaś dozorczyzna zgłosiła, że jakaś z więźniarek skradła kartofle”⁵⁹.

Inna ze strażniczek „nie pozwalała aby Francuzi i inni więźniowie podawali nam jedzenie”⁶⁰.

Zdarzało się też, że niektóre więźniarki pozbawiano jedzenia celowo. „Maria Adolf biła swoich ludzi odbierała im ich racje żywnościowe i morzyła ich głodem”⁶¹. W czasie przesłuchania zeznała: „Jak nie chcieli słuchać lub robili na przekór nie dawałam im nieraz przed spaniem kolacji”⁶². Jak zeznawały więźniarki, strażniczka ta „nie dawała ludziom swoim jeść”⁶³ i „morzyła głodem od czego dużo z nich później umierało na suchoty”⁶⁴.

56 IPN Wr 488/577, s. 20.

57 IPN Kr 502/1101, s. 182.

58 IPN Kr 502/1101, s. 12.

59 IPN Wr 488/581, s. 19.

60 IPN Kr 502/1101, s. 182.

61 IPN Kr 502/1101, s. 10.

62 IPN Kr 502/1101, s. 18.

63 IPN Kr 502/1101, s. 6.

64 IPN Kr 502/1101, s. 8.

3.3. Represje i prześladowania więźniarek

W zeznaniach pojawia się wiele opisów represji i prześladowań więźniarek. Napotkałem na następujące formy represji i przemocy:

3.3.1. Bicie

W zeznaniach bicie wielokrotnie wspomina się w sposób ogólny: „bicie w nieludzki sposób”⁶⁵, „katowanie w nieludzki sposób”⁶⁶ czy też „bicie w sposób nielitosny”⁶⁷ albo „katowanie do krwi”⁶⁸.

Można natrafić też na opisy bardziej szczegółowe: „kopanie nogami”⁶⁹, „biła ręką”⁷⁰, „popychała przy najmniejszej okazji”⁷¹. Niekiedy strażniczka „biła więźniarki ręką w twarz”⁷², natomiast w innych opisach wspomniano „bicie trzcinką”⁷³ lub trzcina⁷⁴ oraz chłosty⁷⁵.

W zeznaniach obozowej lekarki wspomniane jest także „rozciniwanie głowy łopatą”⁷⁶.

3.3.2. Donosy

W relacjach wielokrotnie wspomina się o tym, że strażniczki donosiły na więźniarki swoim przełożonym:

„Specjalnie skarżyła do naczelnych władz obozu na więźniarki co powodowało obostrzenia różnego rodzaju, apele karne, na których to apelach bito i katowano”⁷⁷.

„Donosiła i oskarżyła do Oberführerki, że więźniarki nie wywiązują się odpowiednio z pracy co powodowało różnego rodzaju kary”⁷⁸.

Inna ze strażniczek „stałe donosiła różne fakty nawet zmyślone do władz obozu co powodowało różne represje karne”⁷⁹. Donoszono nie tyl-

65 IPN Kr 502/1101, s. 11.

66 IPN Kr 502/1101, s. 12.

67 IPN Kr 502/1101, s. 31.

68 IPN Kr 502/1101, s. 11.

69 IPN Kr 502/1101, s. 11.

70 IPN Kr 502/1101, s. 182.

71 IPN Kr 502/1101, s. 31.

72 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

73 IPN Kr 502/1101, s. 71.

74 IPN Kr 502/1101, s. 73.

75 IPN Kr 502/1101, s. 77.

76 IPN Kr 502/1101, s. 11.

77 IPN Kr 502/1101, s. 71.

78 IPN Kr 502/1101, s. 77.

79 IPN Kr 502/1101, s. 71.

ko na więźniarki, gdyż zdarzały się „różne donosy do »Lagerführerki«, nawet na same inne »Esmanki«, które bardziej ludzko obchodziły się z więźniarkami”⁸⁰.

3.3.3. Krzyki

W zeznaniach pojawiają się stwierdzenia, że jedna ze strażniczek „nie-raz bardzo ostro skrzyczała”⁸¹ czy też „wymyślała w straszny sposób”⁸². Sama oskarżona nie poczuwała się do winy, twierdząc: „jestem skłonna do krzyku wydawając komendy tak, że innym może wydawać się, że wyzywam lub wymyślam”⁸³.

3.3.4. Obcinanie włosów

W wielu relacjach pojawia się informacja na temat obcinania włosów⁸⁴. Karę tę miały stosować komendantka obozu i komendantka bloku, obcinając włosy niektórym więźniarkom⁸⁵, względnie „kilku więźniarkom”⁸⁶, a pewnego razu nawet „20 więźniarkom”⁸⁷.

Oczywiście była to kara, choć jedna ze strażniczek zeznała: „Widziałam wprawdzie, że niektóre więźniarki miały obcięte włosy. Robiła to komendantka obozu. Przypuszczam, że komendantka obozu robiła to tylko wtedy, gdy stwierdzono, że więźniarka dana miała wszy we włosach”⁸⁸.

3.3.5. Wyniszczające prace

W zeznaniach pojawiają się wzmianki o mających na celu jedynie wyniszczenie więźniarek bezcelowych pracach, polegających na „przenoszeniu ciężkich kamieni z miejsca na miejsce”⁸⁹. Jedna ze strażniczek „wlatywała nawet na rewir, przeprowadzała kontrol, czy jakaś z rekonwalescentek nie chowała się tam i po wynalezieniu biła je i zapędzała do ciężkiej pracy przy noszeniu kamieni”⁹⁰.

80 IPN Kr 502/1101, s. 31.

81 IPN Kr 502/1101, s. 6.

82 IPN Kr 502/1101, s. 31.

83 IPN Kr 502/1101, s. 27.

84 IPN Kr 502/1101, s. 77.

85 IPN Wr 488/581, s. 19.

86 IPN Wr 488/577, s. 19.

87 IPN Kr 502/1101, s. 182.

88 IPN Kr 502/1101, s. 27.

89 IPN Kr 502/1101, s. 12.

90 IPN Kr 502/1101, s. 32.

Pewna więźniarka zeznała odnośnie innej strażniczki: „Gdy wracaliśmy z nocnych »szycht« to brała nas do pracy z własnej woli aby w ten sposób nas maltretować”⁹¹.

3.3.6. Ograniczanie żywności

Opisane zostało ono już wcześniej w podrozdziale „Wyżywienie”.

3.3.7. Ograniczanie kontaktów

Więźniarkom nie pozwalano kontaktować się ze światem zewnętrznym. „Za wszelkie kontakty z osobami pracującymi na zewnątrz obozu dziewczęta-więźniowie były bite do krwi”⁹². Jedna ze strażniczek doniosła też na „więźniarkę żydówkę węgierską do komendantki obozu, że przyjęła od jeńca francuskiego jakiś podarunek”⁹³.

3.3.8. Ograniczanie opału

Zimą baraki obozowe były ogrzewane, a więźniarki otrzymywały materiał opałowy⁹⁴. Mimo to „jedna ze strażniczek ograniczała drewno, chcąc się przyczynić do odmrożenia i pochwały SS”⁹⁵. Nie przyznawała się jednak do tego, twierdząc: „Nie jest również prawdą, że ja ograniczałam więźniarki z materiałem opałowym, gdyż nie należała ta funkcja do mnie”⁹⁶.

3.3.9. Apele i stanie na dworze

Formą represji były także „apele różnego rodzaju”⁹⁷ albo „apele karne i inne represje”⁹⁸. Niekiedy organizowano „dodatkowe apele w niedziele”⁹⁹ czy też, na skutek donosów, celowo „przedłużano apele”¹⁰⁰. Prześladowanie więźniarek przejawiało się też w „nakazaniu stania na dworze

91 IPN Kr 502/1101, s. 77.

92 IPN Kr 502/1101, s. 12.

93 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

94 IPN Wr 488/581, s. 19.

95 IPN Kr 502/1101, s. 11.

96 IPN Kr 502/1101, s. 27.

97 IPN Kr 502/1101, s. 77.

98 IPN Kr 502/1101, s. 71.

99 IPN Kr 502/1101, s. 182.

100 IPN Kr 502/1101, s. 181.

przez dłuższy czas (30 do 45 minut)¹⁰¹, zapewne na mrozie. Kary takie stosowały „tylko komendantka obozu i bloku”¹⁰².

Przy czym w innych znanych mi źródłach natrafiam na wzmianki o znacznie dłuższych apelach, kiedy to strażniczki kazały „stać na apelu przez wiele godzin, czasami przez całą noc”¹⁰³.

3.3.10. Niedostarczanie paczek

W jednym z zeznań „świadek przypomina sobie, że podejrzana ta pewnego razu nie doręczyła dużej paczki żywnościowej jednej z byłych współwięźniarek Ilisz”¹⁰⁴.

3.3.11. Karcer

W pewnej relacji pojawia się informacja, że więźniarkę za karę umieszczono w „bunkrze”¹⁰⁵. Zapewne był to jakiś obozowy karcer.

3.3.12. Celowe spychanie w górzystym terenie

W zeznaniach natrafiam też na opis następującego zdarzenia: „Pewnego razu przywieziono na rewir trzy więźniarki, które miały zupełnie obtłuczone nogi począwszy od kolan w dół. Te właśnie chore opowiadały że wskutek złośliwości eskortujących ich »Esmanek« (...) były one prowadzone przez kamienisty teren stromy, popychane i poszturchiwane oraz bite, wskutek czego obsuwające się kamienie leciały im pod nogi raniąc je dotkliwie”¹⁰⁶.

Moim zdaniem wydarzenia te miały miejsce w ostatnim okresie wojny. Wówczas to ustały dostawy materiałów i więźniarki musiały pomagać przy budowie lotniska w pobliskiej Lipienicy, wiosce leżącej po drugiej stronie Gór Kruczych. Każdego dnia, pod nadzorem SS, szły przez godzinę przez góry do rozległej równiny, gdzie miało powstać lotnisko. Zwykle szły szlakami górskimi, ale czasami żołnierze SS kazali im wspinać się na zbocza. Dla zabawy, tylko po to aby je upokorzyć. Dla znajdujących się wśród nich starszych kobiet, które nie nadążały, była to

101 IPN Wr 488/582, s. 19.

102 IPN Wr 488/582, s. 19.

103 W. Lindwer, *The Last Seven Months of Anne Frank*, [8] s. 196; w oryginale: (...) and they had us stand at roll call for hours and hours, sometimes for an entire night.

104 IPN Wr 488/582, s. 20.

105 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

106 IPN Kr 502/1101, s. 32.

niezwykła męczarnia. Esesmani ponaglali je popychając w plecy kolbami karabinów¹⁰⁷.

107 S. Roelofs, *Nog altijd: Ronnie Goldstein-van Cleef over jeugd, verzet, concentratiekampen en het leven daarna*, [11] s. 93; w oryginale: *In maart 1945 was er geen aanvoer van materiaal meer en moesten we helpen bij het aanleggen van een vliegveld. Iedere dag liepen we onder begeleiding van de SS een uur door de bergen naar een grote, kale vlakte, waar het vliegveld zou komen. Meestal liepen we over de bergpaden, maar soms beval de SS ons om tegen de berwanden omhoog te klimmen. Alleen maar om te pesten. Voor de oudere vrouwen onder ons die niet zo snel omhoog kwamen, was het een martelgang. De SS duwde met geweerkolven in hun rug om hen op te jagen.*

3.4. Śmiertelność

3.4.1. Liczba ofiar

Co do liczby więźniarek, które zmarły w lubawskim obozie, to zeznania nie są zgodne. Mamy tu informację, że zginęło 6 osób¹⁰⁸, 7 osób¹⁰⁹, czy też „8 do 10 więźniarek”¹¹⁰. Najczęściej jednak pojawiają się informacje o 10 ofiarach^{111, 112, 113}. Taką też liczbę podają współczesne opracowania¹¹⁴.

3.4.2. Przyczyna śmiercią

W żadnych z zeznań nie pojawia się informacja o celowym mordowaniu więźniów, o którym wielokrotnie wspomina się w przypadku innych filii obozu Gross-Rosen. W Lubawce więźniarki umierały „z powodu zachorzeń bliżej mi nieznanych”¹¹⁵, „z chorób lub osłabienia”¹¹⁶ oraz jedna „wskutek zakażenia (zatrucia krwi)”¹¹⁷. Niektórzy więźniowie prawdopodobnie mogli umrzeć śmiercią głodową, gdyż wskutek karania ich odbieraniem posiłków „dwoje z nich z głodu zmarniało (?) a następnie zmarli”¹¹⁸. Jedna ze strażniczek więźniarki celowo „morzyła głodem od czego dużo z nich później umierało na suchoty”¹¹⁹.

Oczywiście w większości przypadków przyczyną problemów zdrowotnych zapewne były panujące tu warunki. Młode dziewczyny umierały „z powodu głodu, wyczerpania, ciężkiej pracy fizycznej i braku opieki medycznej”¹²⁰.

108 IPN Wr 038/3136, s. 11.

109 IPN Kr 502/1101, s. 18.

110 IPN Wr 488/577, s. 20.

111 IPN Wr 038/3134, s. 12.

112 IPN Wr 038/3131, s. 6.

113 IPN Wr 488/582, s. 19.

114 B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 383.

115 IPN Wr 488/577, s. 20.

116 IPN Kr 502/1101, s. 18.

117 IPN Wr 488/579, s. 19.

118 IPN Kr 502/1101, s. 10.

119 IPN Kr 502/1101, s. 8.

120 B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 382-383; w oryginale: (...) aufgrund von Hunger, Erschöpfung, der schweren körperlichen Arbeit und fehlender medizinischer Betreuung.

3.4.3. Miejsce i sposób pochówku

We wszystkich zeznaniach świadków jako miejsce pochówku zmarłych więźniarek wskazano teren przed cmentarzem katolickim w Lubawce. Miejsce to było znane strażniczkom, gdyż były one obecne przy pochówkach¹²¹.

Zwłoki grzebano w trumnach¹²², w jednym grobie chowana była tylko jedna osoba¹²³. O pochówku dwóch osób do jednego grobu wspomina tylko jedna relacja¹²⁴.

121 IPN Wr 038/3136, s. 12.

122 IPN Wr 488/577, s. 20.

123 IPN Wr 038/3134, s. 14.

124 IPN Wr 038/3132, s. 4.

3.5. Ucieczki z obozu

Strażniczki „na przeszkoleniu uczono, żeby nie uciekł żaden więzień z obozu”¹²⁵. Także w czasie funkcjonowania obozu do obowiązków strażniczek należało między innymi „dozorowanie kobiet by która nie uciekła”¹²⁶. W relacjach brak informacji, aby więźniowie podejmowali tego typu próby. Wiemy jedynie, że „nie uciekł żaden”¹²⁷.

W zeznaniach pojawia się tylko pojedyncza relacja o brakującej więźniarce, jednak ewidentnie nie podczas próby ucieczki. Była strażniczka Maria Adolph stwierdziła: „Jeden raz jedna więźniarka korzystając z mej nieuwagi pozostała się w zakładzie zbrojeniowym, gdy ja z resztą więźniarek wróciłam po pracy do obozu. Więźniarkę brakującą nie zgłosiłam w obozie komendantce jako brakującą, twierdząc zorientowawszy się, że jedną braknie, że musiałam się przeliczyć. Następne jednak kolumny wracające po mej kolumnie przyprowadziły jednak i tą pozostałą więźniarkę z mej kolumny. Komendantka obozu dowiedziawszy się o tym przy odbiorze ludzi-więźniarek, nazajutrz wielkie czyniła mi z tego powodu wymówki, tak, że kiedy znalazłam się przed tą więźniarką ją upomniałam, aby na przyszłość więcej uważała i w zdenerwowaniu ja jeden raz otwartą ręką lekko uderzyłam w twarz”¹²⁸.

Z relacji innych więźniarek wiemy, że spośród lubawskich strażniczek Maria Adolph „była najokrutniejsza”¹²⁹, tak więc zeznaniom tym, przynajmniej w części dotyczącej kary, nie należy dawać nazbyt dużej wiary. Jednak w innych znanych mi źródłach brak informacji na temat jakiejś szczególnej okrutności kary, jaką miała ponieść zaginiona więźniarka. Można więc podejrzewać, że faktycznie została ona pobita.

Warto w tym miejscu zauważyć, że relacje z innych filii obozu Gross-Rosen wspominają, że taki zaginiony więzień „choć tylko zasnął, nazywano go uciekinierem”¹³⁰ i karano śmiercią.

125 IPN Wr 038/3132, s. 3.

126 IPN Kr 502/1101, s. 102.

127 IPN Kr 502/1101, s. 21.

128 IPN Kr 502/1101, s. 27.

129 IPN Kr 502/1101, s. 28.

130 T. Bonek, *Demony śmierci. Zbrodniarze z Gross-Rosen*, [1] s. 252.

3.6. Zatrudnienie więźniarek

Jak wiemy z innych źródeł, więźniarki z lubawskiej filii obozu Gross-Rosen zatrudnione były w zlokalizowanych tu trzech zakładach zbrojeniowych: Laske, Nordland oraz Wendt¹³¹. Pod koniec istnienia obozu pracowały też przy budowie lotniska.

3.6.1. Zakłady zbrojeniowe

Więźniarki „były zatrudnione w różnych fabrykach w Lubawie”¹³². Jedna ze strażniczek zeznała: „Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych »Wendt«, »Laske« i »Nordland« w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicy na skutek zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczyń nad więźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie”¹³³.

Inna strażniczka stwierdza: „Przeważnie dozorowałam tych więźniów, którzy przydzieleni zostali do zakładów Wendta i Laskiego (Laske)”¹³⁴.

Kolejna zeznała: „W zakładach zbrojeniowych pracowano bez przerwy przez 24 godziny dziennie i dlatego część więźniarek pracowała we dnie a część w nocy, z zmianą tygodniową”¹³⁵.

Z innych relacji dowiadujemy się też, że niektóre strażniczki wcześniej same były zatrudnione jako pracownicy cywilni w zakładach zbrojeniowych, w których później pracowały więźniarki.

Jedna z nich zeznała: „od 1943 roku miesiąca kwietnia wyjechałam do Lubawy powiat Kamieniogóra. Po przyjeździe do Lubawy poszłam do pracy do fabryki samolotów i w tej fabryce pracowałam do września 1944 roku”¹³⁶. Potem skierowano ją do pracy jako strażniczkę w lubawskim obozie.

Kolejna strażniczka w swoich zeznaniach stwierdziła: „Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944 roku również w charakterze robotnicy. W tych zakładach pracowali także obcokrajowcy jak Holenderzy, Czesi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu

131 A. Konieczny, *Frauen im Konzentrationslager Gross-Rosen in den Jahren 1944-1945*, [7] s. 45.

132 IPN Kr 502/1101, s. 31.

133 IPN Wr 488/581, s. 19.

134 IPN Wr 488/577, s. 20.

135 IPN Wr 488/581, s. 19.

136 IPN Wr 038/3131, s. 6.

pracy 4 siły robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 młode dziewczyny zostałyśmy z nakazu urzędu pracy wyznaczone do tak zwanej pomocniczej służby SS-dozorczyń (SS-Aufseherinnenhilfsdienst)¹³⁷.

3.6.2. Prace ziemne

Z zeznań wynika, że więźniarki zatrudniane były też przy „innych pracach ziemnych¹³⁸”. Zeznają, że pracowały przy wynoszeniu i wywożeniu ziemi¹³⁹, kiedy to woziły ziemię wózkami i nosiły ją w wiadrach¹⁴⁰.

Podaję, że mowa tu o pracy przy budowie lotniska w pobliskiej Lipienicy, kiedy to więźniarki zatrudniono przy wyrównywaniu terenu pod powstające tu lotnisko wojskowe.

W zeznaniach można natrafić też na wzmiankę na temat kopania fortyfikacji¹⁴¹. Być może jakaś grupa skierowana została do kopania okopów? Jeden z więźniów kamiennogórskiej filii Gross-Rosen zeznał: „W lutym 1945 roku fabrykę, w której pracowałem, ewakuowano na zachód. Od tego czasu chodziliśmy kopać rowy przeciwczołgowe pod Lubawkę w kierunku Jeleniej Góry¹⁴². Być może również lubawskie więźniarki kierowane były do prac związanych z budową umocnień w okolicach tego miasta.

3.6.3. Praca w obozie

Jedna z przesłuchiowanych więźniarek zeznała, że pracowała w kuchni obozowej¹⁴³, gdzie była zatrudniona jako pomocnica¹⁴⁴.

137 IPN Wr 488/577, s. 19.

138 IPN Kr 502/1101, s. 32.

139 IPN Kr 502/1101, s. 182.

140 IPN Kr 502/1101, s. 182.

141 IPN Kr 502/1101, s. 77.

142 Janusz Karpiński – więzień filii Gross-Rosen w Landeshut, [6] s. 3.

143 IPN Kr 502/1101, s. 182.

144 IPN Kr 502/1101, s. 73.

3.7. Strażniczki z lubawskiego obozu

3.7.1. Strażniczki znane z imienia i nazwiska

W dostępnych mi zeznaniach pojawiają się nazwiska 23 strażniczek. Poniżej przedstawiam ich alfabetyczną listę, uzupełnioną o informację na temat miejsca zamieszkania.

1. Adolph Maria, była główną strażniczką na fabryce¹⁴⁵, zamieszkała w Lubawce ulica Garbarska¹⁴⁶.
2. Cime Maria¹⁴⁷.
3. Grimpe Marta¹⁴⁸, mieszkała w Lubawie¹⁴⁹ przy ulicy Trautenau¹⁵⁰.
4. Hoffmann Anni¹⁵¹ (Hofman Anna¹⁵²), zamieszkała Oberstrasse¹⁵³.
5. Idaschewski Froni, zamieszkała w Lubawie¹⁵⁴.
6. Keil Magda¹⁵⁵ (Keil Magdalena¹⁵⁶), zamieszkała w Lubawie.
7. Kolberg Gertrud, komendantka bloku¹⁵⁷, kierowniczką bloku (Blockführerin)¹⁵⁸, zamieszkała w względnie pod Wrocławiem¹⁵⁹.
8. Kowa [imię nieznane]¹⁶⁰, komendantka obozu, pochodząca prawdopodobnie z Bawarii¹⁶¹.
9. Kraft [imię nieznane]¹⁶², dawniejsza komendantka obozu, to znaczy komendantka która była przed komendantką Kowa¹⁶³.
10. Kuhnert [imię nieznane], zamieszkała plac Sportowy¹⁶⁴.
11. Meisel Anni¹⁶⁵, zamieszkała w Lubawie.

145 IPN Kr 502/1101, s. 74.

146 IPN Kr 502/1101, s. 186.

147 IPN Wr 038/3132, s. 4.

148 IPN Wr 488/581, s. 20.

149 IPN Wr 488/581, s. 20.

150 Zapewne *Trautenauer Straße*, a więc dzisiejsza Aleja Wojska Polskiego.

151 IPN Wr 488/577, s. 20.

152 IPN Kr 502/1101, s. 18.

153 IPN Kr 502/1101, s. 18.

154 IPN Wr 488/577, s. 20.

155 IPN Kr 502/1101, s. 18.

156 IPN Wr 038/3132, s. 4.

157 IPN Wr 488/581, s. 19.

158 IPN Wr 488/577, s. 20.

159 IPN Wr 488/581, s. 19.

160 Emma Kowa (patrz np. B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 381).

161 IPN Wr 488/581, s. 19.

162 Według innych źródeł przełożoną lubawskich strażniczek SS była Charlotte Krafl (B. Sawicka, *Liebau (Lubawka)*, [w:] *Der Ort des Terrors (...)*, [12] s. 381). Jednak w dostępnych mi zeznaniach nazwisko to zapisywane jest jako Kraft, a nie Krafl.

163 IPN Wr 488/580, s. 19.

164 IPN Kr 502/1101, s. 18.

165 IPN Wr 488/577, s. 20.

12. Pohl Erna (Pol Erna¹⁶⁶), zamieszkała w Miszkowicach¹⁶⁷ lub też przy ulicy Wasserstrasse.
13. Rauchstädt [imię nieznane], esmanka zatrudniona w biurze¹⁶⁸.
14. Scharf Gertrud¹⁶⁹ (Szarf Gertrud¹⁷⁰), zam. Lubawa, ul. Kolejowa¹⁷¹.
15. Schulz Annelise, zamieszkała w Lubawie¹⁷².
16. Stephan¹⁷³ (Stefan¹⁷⁴) [imię nieznane], zamieszkała w Lubawie ul. Dittersbach.
17. Schmidt Hedwig¹⁷⁵ (Schmid Hedwiga¹⁷⁶, Szchmit Hedwig¹⁷⁷), zamieszkała Lubawa Trautenauer str.¹⁷⁸.
18. Talke Gertrud, zamieszkała w Lubawce przy ul. Wodnej¹⁷⁹.
19. Wagner Johanna, zamieszkała w Lubawie, Rynek¹⁸⁰. W jednym z zeznań pojawia się Erna Wagner, zamieszkała Rynek Plac Wolności¹⁸¹ - zapewne pomyłono tu imię. Podobnie jest w przypadku zeznań, gdzie wspomniano Marię Wagner¹⁸².
20. Wich Ingeborg¹⁸³ (Wich Inge¹⁸⁴), prawdopodobnie raz wspomniana jako „Inga, nazwiska nie pamiętam”¹⁸⁵. Ingeborg mieszkała w Lubawie, przy dworcu¹⁸⁶.
21. Winsze Hildegard, zamieszkała ulica Dittersbach¹⁸⁷.
22. Zdaszypska Zofia, zamieszkała ulica Oberstrasse¹⁸⁸.
23. Zimmer Maria¹⁸⁹, zamieszkała w Niedamirowie¹⁹⁰.

166 IPN Kr 502/1101, s. 18.

167 IPN Wr 038/3134, s. 13.

168 IPN Wr 488/577, s. 20.

169 IPN Wr 038/3131, s. 5.

170 IPN Kr 502/1101, s. 9.

171 IPN Wr 038/3131, s. 5.

172 IPN Wr 488/577, s. 20.

173 IPN Wr 488/577, s. 20.

174 IPN Kr 502/1101, s. 18.

175 IPN Kr 502/1101, s. 71.

176 IPN Wr 038/3132, s. 2.

177 IPN Kr 502/1101, s. 18.

178 IPN Wr 038/3132, s. 2.

179 IPN Kr 502/1101, s. 7.

180 IPN Wr 038/3136, s. 10.

181 IPN Kr 502/1101, s. 18.

182 IPN Kr 502/1101, s. 75.

183 IPN Wr 488/581, s. 20.

184 IPN Wr 488/577, s. 20.

185 IPN Kr 502/1101, s. 32.

186 IPN Wr 488/581, s. 20.

187 IPN Kr 502/1101, s. 18.

188 IPN Kr 502/1101, s. 18.

189 IPN Wr 488/577, s. 20.

190 IPN Wr 488/581, s. 20.

3.7.2. Uzbrojenie strażniczek

W zeznaniach zarówno byłych strażniczek, jak i więźniarek, wielokrotnie pojawia się informacja, że nie posiadały one broni. Nie były też szkolone jak się z bronią obchodzić¹⁹¹.

Przy czym strażniczki twierdziły, że nie posiadały broni, gdyż pełniły służbę w dzień¹⁹². W broń wyposażono więc strażników pilnujących obozu w nocy, którymi byli mężczyźni¹⁹³.

3.7.3. Obowiązki strażniczek

Poniżej zamieszczam kilka fragmentów zeznań, w których opisane zostały obowiązki strażniczek.

„Służbę tam pełniłam w ten sposób, że po otrzymaniu wraz z innymi dozorczyнями odpowiedniej ilości więźniarek takowe zaprowadziłyśmy do zakładu zbrojeniowego, skąd po upływie 12-stu godzin i odstawieniu więźniarek do obozu, służbę w ten sposób zakończyłyśmy i miały wolne do następnego dnia. Co 3 lub 4 tydzień przypadła na mnie służba niedzielna i wtedy pełniłam dyżur w obozie”¹⁹⁴.

„Do czynności mej należał obowiązek przestrzegania czystości w hali fabrycznej podczas pracy i dozorowanie kobiet by która nie uciekła. Ilość i jakość wykonywanej pracy nie należały do mej kompetencji za to był odpowiedzialny majster”¹⁹⁵.

„Do obowiązków dozorczyń należało przede wszystkim pilnowanie, aby żadna z więźniarek nie zbiegła, żeby podczas pracy nie rozmawiała zaniehbując pracę”¹⁹⁶.

„Do obowiązków tej służby należało jedynie dozorowanie nad więźniarkami-żydówkami podczas pracy i meldowanie przełożonym o stanie liczebnym zatrudnionych przy pracy więźniarek, oraz meldowanie o niewłaściwym zachowaniu się więźniarek lub opieszałości w pracy”¹⁹⁷.

„Pilnowały nas przy pracy, odprowadzały do pracy i przyprowadzały z pracy do obozu, w obozie również nas pilnowały”¹⁹⁸.

191 IPN Kr 502/1101, s. 21.

192 IPN Wr 038/3130, s. 10.

193 IPN Wr 038/3134, s. 12.

194 IPN Wr 488/581, s. 19.

195 IPN Kr 502/1101, s. 102.

196 IPN Wr 488/582, s. 19.

197 IPN Wr 488/581, s. 19.

198 IPN Kr 502/1101, s. 72.

„Do obowiązków dozorczyń należało pilnowanie więźniarek, aby podczas pracy nie rozmawiały i w pracy się nie ociągały oraz, aby nie zbiegły”¹⁹⁹.

3.7.4. Zakwaterowanie strażniczek

Choć z zeznań wiemy, że niektóre strażniczki mieszkały w obozie²⁰⁰, to część z nich mieszkała w mieście, a do obozu chodziły jedynie do pracy²⁰¹.

W jednych z zeznań czytamy: „Ja mieszkałam prywatnie i to u moich rodziców, i chodziłam do służby rano na godzinę 6-tą i stamtąd wysyłałam mnie wraz z innymi dozorczyнями z oddziałem więźniarek do wyznaczonych zakładów zbrojeniowych w Lubawie”²⁰².

3.7.5. Pochodzenie strażniczek

Spośród 23 strażniczek, które pojawiają się w zeznaniach zamieszczonych w niniejszej publikacji, aż 18 mieszkało w Lubawce lub okolicznych wioskach. Można więc przyjąć, że za wyjątkiem strażniczek pełniących funkcje kierownicze, które sprowadzono spoza Lubawki, niemal cały pozostały personel pochodził z najbliższej okolicy. Wprawdzie pojawiające się w zeznaniach adresy to często miejsce zamieszkania byłych strażniczek w pierwszych latach powojennych, jednakże podejrzewam, że gdyby kobiety te nie pochodziły z tych okolic, to po zakończeniu wojny wyjechałyby w swoje rodzinne strony.

3.7.6. Rekrutacja strażniczek do pracy

Na podstawie zawartych w tym opracowaniu zeznań można ustalić, w jaki sposób były strażniczki opisywały okoliczności podjęcia pracy w tutejszym obozie.

Żadna z oskarżonych o przynależność do SS i służbę w obozie nie przyznała się do tego, aby sama zgłosiła się do pełnienia tej funkcji. Każda z nich twierdziła, że nie trafiła tu z własnej woli, lecz skierowana została albo przez urząd pracy, albo przez swojego dotychczasowego pracodawcę. Nie odmawiały, gdyż w takiej sytuacji same mogły trafić jako więźniarki do obozu. Po umundurowaniu w Gross-Rosen skierowa-

199 IPN Wr 488/579, s. 19.

200 IPN Wr 488/581, s. 19.

201 IPN Wr 488/579, s. 19.

202 IPN Wr 488/577, s. 20.

no je na przeszkolenie do już istniejącej filii w Parschnitz²⁰³, miejscowości leżącej w pobliżu Lubawki. Tam w czasie kilkutygodniowego pobytu przyuczono je do pełnienia funkcji strażniczek, po czym trafiły do Lubawki.

Choć ten ogólny scenariusz powtarza się w przypadku zeznań każdej ze strażniczek, to za każdym razem szczegóły są nieco odmienne. Dlatego też poniżej zestawiam wybrane cytaty z dostępnych mi zeznań.

„Pracowałam w tkalni Wichardt²⁰⁴ od wczesnej młodości aż do września 1944 roku kiedy to dostałam nakaz przymusowej pracy (dienst verpflichtet) w obozie SS dla internowanych w charakterze dozorczyń²⁰⁵”.

„Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych »Wendt«, »Laske« i »Nordland« w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicy na skutek zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczyń nad więźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Po przyjęciu w Gross-Rosen zostałyśmy zaraz na drugi dzień wysłane do Parschnitz – obozu pracy na przeszkolenie, które ograniczało się do tego, że zostałyśmy przydzielone starszym dozorczyńom w celu przyuczenia się do dozoru przez przyglądanie się jak one swą służbę wykonują²⁰⁶”.

„O tym, że mianowano nas »Esmankami« (SS-Aufseherinnen) dowiedziałam się dopiero w Gross-Rosen, dokąd zostałam przymusowo wysłana i tam zaciągnięta w szeregi »Esmanek«. Musiałam się do tego podporządkować, gdyż w przeciwnym razie grożono zaraz obozem koncentracyjnym²⁰⁷”.

„Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944 roku również w charakterze robotnicy. W tych zakładach pracowali także obcokrajowcy jak Holenderzy, Czesi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu pracy 4 siły robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 młode dziewczyny zostałyśmy z nakazu urzędu pracy wyznaczone do tak zwanej pomocniczej służby SS-dozorczyń (SS-Aufseherinnenhilfsdienst) i wysłane 28.9.44 roku do Gross-Rosen celem

203 Obóz w Lubawce podlegał administracyjnie SS-Kommando Trautenau, z siedzibą w Parschnitz (*Filie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Informator*, [3] s. 49).

204 Powinno być „Wihard”.

205 IPN Kr 502/1101, s. 102.

206 IPN Wr 488/581, s. 19.

207 IPN Wr 488/581, s. 20.

umundurowania. Dnia 29.9.44 roku zostałam wysłana do Parschnitz jako pomocnicza SS-dozorczyni do obozu pracy. W Parschnitz byłam zatrudniona mniej więcej 3 tygodnie²⁰⁸.

„Dnia 16 czy też 17.9.44 roku zostałam przymusowo zapisana do »Esmanek« i w związku z tym wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia i umundurowania. Odmówić nie śmiałam i musiałam się podporządkować, gdyż w przeciwnym razie można było samemu dostać się do obozu koncentracyjnego. Z Gross-Rosen wysłano mnie do Parschnitz, do obozu pracy na przeszkolenie, gdzie byłam 4 tygodnie. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona do jednej z starszych dozorczyń celem przyuczenia się wykonywania służby dozorowania przez asystowanie tej dozorczyń w ich czynnościach służbowych. Do obowiązków dozorczyń należało pilnowanie więźniarek, aby podczas pracy nie rozmawiały i w pracy się nie ościagały oraz, aby nie zbiegły. Z Parschnitz zostałam przeniesiona do Lubawy do obozu pracy²⁰⁹.

„W połowie września 1944 roku zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy i z powodu tego, że byłam bez pracy, przymusowo powołana do służby tak zwanych »Esmanek« (SS-Aufseherinnen). W związku z tym zostałam wysłana do Gross-Rosen i na drugi dzień zaraz wysłana dalej do Parschnitz do obozu pracy na przeszkolenie, gdzie przebywałam 10 dni. Umundurowana zostałam w Gross-Rosen po 4 dniach pobytu w Parschnitz. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona jednej z etatowych dozorczyń musząc jej wszędzie towarzyszyć i przyglądaniem się przysporzyć sobie w ten sposób służbę dozorowania nad więźniarkami. Do obowiązków dozorczyń należało przede wszystkim pilnowanie, aby żadna z więźniarek nie zbiegła, żeby podczas pracy nie rozmawiały zaniedbując pracę. Stamtąd przeniesiona zostałam do Lubawy do obozu pracy²¹⁰.

„W połowie września 1944 roku zaciągnięta zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy przymusowo do służby tak zwanych »Esmanek«. Do zarządzenia tego musiałam się zastosować, gdyż w przeciwnym razie mogłabym się łatwo dostać do obozu koncentracyjnego. Zostałam wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia, a stamtąd do Parschnitz na przeszkolenie, które trwało z dwa tygodnie. W Gross-Rosen otrzymałam mundur SS-dozorczyni. Po przeszkoleniu zostałam przeniesiona do Lubawy, gdzie pełniłam służbę do chwili nadejścia Rosjan²¹¹.

208 IPN Wr 488/577, s. 19.

209 IPN Wr 488/579, s. 19.

210 IPN Wr 488/582, s. 19.

211 IPN Wr 488/580, s. 19.

3.7.7. Pomoc strażniczek

W relacjach byłych strażniczek wielokrotnie pojawiają się wzmianki, jakoby pomagały one więźniarkom:

„Ja i inne jeszcze »Esmanki« obdarowywałyśmy te więźniarki w brakujące pończochy i spodnią bieliznę”²¹².

„Mimo surowego zakazu ja i niektóre dozorczyńie dawałyśmy od czasu do czasu więźniarkom jakąś część garderoby, jak pończochy, spodnią bieliznę, bluzkę i tym podobne”²¹³.

„Ja i inne dozorczyńie mimo surowego zakazu dawałyśmy niejednokrotnie więźniarkom części garderobiane jak na przykład pończochy, bluzki, koszule, majtki i tym podobne”²¹⁴.

„W czasie tym nigdy się nie znęcałam nad więźniarkami, a przeciwnie moje traktowanie ich było dobre, gdyż mimo surowego zakazu dawałam często niejednym więźniarkom sól, chleb, bułeczki, gorącą słodką herbatę i pończochy”²¹⁵.

„Zdarzało się też, że my »Esmanki« dawały więźniarkom potajemnie jakąś garderobę, lecz podczas apeli, które komendantka obozu sama przeprowadzała, wyszło na jaw tak, że zabroniła nam to, natomiast pozwoliła, że za jej wiedzą można było więźniarkom w poszczególnych wypadkach coś ofiarować”²¹⁶.

Przy czym te zaskakujące relacje strażniczek potwierdzane były także przez zeznania byłych więźniarek:

„Wiem że oskarżona przynosiła więźniarkom paczki żywnościowe i pocieszała ich szybkim końcem wojny”²¹⁷.

„Przychodząc na teren rewiru obozu wyświadczała cały szereg przysług z narażeniem samej siebie na wielkie przykrości”²¹⁸.

„Podejrzana ta przysyłała potajemnie paczki żywnościowe dla byłych więźniarek”²¹⁹.

212 IPN Wr 488/577, s. 20.

213 IPN Wr 488/579, s. 19.

214 IPN Wr 488/582, s. 19.

215 IPN Wr 488/580, s. 19.

216 IPN Kr 502/1101, s. 27.

217 IPN Wr 488/580, s. 34.

218 IPN Wr 488/580, s. 20.

219 IPN Wr 488/580, s. 20.

„Często nas pocieszała, że »Hitler się kończy i niedługo będzie dobrze«”²²⁰.

„Nie pamiętam, aby ktoś kiedyś na nią żalił się. Nigdy nikogo nie była, przeciwnie wiem, że przynosiła więźniarkom i rozdawała im po kryjomu pończochy. Pocieszała wszystkich o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera”²²¹.

„Johanna Wagner wyróżniała się ze wszystkich strażniczek obozowych. Okazywała dużo serca współczucia, pocieszała nas stale. Mówiła stale, że do tej pracy zmuszono ją. Często pomagała więc więźniarkom”²²².

„Jedynie mogę powiedzieć o Johannie Wagner ale tylko z opowiadania innych więźniarek, że nie robiła krzywdy więźniarkom”²²³.

„Jedynie Maria Wagner była nam bardzo oddaną, podtrzymywała nas na duchu, szła nam w każdym wypadku na rękę, nawet niektórym dawała chleb, jednym słowem wśród wszystkich tych strażniczek była najszlachetniejszą »duszą«”²²⁴.

„Wagner Johanna była jedną z najlepszych strażniczek. Szła każdemu »na rękę«. W miarę możliwości każdemu pomagała. Dawała bądź to jakieś artykuły żywnościowe lub coś z ubrania. Podkreślała że funkcję tą pełni nie z własnej woli tylko pod przymusem”²²⁵.

„Hedwig Schmidt również była dobrą, w miarę możliwości wyrozumiałą. W każdym bądź razie nikomu nic złego nie zrobiła. Mnie dała nawet parę pończoch”²²⁶.

„Wiem z osobistej obserwacji, jak również z opowiadań więźniarek, że oskarżona była dla nich bardzo dobra i zrównoważona. Nigdy nie skarżyła przełożonym władzom, gdy coś u więźniarek znalazła. Często pocieszała więźniarki o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera. Broni ze sobą nigdy nie miała, różnic rasowych nie czyniła. Nie była faktycznie SS-manką, a tylko była przydzielona do służby w SS”²²⁷.

„Oskarżona była dla więźniarek bardzo dobra. Nigdy nie skarżyła fűhrerce, gdy coś u więźniarek znalazła. Była bardzo spokojną i zrównoważoną. Złorzeczyła Hitlerowi mówiła, że już niedługo wojna skończy się, wtedy będzie wszystkim lepiej. Z więźniarkami obchodziła się bardzo

220 IPN Wr 488/582, s. 32.

221 IPN Wr 488/579, s. 33.

222 IPN Kr 502/1101, s. 71.

223 IPN Kr 502/1101, s. 73.

224 IPN Kr 502/1101, s. 75.

225 IPN Kr 502/1101, s. 77.

226 IPN Kr 502/1101, s. 75.

227 IPN Wr 488/581, s. 33.

dobrze. Broni ona nigdy nie miała, różnic rasowych nie robiła. Ona nie była SS-manką lecz była tylko przydzieloną do służby SS. Przysięgi w SS nie składała”²²⁸.

228 IPN Wr 488/577, s. 35.

4. Co mnie zaskoczyło w zeznaniach?

Na poprzednich stronach przedstawiłem obraz obozu, jaki wyłania się z przesłuchań byłych strażniczek i więźniarek. Oczywiście w trakcie lektury tych dokumentów porównywałem zawarte tu informacje z opisami obozu, na jakie natrafiałem w innych publikacjach. Obrazy obozu ukazane w zeznaniach i obrazy tego samego obozu znane mi z książek nie są identyczne, gdyż przedstawiono w nich odmienne narracje. Lecz zasadniczo w obu przypadkach całość wygląda podobnie.

Jednak jest pewien element różniący te dwa obrazy, który jest dla mnie największym zaskoczeniem. To postawa niektórych strażniczek, którą znamy z wielu protokołów przesłuchań i akt sądowych. Spójrzmy na poprzednie dwa podrozdziały, gdzie znalazły się opisy kobiet twierdzących, że nie chciały być strażniczkami, lecz zmuszono je do tej pracy. Czy w ogóle można dać wiarę takim relacjom?

Dorota Sula, autorka licznych publikacji o historii obozu Gross-Rosen, w jednej ze swoich książek stwierdza: „Oczywiście istotna różnica jest w zeznaniach ofiar i sprawców. Ci ostatni często zasłaniaли się »utrata« pamięci, zwłaszcza gdy przedmiotem śledztw były popełniane zbrodnie czy przemoc wobec więźniów, ale należy podkreślić, że ich zeznania zawierają sporo informacji dotyczących kwestii organizacyjnych i funkcjonowania obozu”²²⁹.

Jednakże byli oprawcy mogli nie tylko „zapominać”, lecz także kłamać oraz opowiadać całkowicie zmyślane historie, które miałyby przedstawiać ich w korzystnym świetle lub umniejszać winę. Czy można więc wierzyć opowieściom strażniczek, które zeznając w swoim procesie twierdzą, że nie tylko zmuszono je do tej pracy, lecz tak naprawdę to nawet pomagały osadzonym? Że były lubiane przez więźniarki do tego stopnia, że po wyzwoleniu obozu Sowietci za ich stawiennictwem wypuścili je na wolność?²³⁰ Czy naprawdę mogło być tak, że więźniarki potrafiły przyjść do domu byłej strażniczki z prezentem „w podziękowaniu za dobre obchodzenie się z nimi w obozie”²³¹?

Czytając zeznania miałem wątpliwości, czy historie te nie są zmyślane. Ku mojemu zaskoczeniu wiele z tych opowieści znajduje potwierdzenie w relacjach byłych więźniarek. Z ich treści dowiadujemy się, że

229 D. Sula, „Lecznictwo” w *Konzentrationslager Gross-Rosen (1940-1945)*, [14] s. 13.

230 IPN Wr 488/577, s. 20.

231 IPN Wr 488/580, s. 19.

niektóre ze strażniczek były dobre, pocieszały i pomagały, a nawet przekazywały żywność i ubrania.

Ale nie tylko w zeznaniach natrafiam na takie informacje. Podobne relacje znajduję też w książkach ze wspomnieniami kobiet, które trafiły tu z Oświęcimia: „(...) w Auschwitz strach i groźby panowały nieustannie; naprawdę trzeba było walczyć o życie. W Lubawce na szczęście tak nie było. Lubawka była łagodna w porównaniu z Auschwitz”²³².

Można nawet napotkać stwierdzenie, że obóz w Lubawce „To był raj w porównaniu z Auschwitz”²³³. Oczywiście nie zmienia to faktu, że ten obóz pracy był filią obozu koncentracyjnego, gdzie więźniarki godzinami stały na apelach, były karane, głodowały i umierały.

Jednak w tym obozowym koszmarze trafiały się strażniczki, których postawa zapamiętana została pozytywnie. Była więźniarka lubawskiego obozu w swoich wspomnieniach o komendantce obozu stwierdziła, że „Lagerführerin była małą, łagodną kobietą”, natomiast starsza obozu, Lager-Älteste, miała być „cywilizowaną kobietą”, która „nigdy nikogo nie skrzywdziła. Wręcz przeciwnie! Starła się ułatwić nam życie jak tylko mogła”. We wspomnieniach odnośnie do tej strażniczki znalazła się też wzmianka: „Po wojnie podpisałyśmy deklarację dla Rosjan, że traktowała nas dobrze i nic nie powinno jej się stać”²³⁴.

Historia zna też inne przypadki osób, które w tych jakże ekstremalnych okolicznościach potrafiły zachować swoje człowieczeństwo. Przykładem może być pielęgniarka Maria Stromberger, która dobrowolnie zgłosiła się do pracy w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Po kapitulacji Niemiec została ona „aresztowana i osadzona w polskim więzieniu. Stamtąd napisała list do byłych więźniów obozu i na skutek ich interwencji została wypuszczona na wolność”²³⁵. Jedno ze świadectw dostarczone zostało przez byłego więźnia obozu Józefa Cyrankiewicza,

232 W. Lindwer, *The Last Seven Months of Anne Frank*, [8] s. 196; w oryginale: (...) in Auschwitz, fear and threats prevailed continuously; you really had to fight for your life. In Libau, fortunately, that was not the case. Libau was mild compared to Auschwitz.

233 S. Roelofs, *Nog altijd: Ronnie Goldstein-van Cleef over jeugd, verzet, concentratiekampen en het leven daarna*, [11] s. 89; w oryginale: Een hemel in vergelijking met Auschwitz.

234 Tamże, [11] s. 91; w oryginale: Onze Lagerfibrerin was een kleine, zachtmoedige vrouw. Wij noemden haar Mickey omdat ze altijd met twee teckeltjes liep en dan riep: 'Mickey, Mickey, kom!' Onze Roemeense Lager-Alteste, een gevangene, was docente aan de universiteit geweest. Een beschaafde vrouw. Ik weet haar naam nog: Melanie Zimmerman. Ze was bevriend met een Aufseherin van de ss, Frau Stein. Frau Stein heeft nooit iemand kwaad gedaan. Integendeel! Samen met Melanie heeft zij geprobeerd ons leven zo veel mogelijk te verzachten. Na de oorlog hebben we voor de Russen een verklaring getekend dat zij ons goed heeft behandeld en dat haar niets mocht overkomen.

235 https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Stromberger

późniejszego premiera PRL. Warto też zauważyć, że polski przekład książki o Marii Stromberger nosi dość wymowny tytuł „Anioł w piekle Auschwitz”²³⁶.

Marta Grzywacz w książce „Nasza pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld” opisuje losy strażniczki z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück, której w ucieczce z aresztu miały pomóc być więźniarki. Jedna z nich stwierdziła: „Ktoś, kto nie był w obozie, nigdy nie zrozumie, że tam kryteria tego, co złe i dobre, były inne. Że nawet odrobina przyzwoitości ratowała ludziom życie i można było być za nią wdzięcznym. Dlatego nie dziwię się, że moje koleżanki uważały, że trzeba pomóc Langefeld. I tylko one mogły ją uratować”²³⁷.

Lubawski obóz był filią obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Wśród tutejszych strażniczek znalazły się kobiety, które w tych jakże specyficznych warunkach wcieliły się w role oprawców i korzystając z okazji, dawały upust swemu sadyzmowi i bestialstwu. W zeznaniach mamy wiele opisów scen znęcania się i brutalnej przemocy.

Jednakże tak jak w Auschwitz znalazła się Maria Stromberger, a w Ravensbrück „stosunkowo ludzka”²³⁸ Johanna Langefeld, tak i w relacjach z lubawskiego obozu natrafiamy na wzmianki o strażniczkach, które potrafiły zachować swoje człowieczeństwo. Przy czym wzmianka o dobrej strażniczce z obozu koncentracyjnego „musi budzić niepokój czytelnika. Nie sposób równoważyć głosy ocalonych z obozu koncentracyjnego głosami współczesnych historyków. Rzeczywiście jest tak, że kto nie doświadczył realiów obozu za drutami kolczastymi, nie jest w stanie zrozumieć, jaką wagę miał każdy, choćby najbardziej błahy, akt dobroci. Do jakiej rangi urasta podarowanie komuś kromki chleba (...)”²³⁹.

Na koniec chciałbym też zauważyć, że we współczesnych opracowaniach opisujących lubawską filię obozu Gross-Rosen zazwyczaj brak wzmianek o tym, że wśród ogromu zła obozów koncentracyjnych właśnie tutaj trafiły się pozytywne wyjątki. Chyba jedynie Eran Mor zawarł w swoim opracowaniu krótki podrozdział noszący tytuł „Zaskakująca życzliwość wśród Niemców”. Wspominając o okazywanej więźniarkom pomocy ze strony jeńców wojennych, a także zagranicznych oraz niemieckich pracowników fabryk, autor ten zauważa też: „Według zeznań, nawet pośród nazistowskiego personelu obozowego, od komendanta po

236 H. Walser, *Anioł w piekle Auschwitz*, [16].

237 M. Grzywacz, *Nasza pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld*, [5], s. 271.

238 Tamże. s. 251.

239 M. Cielecki, *Stosunkowo ludzki kat*, [2].

młodszych strażników SS, dochodziło do przejawów humanitaryzmu, a wszystko to przy surowym zakazie ze strony SS nawiązywania werbalnego lub fizycznego kontaktu z więźniami”²⁴⁰.

240 E. Mor, *Women's Labor Camp (FAL) Liebau September 1944 – May 1945*, [10] s. 65; w oryginale: *Unexpected Kindness Among Germans (...) According to the testimonies, even among the Nazi camp staff, from the commander to the junior SS guards, there were manifestations of humanity, and all this under a strict prohibition on the part of the SS to make verbal or physical contact with the inmates.*

5. Dokumenty źródłowe

Na kolejnych stronach przytaczam treść dokumentów, które stały się podstawą mojego opracowania. W trakcie dokonywania transkrypcji oryginalnych dokumentów pozwoliłem sobie na uwspółcześnienie niektórych archaicznych bądź też gwarowych zwrotów, które nie są już używane w języku polskim.

Wielokrotnie dokonywałem też drobnych modyfikacji tekstu, usuwając literówki czy też oczywiste błędy pisarskie. Liczba tego typu zmian jest bardzo duża. Trzeba tu zwrócić uwagę, że wynika ona nie tylko z przypadkowych omyłek. Treść wielu dokumentów przepisana została na poniemieckich maszynach do pisania, które nie posiadały polskich znaków diakrytycznych. Niekiedy ich brak usiłowano „przezwyciężyć”, choćby poprzez składanie liter z dwóch znaków (np. „ł” wielokrotnie składano z litery „l” i znaku „/”), jednak w zdecydowanej większości brak polskich liter uznano za zło konieczne. Także w wielu drukowanych formularzach można napotkać na napisy składane w poniemieckich drukarniach, nieposiadających typowo polskich czcionek. Dodatkowo treść wielu dokumentów sporządzono pismem odręcznym, którego odczytanie bywało niekiedy dość problematyczne.

Dlatego też zdecydowałem się na zamieszczenie licznych reprodukcji oryginalnych dokumentów, tak aby każdy zainteresowany mógł naocznie zobaczyć oryginalne zapisy. Jedynym wyjątkiem są powojenne adresy ocalałych więźniarek. Wprawdzie znajdowały się one w dokumentach udostępnionych mi przez Instytut Pamięci Narodowej, lecz ja w swojej publikacji zdecydowałem się na usunięcie nazw ulic i numerów budynków. Reprodukcje akt uzupełniłem o transkrypcję ich treści. Obcojęzycznym badaczom umożliwi to zapoznanie się np. z zawartymi tu odręcznymi i słabo czytelnymi zapisami, których odczytanie dla osoby nieznającej języka polskiego może być niemalże całkiem niemożliwe.

Czytając zeznania byłych strażniczek należy mieć też na uwadze fakt, że nie mamy tu do czynienia z dosłownym zapisem ich wypowiedzi. Przesłuchiwane kobiety nie znały języka polskiego i zeznania składały po niemiecku. Wprawdzie brak pierwotnej treści zeznań uniemożliwia bezpośrednią ocenę poprawności tłumaczenia, jednak występujące niekiedy niezręczne zwroty wyraźnie sugerują, że w trakcie przekładu też mogło dochodzić do pewnych nieścisłości.

Protokół przesłuchania świadka.

Dulbea dnia *9. III.* 194 *6* r. o godz. *10⁰⁰* ja *Turkhi*
Prigriw, wypisadawa z *Post. Mijskiego* M. O.
w *Dulbea* działający na mocy:

- 1 polecenie Obw. Wicprokuratora Rejonu Prokuratury Sadu Okręgowego
z dnia 194 r. L.
wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K.
- 2 art. 257 K. P. K. z powodu nieobecności Sedziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby
zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sedziego uległyby zatarciu

zachowując formalności wymienione w art. 235—240, 258 i 259 K. P. K.

3) przy udziale protokolanta 4) w obecności świadków *Helicharki Maria*
Prislijenziem M. D. o Dulbea, Marimowicz Josefa
- U -

5) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego (a) w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:

- 6) ważności przysięgi, złożył przepisana przysięgę,
- 7) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 K. P. K., oświadczył:
- 8) odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 107 K. P. K., oświadczył:

Nazywam się *dr. Rytko - Rymowka*
Imiona rodziców *Edward i Aniela z Prytschik*
Wiek *40 lat* Urodz. w *7. I. 1905. w Trowny*
Wyznania *ryt. kat.* z zawodu *lekarz*
Zam. w *Dulbea ul.*
W stosunku do stron *obca.*

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest co następuje:

Byłem w okresie koncentracji w Dulbea
"Großmutter" miał dobre "amierke" Adolf Maria SS,
które się zajmowało na terenie obozu dozoru
"fikcyjne" w biedne dziecięta solit, a głode. Powstały
bród o wieloletni sposób mój one dziecięta, wzmocniła
prawy kiesz, kopota nozem. Jak był przydzielony spat
alle dziecięta, to się zphemowało dnu, chca się przy-
nić do odmanenia i podkasz p. p. wie zastanawia-
nie nad dzieciętemi. Wtedy katusze ich do kani.

1) — 8) Wybrać potrzebny tekst.

5.1. Adolph Maria

5.1.1. Przesłuchanie świadka doktor Ryłło-Rzymowska

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa dnia 9 III 1946 roku o godzinie 10:00 ja Turski Zbigniew, wywiadowca z Posterunku Miejskiego Milicji Obywatelskiej w Lubawie działając na mocy

- 1) polecenia Obw. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego z dnia 194..... roku, L. wydanego na podstawie artykułu 20 przepisów wprowadzonych kodeksem postępowania karnego
- 2) artykułu 257 kodeksu postępowania karnego z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu

Zachowując formalności wymienione w artykułach 235-240, 258 i 259 kodeksu postępowania karnego

- 3) przy udziale protokółanta
- 4) w obecności świadków Kielichowski Marian funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej w Lubawie, Kazimierczaka Józefa funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej w Lubawie
- 5) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego (ą) w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:
- 6) ważności przysięgi, złożył przepisaną przysięgę,
- 7) prawie odnowy zeznań z przyczyn wymienionych w artykule 104 kodeksu postępowania, karnego oświadczył:
- 8) odpowiedzialności za fałszywe zeznania w myśl artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oświadczył:

Nazywam się: doktor Ryłło-Rymowska²⁴¹
Imiona rodziców: Edward i Aniela z Przyłuskich
Wiek: 40 lat
Urodzona w: 7 I 1905 w Równym
Wyznanie: rzymskokatolickie
Z zawodu: lekarz
Zamieszkała w: Lubawa ulica [...]
W stosunku do stron: obca

W sprawie niniejszej wiadome mi jest co następuje:

Będąc w obozie koncentracyjnym w Lubawie „Großrosen” znam dobrze „ausierkę” Adolf Marię SS, która się zajmowała na terenie obozu donoszeniem „führerce” co biedne dziewczęta robiły z głodu. Poza tym była w nieludzki sposób więzione dziewczęta, rozcinała głowy łopatą, kopała nogami. Jak był przydzielony opał dla dziewcząt, to też ograniczała drewno, chcąc się przyczynić do odmrożenia i pochwały SS. Nie zastanawiała się nad dziewczętami słabymi katując ich do krwi²⁴².

Za jej donosem „führerka” i te dozorkownie SS stawaly po zakończeniu pracy i „führerka” przeprowadzała rewizję za ziemniakami i kromką chleba katując w nieludzki sposób. Za wszelkie kontakty z osobami pracującymi na zewnątrz obozu dziewczęta-więźniowie były bite do krwi. Te znęcania zdarzały się przy przenoszeniu ciężkich kamieni z miejsca na miejsce. Poza tym zaznacza, że przeważnie do pracy na terenie obozu, noszenia kamieni i innych ciężkich robót, zatrudniane były rekonwalescentki często z niewyleczonymi jeszcze ranami. Do tych wszystkich bestialstw znęcań nad dziewczętami-więźniami przyczyniała się osobiście Adolf Maria.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Doktor Rzymowska-Ryłło

Omówienie

Na tem protokół zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Przesłuchiwał:

Podpis: Z. Turski

Podpisy:²⁴³

241 Powinno być „Ryłło-Rzymowska”.

242 IPN Kr 502/1101, s. 11.

243 IPN Kr 502/1101, s. 12.

Nr akt 103/46.

17
12

Protokół

przesłuchania podejzanego — oskarzonego.

Kamieniągora, dnia 11.III. 194 6r.

Oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniągorze
ppr. Ignacy Litwiak.
(stopień st., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejzanego — oskarzonego o popełnienie przestępstwa z art. Zbrodnie Waszystewskie

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko MARIA ADOLF.
Data urodzenia 5/VIII/1902.
Imiona rodziców Johan - i Maria Matzke.
Miejsce zamieszkania Lubawa - Garbowska. Nr.2.
Miejsce urodzenia Veixdorf koło Szymrychu.
Obywatelstwo Niemieckie.
Wyznanie Rzym - Kat-
Zajęcie Nie pracuje nigdzie.
Wykształcenie 8-em lat szkoły powszechnej.
Stan rodzinny Mezatka troje dzieci.
Stan majątkowy _____
Służba wojskowa S.S. Lubawa Gross-Rosen.
Odznaczenia i orderzy Niema.
Poprzednia karalność Nie karany.

Pyt. Od jakiego czasu służyliście w obozie pracy w Lubawie jako S-S ?
Odp. W oddziale S.S. w Lubawie służyłam jako firerka od X.1944 do V.1945 r.
Pyt. Jaka funkcję pełniliście w obozie Lubawskim ?
Odp. Byłam aufseizerka na oddziale gdzie znajdowali się Holendrzy, Belgowie, Francuzi, Żydzi, Polacy, Węgrzy, oraz Sowieci.
Pyt. Czyżycie kiedys lub kogos z tych ludzi bili lub maltretowali ?
Odp. Niepowiem ze nie, gdyż jak mnie zdenerwowali lub sprzeciwiali się moim rozkazom musiałam ich bić.

B/0312 1129 1000 8 45

Adolph Litwiak

5.1.2. Pierwsze przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 103/46.

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniogóra, dnia 11 III 1946 roku.

Oficer Śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik Ignacy Litwiak przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu: zbrodnie faszystowskie, który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz po pouczeniu go o prawie do odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Maria Adolf.

Data urodzenia: 5 VIII 1902.

Imiona rodziców: Johan – i Maria Matzke.

Miejsce zamieszkania: Lubawa – Garbowska numer 2.

Miejsce urodzenia: Voixdorf koło Szymrychu.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: nie pracuje nigdzie.

Wykształcenie: 8-em lat szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: mężatka troje dzieci.

Stan majątkowy:

Służba wojskowa: SS Lubawa Gross-Rosen.

Odznaczenia i order: nie ma.

Poprzednia karalność: nie karany.

Pyt. Od jakiego czasu służyliście w obozie pracy w Lubawie jako SS?

Odp. W oddziale SS w Lubawie służyłam jako firerka od X.1944 do V.1945 roku.

Pyt. Jaką funkcję pełniliście w obozie lubawskim?

Odp. Byłam aufzejerką na oddziale gdzie znajdowali się Holendrzy, Belgowie, Francuzi, Żydzi, Polacy, Węgrzy oraz Sowietci.

Pyt. Czy zeście kiedyś lub kogoś z tych ludzi bili lub maltretowali?

Odp. Nie powiem że nie, gdyż jak mnie zdenerwowali lub sprzeciwiali się moim rozkazom musiałam ich bić²⁴⁴.

244 IPN Kr 502/1101, s. 17.

14

- pracowników. ?
- słuchać lub robili na przegor niedawam im nieraz przed spaniem kolacji.
- Pyt. Ilu ludzi umarło lub zginęło w tym czasie kiedy wy objeście służbę ?
- Odp. Wiedome mi jest że z choreb lub osłabienia zmarło 7-sm osob.
- Pyt. Czy mieliście bron palną w posiadaniu ?
- Odp. Nie broni żadnej nie posiadałam.
- Pyt. Czy otrzymaliście jakies wykształcenie dla prowadzenia oddziału pracy w obozie ?
- Odp. Tak wysłali mnie z oddziału kobiet które należały do S.S.w Lubawie do obozu pracy w niemczech. (Gressrozen.)gdzie dostaliśmy pouczające wskazowki co do pracy i prowadzenia obozu.
- Pyt. Goscie widzieli w obozie w Gress-Rosen ?
- Odp. Oprawadzał nas jeden z S.S-manow po całym obozie gdzie zwiedzaliśmy wszystkie baraki w których zamieszkiwali jency różnej narodowosci.
- Pyt. Jak ci ludzie wygladali ?
- Odp. byli zupełnie złamani na duchu i fizycznie wyczerpani, wygłodzeni oraz wybladli.
- Pyt. Jak długo tam przebywaliście ?
- Odp. Dwa dni.
- Pyt. Kto jeszcze z kobiet z Lubawy które służyły w S.S. tam z wami był ?
- Odp. Razem zenną były niemka Szohmit Hedwig Ulica Francena Jer. Keil Magda. Ulica Detersbach koło wsi Hildegard Winsze zam. Ul. Detersbach, Stefan, imie nie znane, ul. Detersbach, Kuhnert imie nieznane zam. plac Sportowy, Zofia Zdaszypska Ul. Oberstrasse. Anna Hofman zam. razem i Zdaszypska Erna Wagner Rynek Plac Wolnosci, Pol Erna Ul. Wasserstrasse. Talke ul. Wasserstrasse.

Na tym protokoł przesłuchania zakonczono przezemnie przeczytano i podpisano własnorecznie.

MARIA ADOLF

Adolf Maria

1./.....
Podpis. własnoreczny,

Przesłuchał i przeprotokółował
ppr. Ignacy Litwiak.

1./.....
Y. Litwiak ppr.

Pyt. Czy morzyliście głodem swoich²⁴⁵ pracowników?

Odp. Jak nie chcieli słuchać lub robili na przekór nie dawałam im nieraz przed spaniem kolacji.

Pyt. Ilu ludzi umarło lub zginęło w tym czasie kiedy wy objęliście służbę?

Odp. Wiadomo mi jest że z chorób lub osłabienia zmarło 7-em osób.

Pyt. Czy mieliście broń palną w posiadaniu?

Odp. Nie, broni żadnej nie posiadałam.

Pyt. Czy otrzymaliście jakieś wyszkolenia dla prowadzenia oddziału pracy w obozie?

Odp. Tak, wysłali mnie z oddziału kobiet które należały do SS w Lubawie do obozu pracy w Niemczech (Gressrozen) gdzie dostaliśmy pouczające wskazówki co do pracy i prowadzenia obozu.

Pyt. Coście widzieli w obozie w Gress-Rosen?

Odp. Oprawdzał nas jeden z SS-manów po całym obozie gdzie zwiedzaliśmy wszystkie baraki w których zamieszkiwali jeńcy różnej narodowości.

Pyt. Jak ci ludzie wyglądali?

Odp. Byli zupełnie złamani na duchu i fizycznie wyczerpani, wygłodzeni oraz wybladli.

Pyt. Jak długo tam przebywaliście?

Odp. Dwa dni.

Pyt. Kto jeszcze z kobiet z Lubawy które służyły z Lubawy tam z wami był?

Odp. Razem ze mną były Niemka Sschmit Hedwig ulica Fraucena²⁴⁶. Keil Magda, ulica Ditersbach koło wsi, Hildegard Winsze zamieszkała ulica Ditersbach, Stefan imię nieznane, ulica Ditersbach, Kuhnert imię nieznane zamieszkała plac Sportowy, Zofia Zdaszypska ulica Oberstrasse. Anna Hofman zamieszkała razem z Zdaszybską, Erna Wagner Rynek Plac Wolności, Pol Erna ulica Wasserstrasse, Talke ulica Wasserstrasse.

Na tym protokół przesłuchania zakończono przeze mnie przeczytano i podpisano własnoręcznie. Maria Adolf, podpis własnoręczny. Przesłuchał i przeprotokołował podporucznik Ignacy Litwiak²⁴⁷.

245 Na zawartej w tej publikacji reprodukcji fragment ten jest nieczytelny, jego brzmienie pochodzi z innego skanu.

246 Zapewne *Trautenaue Straße*.

247 IPN Kr 502/1101, s. 18.

PROTOKÓŁ

przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 czerwca 1946 r.

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamieniągórce ppor. Ignacy Litwiniak
(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchiwał nizej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 K. K. za fałszywe
zeznania Ernst Pohl, — zeznał:

(podpis świadka)

1. Nazwisko, imię, imię ojca Pohl Ernst. - Paul
2. Rok urodzenia 22/3 1923 r.
3. Miejsce urodzenia w Elchebaldowie w Lubawie
4. Zawód Kupiecka
5. Stopień wojskowy i funkcja S. S. w Lubawie
6. Wykształcenie 8 lat szkoły powszechnej
7. Narodowość Niemiecka
8. Stan cywilny Panna
9. Służba w wojsku S. S.
10. Karalność ./.
11. Adres Lubawa Wodna 13.
12. Stosunek do stron Koleżanka z oborn S. S. i współp.

Pyt. Czy znacie Marię Adolf i od kiedy?

Odp. Tak. Maria Adolf mam z oddziału S.S.
w Lubawie od miesiąca sierpnia 1944 r.
gdy nas razem przetransportowano do Enghenau
porządku w oborn, Gross-Rosen w Lubawie.
Ernst Pohl

5.1.3. Przesłuchanie świadka Pohl Erna

Numer akt 103/46.

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 marca 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamienogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik Ignacy Litwiak przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z artykułu 140 kodeksu karnego za fałszywe zeznania (podpis świadka) Erna Pohl, zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca: Pohl Erna – Paul.
2. Rok urodzenia: 22/3 1923 roku.
3. Miejsce urodzenia: w Michelsdorfie koło Lubawy.
4. Zawód: [nieczytelne].
5. Stopień wojskowy i funkcja: SS w Lubawie.
6. Wykształcenie: 8 lat szkoły powszechnej.
7. Narodowość: niemiecka.
8. Stan cywilny: panna.
9. Służba w wojsku: SS.
10. Karalność: –
11. Adres: Lubawa Wodna 13.
12. Stosunek do stron: koleżanka z obozu SS i współpracowniczka.

Pyt. Czy znacie Marię Adolf i od kiedy?

Odp. Tak. Marię Adolf znam z oddziału SS w Lubawie od miesiąca sierpnia 1944 roku gdy nas razem zaciągnięto do trzymania porządku w obozie „Gros-Rozen” w Lubawie²⁴⁸.

248 IPN Kr 502/1101, s. 5.

Pyt. z jakich juiam sktawali sie porownany
i abokit.

Odp. z robotnikami Polakich, Rosyjskich, Belgich,
holendzin, zydom.

Pyt. Czy wasza kolezanka Maria Adolf z I.S.
prziodala niekiaz furtke, od was i jak?

Odp. Maria Adolf byla anferjerką na
najgorszej skale.

Pyt. Co ona robila z robotnikami w abokit
Odp. Mogla powiedziec ze nielaz bardzo
ostro skompereto i nawet bita
i nie demete ludziom swiatu jese.

Na tem prolekit przestolom
zakazem przemyslowo mu
i utasnowieniem podpisaniem.

Emm Pohl

Pracownik i prolekit
jpr. J. Admury

Pyt. Z jakich jeńców składali się pracownicy w obozie.

Odp. Z robotników polskich, rosyjskich, Belgów, Holendrów, Żydów.

Pyt. Czy wasza koleżanka Maria Adolf z SS posiadała większą funkcję od was i jaką?

Odp. Maria Adolf była aufzejerką na najgorszą skalę.

Pyt. Co ona robiła z robotnikami w obozie.

Odp. Mogę powiedzieć, że nieraz bardzo ostro skrzyczała i nawet biła i nie dawała ludziom swoim jeść.

Na tem protokół przesłuchania zakończono przeczytano mi i własnoręcznie podpisałam.

Erna Pohl

Przekładał i protokołował
podporucznik I. Litwiak²⁴⁹

249 IPN Kr 502/1101, s. 6.

Nr akt. 103/46

PROTOKÓŁ

przesłuchania świadka

Lubana, dnia 13 Marca 1946 r.

Oficer śledczy Peristomago Urzodek Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamienio górnym ppr. Agniesz Litnicki.
(stopień, imię, nazwisko)

przesłuchal niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 K. K. za fałszywe zeznania Gertrud Talke, — zeznał:

(podpis świadka)

1. Nazwisko, imię, imię ojca Talke Gertrud - Paul.
2. Rok urodzenia 16/II 1922 r.
3. Miejsce urodzenia Gaaklar (powiat Walbromski)
4. Zawód Pracownica
5. Stopień wojskowy i funkcja S.S. w chorągwie Lubana
6. Wykształcenie 8 lat szkoły powszechnej.
7. Narodowość Niemiecka
8. Stan cywilny Panna
9. Służba w wojsku S.S. Lubana
10. Karalność —
11. Adres Lubana Wodna 13.
12. Stosunek do stron Pracownica z chorągwy S.S. uspalp.

Pyt. Czy zna pani Marię Adolf? od kiedy?

Odp. Tak. Marię Adolf znam od miesiąca sierpnia 1944, gdy zostałam zaizolowana do oddziału S.S. w Lubanie oraz pilnowałam uspalenie i wiozę osobistych zatrudnionych tamże Gertrud Talke

B/302 1134 1000 8 45

5.1.4. Przesłuchanie świadka Talke Gertrud

Numer akt 103/46

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 marca 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamienogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik Ignacy Litwiak przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z artykułu 140 kodeksu karnego za fałszywe zeznania (podpis świadka) Gertrud Talke, zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca: Talke Gertrud – Paul.
2. Rok urodzenia: 16/11 1922 roku.
3. Miejsce urodzenia: Gaablau (powiat Wałbrzych).
4. Zawód: tkaczka.
5. Stopień wojskowy i funkcja: SS w obozie Lubawie.
6. Wykształcenie: 8 lat szkoły powszechnej.
7. Narodowość: niemiecka.
8. Stan cywilny: panna.
9. Służba w wojsku: SS Lubawa.
10. Karalność: –
11. Adres: Lubawa Wodna 13.
12. Stosunek do stron: koleżanka z obozu SS i współpracowniczka.

Pyt. Czy znacie Marię Adolf i od kiedy?

Odp. Tak. Marię Adolf znam od miesiąca sierpnia 1944, gdy zostałam zaciągnięta do oddziału SS w Lubawie dla pilnowania wspólnie z nią robotników zatrudnionych tamże²⁵⁰.

250 IPN Kr 502/1101, s. 7.

Pyt: Jaki funkcję spełniała wazę koleżanka
Maria Adolf.

Odp: Maria Adolf była „aufsejterką”

Pyt: Jak traktowała swoich robotników?

Odp: Maria Adolf swoich robotników
jak naocznie widziałam beita,
maltraktowała i mazała głochem
od czego dąło i wiele pożygnię-
wało na suchoty.

Na tem podobnie przesłane
zakończonym przebiegiem mu
i przesłanym interesom
przebiegiem

Gertrud Falke

Prezident
J. J. J. J. J.

Pyt. Jaką funkcję spełniała wasza koleżanka Maria Adolf?

Odp. Maria Adolf była „aufzejerką”.

Pyt. Jak traktowała swoich robotników.

Odp. Maria Adolf swoich robotników jak naocznie widziałam biła, maltretowała i morzyła głodem od czego dużo z nich później umierało na suchoty.

Na tym protokół przesłuchania zakończono przeczytano mi i przeze mnie własnoręcznie podpisano.

Gertruda Talke
Przesłuchiwał
podporucznik I. Litwiak²⁵¹

251 IPN Kr 502/1101, s. 8.

Nr akt. 103/46

9 4
6

PROTOKÓŁ

przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 Marca 1946 r.

Oficer śledczy Pow. Uniech. Bezpieczeństwa Publicznego
w Kramieniogórze ppor. J. Lichar.
(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 140 K. K. za fałszywe zeznania Schonf Gertrud, — zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca: Schonf Gertrud - Karl.
2. Rok urodzenia: 22/9. 1924.
3. Miejsce urodzenia: w Lubawie pow. Kramienogóra
4. Zawód: Sprowadzacz w. zbozi i kaktus.
5. Stopień wojskowy i funkcja: S. S. w Lubawie.
6. Wykształcenie: 8 lat. nk. jawn.
7. Narodowość: Niemiecka.
8. Stan cywilny: Panna.
9. Służba w wojsku: S. S. Lubaw.
10. Karalność: N.
11. Adres: Lubawa Stacja Kolejowa A. D.
12. Stosunek do stron: Kolejnik z żoną S. S. w Lubawie.

Pyt. Czy macie Mamego Adolfa? od kiedy?
Odp. Tak. Mamego Adolfa mam od sierpnia
1944 roku gdy zostałam uwieziona
w obojście S. S. w Lubawie razem z innymi
dla pilnowania pracujących tam
robotnikami.
Schonf Gertrud

B/cv12 1134 1000 8 45

5.1.5. Przesłuchanie świadka Scharf Gertrud

Numer akt 103/46

Protokół przesłuchania świadka

Lubawa, dnia 13 marca 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamienogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) podporucznik I. Litwiak przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadek uprzedzony o odpowiedzialności karnej z artykułu 140 kodeksu karnego za fałszywe zeznania (podpis świadka) Scharf Gertrud, zeznał:

1. Nazwisko, imię, imię ojca: Szarf Gertrud – Karl.
2. Rok urodzenia: 27/9 1923 roku.
3. Miejsce urodzenia: w Lubawie powiat Kamienogóra.
4. Zawód: sprzedawczyni i obecnie tkaczka.
5. Stopień wojskowy i funkcja: SS w Lubawie.
6. Wykształcenie: 8 lat szkoły powszechnej.
7. Narodowość: niemiecka.
8. Stan cywilny: panna.
9. Służba w wojsku: SS Lubawa.
10. Karalność: -
11. Adres: Lubawa Stacja Kolejowa 1D.
12. Stosunek do stron: koleżanka ze służby SS w Lubawie.

Pyt. Czy znacie Marię Adolf i od kiedy?

Odp. Marię Adolf znam od sierpnia 1944 roku gdy zostałam wciągnięta w oddziały SS w Lubawie razem z nią dla pilnowania pracujących tam robotników²⁵².

252 IPN Kr 502/1101, s. 9.

Pytanie: ¹⁰ Jaka funkcję pełniła u nas katechizacja? Jak Maria Adelf uobowi Lubarskim

Odpowiedź: Maria Adelf była „aufwiecker”

Pytanie: Jak Maria Adelf utwierdzała się do swoich ludzi i jakich czyniała

Odp. Maria Adelf była swoich ludzi odłączała im ich swoje egzystencje i moryta ich ofodem

Pyt. Czy możliwe jest iż klasa tych ludzi miały umnieć siłami ofodom?

Odp. Tak, gdyż nawet dwójka z nich z ofodul umniejszała o następnie zmiany.

Na tem przekształcającym
zobaczając przesłaniem mi
i przesłaniem godnym

Schwarz Gernsht

Prezydent
ppon. L. K.

Pytanie: jaką funkcję spełniała wasza koleżanka Maria Adolf w obozie lubawskim.

Odpowiedź: Maria Adolf była „aufzejerką”.

Pytanie: Jak Maria Adolf ustosunkowywała się do swoich ludzi i jak ich trzymała.

Odp. Maria Adolf biła swoich ludzi odbierała im ich racje żywnościowe i morzyła ich głodem.

Pyt. Czy możliwe jest że ktoś z tych ludzi mógł umrzeć śmiercią głodową.

Odp. Tak, gdyż nawet dwoje z nich z głodu zmarniało (?) a następnie zmarli.

Na tem protokół przesłuchania zakończono przeczytano mi i przeze mnie podpisano.

Scharf Gertrud
Przesłuchiwał
podporucznik I. Litwiak²⁵³

253 IPN Kr 502/1101, s. 10.

5.1.6. Drugie przesłuchanie przez PUBP

Nr akt 103/46

Protokół przesłuchania oskarżonego.

Kamieniogóra, dnia 16 IV 1946 roku.

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys Bronisław przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 VIII 1944 roku, który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Maria Adolf.

Data urodzenia: 5.8.1902 roku.

Imiona rodziców: Johan i Maria Fiszer.

Miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Garbacka numer 2 powiat Kamieniogóra.

Miejsce urodzenia: Foigzdorf powiat Kamieniogóra.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotnica.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: mężatka troje dzieci.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 17.8.44 roku do 9.5.1945 roku w SS w Lubawie.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: niekarana²⁵⁴.

254 IPN Kr 502/1101, s. 20.

Pyt. Do jakiej partji nażezeliscie podczas wojny ?
 Odp. Podczas wojny nienależałam do żadnej partji.
 Pyt. Co robiliscie od roku 1939 do 1945 roku ?
 Odp. Od roku 1939 pracowałam w fabryce włókienniczej, do 44 roku. Od 44 r. pracowałam w firmie Norladn w Lubawie pow. Kamieniogóra, do 16.8.1945 roku.
 Pyt. Od kiedy wstypiliscie do S.S. ?
 Odp. Wstąpiłam do S.S. 17.8.44 roku. w Grossen - Rozen. pow. Lewenberg i tam.
 Pyt. bylam dwa dni, z tantad firma przesłala mnie do miasta Parsznic na przesł kolenie zebym umiała sie obchodzic z wiezniami w obozie po 4-re tygodnie wym przeszkoleniu to jest do 19-go 9.1944 r. wróciłam spowrotem do Lubawy juz jako wartownik obozu koncentracyjnego.
 Pyt. Dlaczego was specjalnie wybrali do S.S. ?
 Odp. Mnie wybrali do S.S. dlatego ze bylam silna i zdrowa a takich bylo malo i ja musialam isc.
 Pyt. Jak dlugo byliscie w S.S.
 Odp. Ja w S.S. bylam od 17.8. 44 roku do 19.V.1945 roku.
 Pyt. Czy nosiliscie mundur S.S. ?
 Odp. Tak nosilam od 17.8.44 roku do 9.IV.1945 roku.
 Pyt. Ilu wiezniow siedzialo w tym obozie gdzie byliscie wartowniczka ?
 Odp. W tym obozie gdzie ja bylam a bylo to w Lubawie pow. Kamieniogóra siedzialo 500-et wiezniow.
 Pyt. Czy uciekl jaki wiezien w czasie waszej obecności z obozu ?
 Odp. W mojej obecności i podczas mojej sluzby nie uciekl zaden.
 Pyt. Czy nosiliscie bron i jaka krodka czy dluga ?
 Odp. Nam jako kobietom bronii wcale nie dali nawet nie szkolili jak sie z bronia obchodzic.
 Pyt. Ilu wiezni zginelo podczas waszej obecności w Lubawie w obozie ?
 Odp. Za mojej obecności zginelo 7-em wiezniow i byli pochowani obok cementarza katolickiego w Lubawie.
 Pyt. Zkad wiecie o tych wiezniach co zgineli w obozie w Lubawie ?
 Odp. Mnie o tych co zgineli mowily k lezanki co mialy sluzbe w srodku .
 Pyt. Czy mozece mi wskazac miejsce gdzie oni byli pochowani ?
 Odp. Tak, moge wam wskazac ~~xyxy~~
 Pyt. W jakim czasie chowali tych wiezniow ?
 Odp. Tego powiedziec nie moge bo przy tym obecna nie bylam wiem tylko tyle co z opowiadania.
 Pyt. Co mozece powiedziec jeszcze w tej sprawie ?
 Odp. W tej sprawie nic wiecej powiedziec nie moge.
 Pyt. Czy to co zeznaliscie jest prawda ?
 Odp. Tak jest to wszystko jest prawda .

Protokol byl napisany zgodnie z moim podpisem i byl mi odczytany.

4) ... *Adolph Maria* ...
 (Podpis oskarzonego.)

1-1. *Brandt* ... 1

Pyt. Do jakiej partji należeliście podczas wojny?

Odp. Podczas wojny nie należałam do żadnej partji.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 roku?

Odp. Od roku 1939 pracowałam w fabryce włókienniczej do 44 roku. Od 44 roku pracowałam w firmie Norladn²⁵⁵ w Lubawie powiat Kamienio-
góra do 16.8.1944 roku.

Pyt. Od kiedy wstąpiliście do SS?

Odp. Wstąpiłam do SS 17.8.1944 roku w Grossen-Rozen powiat Lowem-
berg i tam byłam dwa dni, stamtąd firma przesłała mnie do miasta
Parsznic na przeszkolenie żebym umiała się obchodzić z więźniami
w obozie, po 4-ro tygodniowym przeszkoleniu to jest 19-go 9.1944
roku wróciłam z powrotem do Lubawy już jako wartownik obozu
koncentracyjnego.

Pyt. Dlaczego was specjalnie wybrali do SS?

Odp. Mnie wybrali do SS dlatego bo byłam silna i zdrowa, a takich było
mało i ja musiałam iść.

Pyt. Jak długo byliście w SS.

Odp. Ja w SS byłam od 17.8.1944 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak, nosiłam od 17.8.44 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Ilu więźniów siedziało w tym obozie gdzie byliście wartowniczką?

Odp. W tym obozie gdzie ja byłam a było to w Lubawie powiat Kamie-
niogóra, siedziało 500-et więźniów.

Pyt. Czy uciekł jaki więzień w waszej obecności z obozu?

Odp. W mojej obecności i podczas mojej służby nie uciekł żaden.

Pyt. Czy nosiliście broń i jaką, krótką czy długą?

Odp. Nam jako kobietom broni wcale nie dali nawet nie szkolili jak się
z bronią obchodzić.

Pyt. Ilu więźni zginęło podczas waszej obecności w Lubawie w obozie?

Odp. Za mojej obecności zginęło 7-em więźniów i byli pochowani obok
cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w Lubawie w obozie?

Odp. Mnie o tych co zginęły mówiły koleżanki co miały służbę w środ-
ku.

Pyt. Czy możecie mi wskazać to miejsce gdzie oni byli pochowani?

Odp. Tak, mogę wam wskazać.

255 W rękopisie tego protokołu przesłuchania (IPN Wr 038/3133, s. 13) zapisano: „Od roku 1939 pracowałam w fabryce włókienniczej do II 1944 roku od II 1944 roku pracowałam w firmie Norland w Lubawie powiat Kamienio-
góra do 16.VIII.1944 roku”. W obu dokumentach nazwę firmy „Nordland” zapisano błędnie: raz „Norland”, a potem „Norladn”.

Pyt. W jakim czasie chowali tych więźniów?

Odp. Tego powiedzieć nie mogę, bo przy tym obecna nie byłam wiem tylko tyle co z opowiadania.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nic więcej powiedzieć nie mogę.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest, to wszystko jest prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany.

(podpis oskarżonego) Adolph Maria

(-) Brandys Bronisław²⁵⁶

256 IPN Kr 502/1101, s. 21.

5.1.7. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 38/46

Protokół przesłuchania oskarżonego – podejrzanego

Dnia 10.5.1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniągórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokółanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Maria Adolph z domu Matzker

Data urodzenia lub wiek: 5.8.02 rok

Imiona rodziców: Johann i Maria z domu Fischer

Miejsce zamieszkania: Lubawa, ulica Garbarska numer 2

Miejsce urodzenia: Voigtsdorf, powiat Kamieniągóra

Obywatelstwo: polskie²⁵⁷

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): tkaczka

Wyszktałcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek):
zamężna, 3 dzieci, 14, 17, 26 lat z małżeństwa z Erichem Adolphem

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana²⁵⁸

257 Niewątpliwie jest to pomyłka, a Maria Adolph miała obywatelstwo niemieckie.

258 IPN Kr 502/1101, s. 26.

Ja nie należałam do żadnej partii, zwłaszcza nie należałam do partii "N.S.D.A.P.", natomiast należałam do niemieckiego ~~krzywa-krzywa~~ czerwonego krzyża, oraz do "N.S.-Frauenshaft" jako nieczynny członek. Dnia 17.8.1944r. zostałam przymusowo zapisana do "Esmanek" i wysłana do Gross-Rosen celem umundowania, a następnie zaraz na drugi dzień wysłana do Parschnitz, gdzie był zdaje mi się oboz pracy na przeszkolenie. Tam byłam 4 tygodnie, poczym przeniesiono mnie do Lubawy do w międzyczasie utworzonego obozu pracy (kobiecego, żydowskiego) jako żywozajna dozorczyzni "Esmanka". Moje obchodzenie się z więźniarkami było zupełnie normalne. Nigdy nie znęcałam się nad więźniarkami w żaden sposób. Jeden raz jedna więźniarka korzystając z mej nieuwagi pozostała się w zakładzie zbrojeniowym, gdy ja z resztą więźniarek wróciłam po porady do obozu. Więźniarkę pozostawiając nie zgłosiłam w obozie komendantce jako brakująca, twierdząc zorientowawszy się, że jedna braknie, ja musiałam się przeliczyć. Następnie jednak kolumny wracające po mej kolumnie przyprowadziły jednak i tą pozostałą więźniarkę z mej kolumny. Komendantka obozu dowiedziawszy się o tym przy odbiorze ludzi-więźniarek, nazajutrz wielkie czyniła mi z tego powodu wymówki, tak, że kiedy znalazłam się przed tą więźniarką i ja upominałam, aby na przyszłość więcej uważała i w zderzowaniu ja jeden raz otwarta ręką lekko uderzyła w twarz. Bieda nie było moim zwyczajem, natomiast jestem skłonna do wyzywania krzyku wydawając komendy tak, że innym może wydawać się, że wyzywam lub wymyślam. Nigdy żadnej więźniarki do krwi nie biłam, ani też żadnej więźniarki nigdy nie kopałam, jak również nigdy żadnej z więźniarek nie zatrzymałam kolacją. Nie wiedziałam, żeby komendantka obozu lub bloku były więźniarki, jednak możliwości tej nie wykluczam, gdyż od więźniarek niejednokrotnie słyszałam, że zostały ukarane, jednak szczegółami bliżej się nie interesowałam i zwykle po oddaniu więźniów po pracy więźniarek w obozie, udawałam się do mego prywatnego mieszkania, które znajdowało się poza terenem obozu w mieście. Widziałam wprawdzie, że niektóre więźniarki miały obcięte włosy. Robiła to komendantka obozu. Przepuszczając, że komendantka obozu robiła to tylko wtedy, gdy stwierdzono, że więźniarka dana miała wszy we włosach. Wyzywanie więźniów było normalne jak wyzywanie w obozach, natomiast ubiór był przeważnie kiepski - szły liche, jednak został z biegiem czasu udoskonalony przez administrację obozu z zasobów magazynu obozowego. Zdarzało się też, że my "Esmanki" dawały więźniarkom potajemnie jakas garderobe, lecz, podczas apeli, które komendantka obozu sama przeprowadzała, wyszło na jaw tak, że zabroniła nam to, natomiast pozwoliła, że za jej wiedzą można było więźniarkom w poszczególnych wypadkach coś ofiarować. Nie jest również prawdą, że ja ograniczałam więźniarki z materiałem opalowym, gdyż nie należała ta funkcja do mnie, ponieważ moja służba wyrażała się jedynie w zaprowadzeniu więźniarek do danego zakładu zbrojeniowego tj. do miejsca pracy i z tegoż miejsca pracy po ukończeniu pracy oraz zaprowadzeniu więźniarek zresztą w miejsce, a nie w obozie i nic wspólnego ze służbą obozową nie miałam, gdyż do służby obozowej były specjalne dozorczyźnie wyznaczone. Z chwila wkroczenia więźniarek Rosjan do Szymrachu zostałam aresztowana na skutek mej przynależności do GS i po 3-miesięcznym pobycie w obozie pod Wrocławiem w Hunds-feld zo stałam znowu wypuszczona na wolność.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

człochk Maria

Omówienie:

Opisano: "dozorowanie podczas pracy oraz zaprowadzeniu więźniarek."

Skreślono: "krzywa krzywa", "wyzywania", "więźniów", "kiepski zły", "z tegoż miejsca pracy", "więźniarek".

Ja nie należałam do żadnej partii, zwłaszcza nie należałam do partii „NADAP”, natomiast należałam do niemieckiego czerwonego krzyża, oraz do „N.S. Frauenschaft” jako nieczynny członek. Dnia 17.8.1944 roku zostałam przymusowo zapisana do „Esmanki” i wysłana do Gross-Rosen celem umundurowania, a następnie zaraz na drugi dzień wysłana do Parschnitz, gdzie był zdaje mi się obóz pracy na przeszkolenie. Tam byłam 4 tygodnie, poczym przeniesiono mnie do Lubawy do w międzyczasie utworzonego obozu pracy (kobiecego, żydowskiego) jako zwyczajna dozorczyń „Esmanka”. Moje obchodzenie się z więźniarkami było zupełnie normalne. Nigdy nie znęcałam się nad więźniarkami w żaden sposób. Jeden raz jedna więźniarka korzystając z mej nieuwagi pozostała się w zakładzie zbrojeniowym, gdy ja z resztą więźniarek wróciłam po pracy do obozu. Więźniarkę brakującą nie zgłosiłam w obozie komendantce jako brakującą, twierdząc zorientowawszy się, że jedną braknie, że musiałam się przeliczyć. Następne jednak kolumny wracające po mej kolumnie przyprowadziły jednak i tą pozostałą więźniarkę z mej kolumny. Komendantka obozu dowiedziawszy się o tym przy odbiorze ludzi-więźniarek, nazajutrz wielkie czyniła mi z tego powodu wymówki, tak, że kiedy znalazłam się przed tą więźniarką ją upomniałam, aby na przyszłość więcej uważała i w zdenerwowaniu ja jeden raz otwartą ręką lekko uderzyła w twarz. Bicie nie było moim zwyczajem, natomiast jestem skłonna do krzyku wydawając komendy tak, że innym może wydawać się, że wyzywam lub wymyślam. Nigdy żadnej więźniarki do krwi nie biłam, ani też żadnej więźniarki nigdy nie kopałam, jak również nigdy żadnej z więźniarek nie zatrzymałam kolacji. Nie widziałam, żeby komendantka obozu lub bloku biły więźniarki, jednak możliwości tej nie wykluczam, gdyż od więźniarek niejednokrotnie słyszałam, że zostały ukarane, jednak szczegółami bliżej się nie interesowałam i zwykle po oddaniu po pracy więźniarek w obozie, udawałam się do mego prywatnego mieszkania, które znajdowało się poza terenem obozu w mieście. Widziałam wprawdzie, że niektóre więźniarki miały obcięte włosy. Robiła to komendantka obozu. Przypuszczam, że komendantka obozu robiła to tylko wtedy, gdy stwierdzono, że więźniarka dana miała wszy we włosach. Wyżywienie więźniów było normalne jak wyżywienie w obozach, natomiast ubiór był przeważnie liche, jednak został z biegiem czasu udoskonalony przez administrację obozu z zasobów magazynu obozowego. Zdarzało się też, że my „Esmanki” dawały więźniarkom potajemnie jakąś garderobę, lecz podczas apeli, które komendantka obozu sama przeprowadzała, wyszło na jaw tak, że zabroniła nam to, nato-

miast pozwoliła, że za jej wiedzą można było więźniarkom w poszczególnych wypadkach coś ofiarować. Nie jest również prawdą, że ja ograniczałam więźniarki z materiałem opałowym, gdyż nie należała ta funkcja do mnie, ponieważ moja służba wyrażała się jedynie w zaprowadzeniu więźniarek do danego zakładu zbrojeniowego to jest do miejsca pracy i dozorowaniu podczas pracy oraz zaprowadzeniu więźniarek po ukończeniu z tegoż miejsca pracy do obozu, mieszkałam zresztą w mieście, a nie w obozie i nic wspólnego ze służbą obozową nie miałam, gdyż do służby obozowej były specjalne dozorkynie wyznaczone. Z chwilą wkroczenia Rosjan do Szymrachu zostałam aresztowana na skutek mej przynależności do SS i po 3-miesięcznym pobycie w obozie pod Wrocławiem w Hundsfeld zostałam znowu wypuszczona na wolność.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano²⁵⁹.

259 IPN Kr 502/1101, s. 27.

5.1.8. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzaną Adolph Marią, którą rozpoznaje jako jedną z byłych „Esmanek” oddziału obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie i jako tę, która tak według moich własnych spostrzeżeń i opowiadań pacjentek rewirowych oraz opowiadań innych współwięźniarek, była najokrutniejsza²⁶⁰.

260 IPN Kr 502/1101, s. 28.

Nr. akt

2/ps. 44/46

31
24

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 maja 1946 194 r. w

Sędzia Słuchający rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Kamienogórze, Oddział

w osobie Sędziego pr. Jaruzi

z udziałem Protokółanta Janusza

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 111 k.p.k. po czym -) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Helena Rzymowska Rylo

Wiek 40 lat

Imiona rodziców Edward i Aniela z d. Przyluska

Miejsce zamieszkania Lubawa, ul.

Zajęcie lekarz

Wyższość rz. kat.

Karalność za krzywoprzysięstwo niekarana

Stosunek do stron obca

Byłam jako więzień polityczny w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen-oddział w Lubawie i stąd znam podejrzane Gertrud Scharf, Pohl Erne, Marie Adolph, Schmidt Hedwig, Talke Gertrud i Wagner Johanne. Do oddziału Gross-Rosen w Lubawie zostałam przywieziona 21 września 1944r. Przez cały czas mego pobytu w obozie Lubawie byłam zatrudniona jako lekarz w rewirze. W obozie w Lubawie przebywały więźniarki przywiezione z obozu z Gwiecimia. Były to przeważnie żydówki wzgl. podejrzane o zydostwo. Obchodziliśmy się więźniarkami, które były zatrudnione w różnych fabrykach w Lubawie było bardzo źle. O tyle o ile zaobserwowałam spośród 6 "Esmenek" aresztowanych przez bezpieczeństwo w Kamienogórze, najbardziej okrutna jest Adolph Ema Maria. Sama widziałam dość często jak ona w sposób niesłuszny bila więźniarki, wymyślała w straszny sposób, popychała przy najmniejszej okazji, robiła różne donosy, do "Lagerführarki", nawet na same inne "Esmanki", które bardziej ludzko obchodzili się z więźniarkami. Co do innych z własnych spostrzeżeń nie mogę nic więcej powiedzieć. Sadzę, że o tych innych będa mogły inne być współwięźniarki powiedzieć. Spośród byłych współwięźniarek przypominam sobie następujące:

- 1) Zena lekarza Ruzia Wachtel, Katowice, ul.
- 2) Hala Rauchwerger - Krakow, ul.
- 3) Rosalia Winkelm-Szuchowic-Krakow,
- 4) Matylda Sztajer-Wroclaw, ul.

1) Zgodnie wy.azy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

5.1.9. Przesłuchanie świadka Helena Rzymowska-Ryłło

Numer akt Kps 44/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamienogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokółanta Januszczaka w obecności stron przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 111 kodeksu postępowania karnego po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Helena Rzymowska Ryłło

Wiek: 40 lat

Imiona rodziców: Edward i Aniela z domu Przyłuska

Miejsce zamieszkania: Lubawa, ulica [...]

Zajęcie: lekarz

Wyznanie: rzymskokatolickie

Karalność: za krzywoprzysięstwo nie karana

Stosunek do stron: obca

Byłam jako więzień polityczny w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen oddział w Lubawie i stąd znam podejrzane „Esmanki” Gertrud Scharf, Pohl Ernę, Marię Adolph, Schmidt Hedwig, Talke Gertrud i Wagner Johannę. Do oddziału Gross-Rosen w Lubawie zostałam przywieziona 21 września 1944 roku. Przez cały czas mego pobytu w obozie Lubawie byłam zatrudniona jako lekarz w rewirze. W obozie w Lubawie przebywały więźniarki przywiezione z obozu z Oświęcimia. Były to przeważnie Żydówki względnie podejrzane o żydostwo. Obchodzenie się z więźniarkami, które były zatrudnione w różnych fabrykach w Lubawie, było bardzo złe. O tyle o ile zaobserwowałam spośród 6 „Esmanek” aresztowanych przez bezpieczeństwo w Kamienogórze najbardziej okrutna jest Adolph Maria. Sama widziałam dość często jak ona w sposób nielitosny biła więźniarki, wymyślała w straszny sposób, popychała przy najmniejszej okazji, robiła różne donosy do „Lagerführerki”, nawet na same inne „Esmanki”, które bardziej ludzko obchodziły się z więźniarkami.

- 32
- 5) Balke Held, Walbrzych-Nowe Miasto, ul. _____
 - 6) Ruzia Zimmermann- Fisch-Krakow, _____
 - 7) Tosia Blick-Krakow - _____
 - 8) Klara Pelman-Katowice, ul. _____
 - 9) Anna Weil-Katowice, ul. _____
 - 10) Irena Libeskind-Krakow, _____
 - 11) Ada Libeskind-Krakow, ul. _____

Wielu moim sąsiadom byłych współwzięniarek również bardzo okrutna była jeszcze jedna nazwiska nie znam, a która wrocila wraz z Adolph z Rosji, po jej zwolnieniu z Rosjan, a obie przebywaja na wolności i zamieszkuja w Lubawie. W szczególności ta ostatnia, której nazwisko mi sie obecnie przypomnielo, była szczególnie okrutna i z wściekłości bila i zwała sie nad więźniarkami, co bardzo często widziałam. Wlatywała nawet narewir, przeprowadzała kontrol, czy jakas z rekonwalescentek nie chowała sie tam i po wynalezieniu bila je i zapędzała do ciężkiej pracy przy noszeniu kamieni. Były wypadki, że niektóre współwzięniarki miały chore nogi (owrzodzenia, rany, pecherze, opuchliny), które starałam sie ukrywać w szeregach, aby nie zostały zabrane do specjalnej pracy, to owa Maria Zimmer, i Maria Adolph specjalnie wyszukiwały takie więźniarki i wypędzały je nieraz dotkliwie bijąc do pracy. Spośród nich wiele po drodze do pracy mdlało i były z powrotem przywożone do mnie do rewiru. Zaznaczam, że ja miałam zakazane wychodzenie poza obrob baraku rewirowego i zachowania sie "Esmanek" w czasie pełnienia przez nich służby poza obrobem obozu w fabrykach oraz przy innych pracach ziemnych, nie miałam sposobności obserwować, a o ich zachowaniu sie wiem tylko od moich pacjentek, które przynoszono wzgl. przywieszono na rewir. Pewnego razu przywieziono na rewir trzy więźniarki, które miały zupełnie obtłuczone nogi poczynsz od kolan w dol. Te wlsanie chore opowiadały ze wskutek złościwości eskortujących ich "Esmanek" między którymi była Maria Adolph, Marie Zimmer, Meisäl, Inga, nazwiska nie pamiętam, Grimpe i wiele innych, były one prowadzone przez kamienisty teren stromy, popychane i poszturchiwane oraz bite, wskutek czego obsuwające sie kamienie leciały im pod nogi raniac je dotkliwie. Zapodane przez mnie ziemnie byle więźniarki beda mogły caly przebieg tego zdarzenia przedstawic, jak również beda mogły zapodac wiele innych szczegolow.

Po przeczytaniu przyjęto i podpisano.

H. Rygiemarska-Pytlo

fuor riprese:

a) *Strelowa* : „Zimmermann”

b) *Dopisano* : „Marie Zimmer”

Zatwierdzono:

farun

farun

Wzrostu i otaczam

Por. Wic. Bezp. Publ.

~ Kamienizogone

po y konaniu.

Kamienizogone dwa 10. 5. 46r.

Trif. Smolki:

farun

Adm. v. gr.

Co do innych z własnych spostrzeżeń nie mogę nic ujemnego powiedzieć. Sądzę, że o tych innych będą mogły inne być współwięźniarki coś powiedzieć. Spośród innych współwięźniarek przypominam sobie następujące:

- 1) żona lekarza Ruzia Wachtel, Katowice ulica [...]
- 2) Mała Rauchwerger – Kraków ulica [...]
- 3) Rosalia Windheim-Szlachcic – Kraków [...]
- 4) Matylda Sztajer – Wrocław, ulica [...] ²⁶¹
- 5) Balka Held, Wałbrzych – Nowe Miasto ulica [...]
- 6) Ruzia Fisch – Kraków [...]
- 7) Tosia Blick – Kraków [...]
- 8) Klara Pelman – Katowice ulica [...]
- 9) Anna Weil – Katowice ulica [...]
- 10) Irena Libeskind – Kraków ulica [...]
- 11) Ada Libeskind – Kraków ulica [...]

Według opowiadań moich byłych współwięźniarek również bardzo okrutna była niejaka Meisel i jeszcze jedna, nazwiska nie znam, która wróciła wraz z Adolph z Rosji, po jej zwolnieniu z Rosjan, a obie przebywają na wolności i zamieszkują w Lubawie. W szczególności ta ostatnia, której nazwisko mi się obecnie przypomniało, Maria Zimmer, była szczególnie okrutna i z wściekłości biła i znęcała się nad więźniarkami, co bardzo często widziałam. Wlatywała nawet na rewir, przeprowadzała kontrol, czy jakaś z rekonwalescentek nie chowała się tam i po wynalezieniu biła je i zapędzała do ciężkiej pracy przy noszeniu kamieni. Były wypadki, że niektóre współwięźniarki miały chore nogi (owrzodzenia, rany, pęcherze, opuchlina), które starałam się ukrywać w szeregach, aby nie zostały zabrane do specjalnej pracy, to owa Maria Zimmer i Maria Adolph specjalnie wyszukiwały takie więźniarki i wypędzaly je nieraz dotkliwie bijąc do pracy. Spośród nich wiele po drodze do pracy mdlało i były z powrotem przywożone do mnie do rewiru. Zaznaczam, że ja miałam zakazane wychodzenie poza obręb baraku rewirowego i zachowanie się „Esmank” w czasie pełnienia przez nich służby poza obrębem obozu w fabrykach oraz przy innych pracach ziemnych, nie miałam sposobności obserwować, o ich zachowaniu się wiem od moich pacjentek, które przynoszono względnie przywożono na rewir. Pewnego razu przywieziono na rewir trzy więźniarki, które miały zupełnie obtłuczone nogi począwszy od kolan w dół. Te właśnie chore opowiadały że wskutek zło-

261 IPN Kr 502/1101, s. 31.

śliwości eskortujących ich „Esmenek” między którymi była Maria Adolph, Marie Zimmer, Meisel, Inga, nazwiska nie pamiętam, Grimpe i wiele innych, były one prowadzone przez kamienisty teren stromy, popychane i poszturchiwane oraz bite, wskutek czego obsuwające się kamienie leciały im pod nogi raniąc je dotkliwie. Zapodane przeze mnie były więźniarki będą mogły cały przebieg tego zdarzenia przedstawić, jak również będą mogły zapodać wiele innych szczegółów.

Po przeczytaniu przyjęto i podpisano²⁶².

262 IPN Kr 502/1101, s. 32.

5.1.10. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 20.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 103/46

Nazwisko i imię: Adolf Maria.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Jochan, matki z domu: Maria z Gischlerów.

Zawód: gospodyni.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwowa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 5.VIII.1902.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Garbarska numer 2 powiat
Kamienna-Góra.

Stan rodzinny: mężatka.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie: Erich.

Bracia, siostry i krewni: bracia Jozef, Karl, siostry Rozalja, Hedwiga, Flo-
ra.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: nie posiada.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowa-
wana dnia 27.III.1946 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa
Publicznego w Kamieniogórze za przynależność do SS.

Rysopis: wzrost: 154 centymetry, włosy: szatyna, brwi: szatyna, oczy:
niebieskie, nos: duży spiczasty, uszy: średnie, usta: małe, zęby: białe,
głowa: normalna, szyja: krótka gruba, ręce: normalne, nogi: normalne,
blizny: na żołądku blizna operacyjna, znaki szczególne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: Powiatowy Urząd Bezpieczeń-
stwa Publicznego w Kamieniogórze dnia 28.III.46 roku.

Język ojczysty: niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie umie.

Głos: gruby.

Wady wymowy: nie ma.

Osobliwość ubrania: buty płytke czarne, płaszcz czarny, chustka na głowie czarna.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: o przynależność do SS i wartowniczką w obozie koncentracyjnym w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka²⁶³.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: portfel z dokumentami.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: nie ma.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono SS-manką i wartowniczką obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16 V 194... roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manką i wartowniczką obozu.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław:

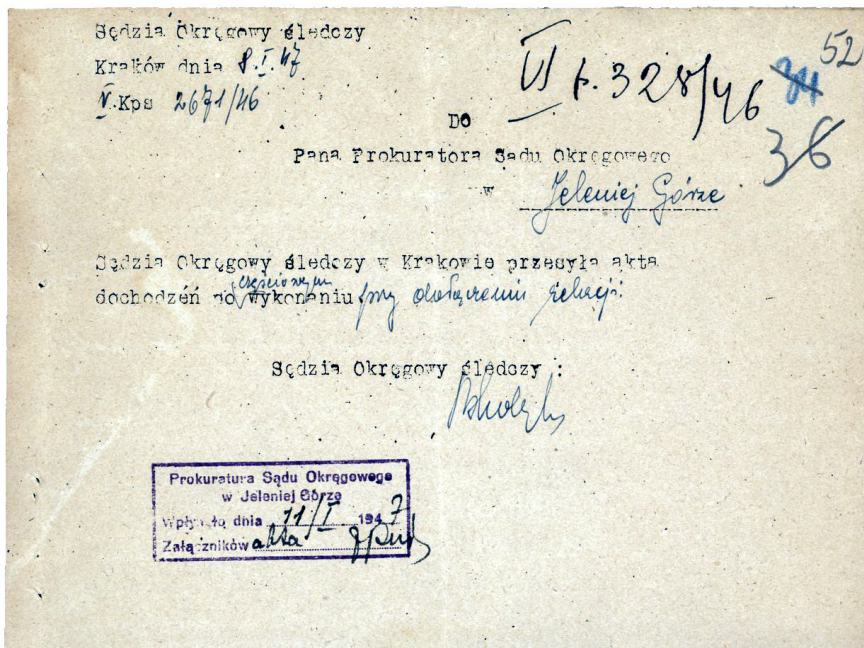
Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ²⁶⁴

263 IPN Wr 038/3133, s. 17.

264 IPN Wr 038/3133, s. 18.



15. IPN Kr 502/1101, s. 52.

8 stycznia 1947 roku krakowski Sędzia Okręgowy śledczy napisał do Prokuratora Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze: „Sędzia Okręgowy śledczy w Krakowie przesyła akta dochodzeń po częściowym wykonaniu przy dołączeniu relacji”²⁶⁵.

Na kolejnych stronach zawarte są wspomniane relacje; są to protokoły przesłuchań świadków, będące realizacją wniosku w sprawie przeciwko:

- 1) Marii Adolph
- 2) Gertrud Scharf
- 3) Gertrud Talke
- 4) Ernie Pohl
- 5) Johannie Wagner
- 6) Hedwig Schmidt²⁶⁶.

²⁶⁵ IPN Kr 502/1101, s. 52.

²⁶⁶ IPN Kr 502/1101, s. 36.

Nr. akt 1352/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 marca 1946 r. w 40 Fur'zel

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w , Oddział

w osobie Sędziego ks. J. W. Maciejowski

z udziałem Protokółanta _____

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przywilegi.¹⁾ -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-

sadzie art. 109 k.p.k. po czym -¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Nazaria, Viktor

Wiek 15 29

Imiona rodziców Vogel: Alice & H. Nestor

Miejsce zamieszkania 42 Vienna St.

Zajęcie moje + 42

Wyznanie nie!

Karalnošć _____ *Mr. Karpova*

Siosunek do stron *vhg* 2)

[illegible]

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakie udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

5.1.11. Przesłuchanie świadka Wachtel Rozalia

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 grudnia 1946 roku w Katowicach Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego [nieczytelne] Medlowskiego z udziałem Protokółanta w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 109 kodeksu postępowania karnego po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Rozalia Wachtel

Wiek: lat 29

Imiona rodziców: Izrael i Feiga z domu Fertig

Miejsce zamieszkania: Katowice, ulica [...]

Zajęcie: mężatka

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Od października 1944 do 8 maja 1945 roku przebywałam w obozie pracy w Lubawie, powiat Kamienna Góra. Do tego obozu przyjechałam transportem więźniarek z obozu w Oświęcimiu. Podejrzane Adolph, Scharf, Talke, Pohl, Wagner i Schmidt były strażniczkami w obozie w Lubawie i były „SS-mankami”. Podejrzana Adolph pilnowała nas w czasie pracy i była bardzo wymagająca, nie dawała więźniarkom chwili²⁶⁷

267 IPN Kr 502/1101, s. 51.

wytkręcenia, w dodatku walczył, że było wyznac.
należało i teraz do westchnienia się do jej
wzlotów; tak wyprzedził wyjątkiem
półki. - Hui w tym obciążeniu i to nie
uległ. O połę: Słuch nie kumkumkum
jeżeli nie mogę, - Rose nie do tyłu; połę:
mój: Także, - O połę: Pół nie jeżeli
nie mogę - Słuch one mnie do pracy nie
przełożyło. - W roku 1945 - i stępnie lub
luty. - połę: Wzrost dawało wzrosty
złoty - wzrost do kumkumkum. obę, że
półki. ad jeniec francuskiego półki: półki:
ruch. - Niektóre też one wzrosty
wzrosty w "bunkry", szło jej wtedy,
półki: nie półki: wzrosty. - Połę:
Schmidt była wzrosty; była szóstym
półki: było wzrosty: półki w tym do
westchnienia się do jej wzrosty; wzrosty
Ruchtel

wychnienia, widziałam osobiście, że była więźniarki ręką w twarz za niestosowanie się do jej rozkazów, takich wypadków widziałam tygodniowo kilka. Mnie w tym obozie nikt nie uderzył. O podejrzanej Scharf nic konkretnego zeznać nie mogę. To samo dotyczy podejrzanej Talke. O podejrzanej Pohl nic zeznać nie mogę, gdyż ona mnie do pracy nie prowadziła. W roku 1945, w styczniu lub lutym, podejrzana Wagner doniosła [na] więźniarkę żydówkę węgierską do komendantki obozu, że przyjęła od jeńca francuskiego jakiś podarunek. Na skutek tego ową więźniarkę umieszczono w „bunkrze”, ścięto jej włosy, przeniesiono ją do cięższej pracy. Podejrzana Schmidt była wymagająca, byłam świadkiem jak była więźniarki ręką w twarz za niestosowanie się do jej rozkazów, miało²⁶⁸

268 IPN Kr 502/1101, s. 51a.

Nr. akt

Kp. 1352/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 grudnia 1946 r. w

Sędzia Sledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w , Oddział

w osobie Sędziego

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. k.p.k. po czym —²⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Rejzla Wachtel

Wiek

Imiona rodziców

Miejsce zamieszkania

Zajęcie

Wyznanie

Karalność

Stosunek do stron

To mój brat bliźniaczy z umiarkowaniem. —
Napisał delirijny świadectwo i opisał mi swoje
swoje i inne rzeczy. W sprawie tej
jestem — świadkiem. W sprawie tej
Wachtel przesłuchany od niego w Kowno.
W sprawie tej przesłuchany od niego w Kowno. W sprawie tej

¹⁾ Zgodnie z wyzwy druku na/ety przekracza.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

to miejsce kilkanaście razy w tygodniu. Nazwisk dalszych świadków zapodać nie mogę gdyż świadkowie ci znajdują się za granicą. Świadkowie Klara Pelman i Anna Weil przebywają od roku w Monachium. Więcej w tej sprawie nic nie wiem. Odczytano²⁶⁹.

269 IPN Kr 502/1101, s. 52a.

Nr akt

~~45~~ 70
~~47~~

~~47~~

Dnia 7 stycznia

1937

Krahows'c

Sędzia Śledczy..... rejonu Sądu Okręgowego w

z siedzibą

w Sąd Grodzki w

Oddział

w osobie Sędziego..... *Natany Karko*

z udziałem Protokółanta *apłk. Pot. cone*

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — ~~świadka bez przysięgi~~.¹⁾

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 106 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę

na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem — ¹⁾ świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko

na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem -
Blick Tauba / Toria

Wiek

251.

Imiona rodziców

Heim. Paula z. d. Blick

Miejsce zamieszkania

nia *Rahow* nt

Zajęcie

Равенство

Wyznanie

мож'ливе

Karalność



Stosunek do stron

об. е.

Lab

[illegible]

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przokreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakieś udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

5.1.12.Przesłuchanie świadka Blick Tauba

Numer akt V Kps 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1947 roku w Krakowie Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokółanta aplikanta Kołcony w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 107 kodeksu postępowania karnego, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 109 kodeksu postępowania karnego po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Blick Tauba (Tosia)

Wiek: 25 lat

Imiona rodziców: Heim Paula z domu Blick

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: krawcowa

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje, że Marię Adolph zna jako „Esmankę” była strażniczką w obozie w Lubawie powiat Kamienna Góra. Była jedną z najgorszych strażniczek w obozie. Za byłe jakie przewinienie a bardzo często bez powodu biła więźniarki po twarzy ja bardzo często byłam taką ofiarą na której się znęcała. Dzięki niej norma pracy [w] fabryce stale była podwyższana²⁷⁰

270 IPN Kr 502/1101, s. 70.

Specjalnie skarżyła do naczelnych władz obozu na więźniarki co powodowało obostrzenia różnego rodzaju, apele karne, na których to apelach bito i katowano. Od władz naczelnych nie miała zezwolenia na wykonywanie kar samodzielnie bez wiedzy tych władz, ale pomimo tego zakazu stale biła nas przy pracy przy jakiegokolwiek okoliczności. Specjalnie miała upodobanie bić nas po twarzy. Była człowiekiem, która starała się wybić na wyższe stanowisko i specjalnie maltretowała więźniarki.

Erna Pohl była również jedną z tych najgorszych strażniczek w obozie. Podobnie jak Maria Adolph biła po twarzy więźniarki, maltretowała na apelach, a specjalnie przy pracy, gdyż nas pilnowała. Stale donosiła różne fakty nawet zmyślane do władz obozu co powodowało różne represje karne, jak bicie trzcinką, apele karne i inne represje.

Gertruda Scharf, Gertruda Talke, Hedwig Schmidt, specjalnie nas nie katowały, nie biły nas, mogły nam w wielu bardzo ciężkich wypadkach pomóc, jednak nigdy nie okazały jakiegokolwiek litości.

Johanna Wagner wyróżniała się ze wszystkich strażniczek obozowych. Okazywała dużo serca współczucia, pocieszała nas stale. Mówiła stale, że do tej pracy zmuszono ją. Często pomagała więc więźniarkom²⁷¹.

271 IPN Kr 502/1101, s. 71.

Nr akt

V. Kps. 267/46

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 7 stycznia 1946 r. w Krakowie.

Sędzia Siedzący..... rejonu Sądu Okręgowego w..... z siedzibą

w..... Sąd Grodzki w....., Oddział.....

w osobie Sędziego.....

z udziałem Protokółanta.....

w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści

art. 106 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę

na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem —²⁾ świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko.....

Wiek.....

Imiona rodziców.....

Miejsce zamieszkania.....

Zajęcie.....

Wyznanie.....

Karalność.....

Stosunek do stron.....

2)
Zaprzeczam zeznanie że przebywałem w okresie w Krakowie dla por. Kawczyńskiego od listopada 1944 r. do końca wojny, bezprawnie od 1/ do 6/ listy strażniczkami szkodowcami w szeregach Północnej nas przy pracy, odpowiedzialny za pracę i przyprawy, odpowiedzialny za pracę do szeregów, w szeregach szkodowców i nas Północnej. —
Kazimierz Góral jako szkodowca kolonizacji. —
Kazimierz Góral jako szkodowca kolonizacji. —

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tem miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

5.1.13. Przesłuchanie świad. Windheim-Szlachcic Rozalia

Numer akt V Kps. 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1946²⁷² roku w Krakowie Sędzia śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokółanta aplikanta Kołcony w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze – świadka bez przysięgi (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 106 kodeksu postępowania karnego – oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 106 kodeksu postępowania karnego poczem (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Rozalia Windheim-Szlachcic

Wiek: 42

Imiona rodziców: Jozef i Fajdl z domu Szajer

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: krawcowa

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje że przebywała w obozie w Lubawie powiat Kamienna Góra od listopada 1944 roku do końca wojny. Oskarżone od 1) do 6) były strażniczkami obozowymi. Pilnowały nas przy pracy, odprowadzały do pracy i przyprowadzały z pracy do obozu, w obozie również nas pilnowały.

Marię Adolph znam jako strażniczkę obozową, bezpośrednią przełożoną moją nie była, ja pracowałam²⁷³

272 Pomyłono datę, powinno być 1947 roku.

273 IPN Kr 502/1101, s. 72.

43. wosm'jako pomocnika w kuchni. a Marije Adolphi
i poradzili inne ~~wymiar~~ straniczki składowe ~~na~~
półnowaty wymiarli przy pracy. O zachowaniu
ty straniczek wiadomości ty to i opowiadanie
innych. wymiarach. Do majorowych straniczek
składowych ułoił Maria Adolphi, a opowia-
danie wiem że wymiarli li ta, chętnie do
mo wymiarli do wstępnego składowych, co powodowało
różne repromy Karne, jak li się po twary,
li się trzymaj i różne inne kary. —

6 Porozadzi wymiarliach: Gertrud. Schaff, Gabriel
Folke, Anna Polk i Helwig Schmitt ~~u~~
pramielem ich składowych, gdyli mi uciśnię
bliżej ty uciśnię i uciśnię. ~~u~~ uciśnię, uciśnię
o nich powiślić. —

Gdyli uciśnię powiślić i Johanne Wagner
atli ty to i opowiadanie innych wymiarach
ze mi robota karywały wymiarliach.

Minderly

P. O. P.

Flotter

Rozalje
Winkelheim

jako pomocnica w kuchni, a Maria Adolph i pozostałe inne strażniczki obozowe pilnowały więźniarki przy pracy. O zachowaniu się strażniczek wiedziałam tylko z opowiadania innych więźniarek. Do najgorszych strażniczek obozowych należała Maria Adolph, z opowiadania wiem, że więźniarki biła, skarżyła na więźniarki do władz obozowych, co powodowało różne represje karne, jak bicie po twarzy, bicie trzcina i różne inne kary.

O pozostałych więźniarkach²⁷⁴: Gertrud Scharf, Gertrud Talke, Erna Pohl i Hedwig Schmidt, nie pamiętam ich dokładnie, gdyż nie miałam bliższej styczności z nimi i nie mogę nic o nich powiedzieć.

Jedynie mogę powiedzieć o Johannie Wagner ale tylko z opowiadania innych więźniarek, że nie robiła krzywdy więźniarkom²⁷⁵.

274 Oczywiście mowa tu „o pozostałych strażniczkach”.

275 IPN Kr 502/1101, s. 73.

Nr akt *K.p.l. 2671/46*

7442

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia *7 stycznia* 193*7* r. w *Kołow'e*

Sędzia Śledczy..... rejonu Sądu Okręgowego w..... z siedzibą

w..... Sąd Grodzki w....., Oddział.....

w osobie Sędziego..... *Kohylars*

z udziałem Protokółanta..... *opt. Kosiński*

w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka — bez przysięgi: ¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 106 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę

na zasadzie art. *109* k.p.k. poczem — ¹⁾ świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko..... *Libeskind to Trema*

Wiek..... *46*

Imiona rodziców..... *Josif i Bronisława z d. Kucmeris*

Miejsce zamieszkania..... *Kołow'ie*

Zajęcie..... *pry. męski*

Wyznanie..... *katolickie*

Karalność..... *nie karana*

Stosunek do stron..... *obcy*

2)
Zapamiętuję zeznaje, że od listopada 4946r. byłem w obozie w Lubawie pow. Kamieńskim jako do czasu wojny. Wchodząc od 1/ do 6/ znowu obozowi, że jako strażnik obozowy w tym obozie. Mój brat Adolf był głównym strażnikiem w fabryce. W obozie nie miałem żadnych kontaktów z innymi ludźmi, bo było to tylko po pracy, tylko do kłótni. Również słyszałem do widoków obozowych, że było gorzej, gdyby brat mój był na tym

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tem miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

5.1.14. Przesłuchanie świadka Libeskind Irena

Numer akt V Kps. 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1947 roku w Krakowie Sędzia śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokółanta aplikanta Kołcona w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze – świadka bez przysięgi (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 106 kodeksu postępowania karnego – oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 106 kodeksu postępowania karnego poczem (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Libeskind Irena

Wiek: 46

Imiona rodziców: Dawid i Bronisława z domu Szneweis

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: przy mężu

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje, że od listopada 1944 roku była w obozie w Lubawie powiat Kamienna Góra do końca wojny. Oskarżone od 1) do 6) znalazłam osobiście jako strażniczki obozowe w tym obozie.

Maria Adolph była główną strażniczką na fabryce. Ja osobiście nie ucierpiałam nic od niej. Jednak innych biła bądź to ręką po twarzy, bądź to trzcina. Również donosiła do władz obozowych co było gorsze, gdyż bardzo często na tego²⁷⁶

276 IPN Kr 502/1101, s. 74.

[illegible]

Jedyntu Maria Wagner, była mała białka
 od domu. Prochy mywała w niej duszka zła mała
 w kaidym wyssłała się z niej, mała i zła, zła
 sława się. Jedyną sławą ~~mała~~ mała sława
 która była ~~mała~~ była mała sława. —

ok. L. Holmström Reymonahs behava Thronens
sam. Lybawa post. Kinnun ¹⁸⁷⁴
more rohmiz zary i kinnun' n'apromed byel
"Hainicel". ok. f. o. p. 7. 8

Shively, F. O. P. Irene Luteshner

rodzaju donosy karano więźniarki.

Specjalnie dawała się „we znaki”, biła przy pracy we fabryce względnie przy jakiejś innej pracy. W obozie nie miała samowolnej władzy karania, to starała skarżyć na więźniarki i w ten sposób starała się maltretować. Specjalnie ona ze wszystkich innych strażniczek swoją władzę wykazywała i nawet samowolnie bez rozkazu władz maltretowała więźniarki i z wielką rozkoszą wyżywała się w tej swojej władzy.

Gertruda Scharf, Gertruda Talke, Erna Pohl specjalnie nie wyróżniały się ani nie były specjalnie złe ani też nie pomagały więźniarkom. Spełniały przepisy obozowe.

Jedynie Maria Wagner²⁷⁷ była nam bardzo oddaną, podtrzymywała nas na duchu, szła nam w każdym wypadku na rękę, nawet niektórym dawała chleb, jednym słowem wśród wszystkich tych strażniczek była najszlachetniejszą „duszą”.

Hedwig Schmidt również była dobrą, w miarę możliwości wyrozumiałą. W każdym bądź razie nikomu nic złego nie zrobiła. Mnie dała nawet parę pończoch. Jednak nie była tak szlachetną jak Maria Wagner.

Ale doktor Helena Rzymowska, lekarka obozowa, zamieszkała Lubawa powiat Kamienna Góra, może również złożyć zeznania w sprawie tych „strażniczek”²⁷⁸.

277 Zapewne pomyłono tutaj (jak i w następnym akapicie) imię strażniczki i w zeznaniach wspomniana jest Johanna Wagner.

278 IPN Kr 502/1101, s. 75.

76 ~~49~~
50

50

Dnia 1. stycznia 1957 r. w Warszawie

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

W Sąd Grodzki w, Oddział

w osobie Sędziego Nollet

z udziałem Protokółanta Gen. Notowski.

w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi. ¹⁾ —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 106 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę

na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem — 1) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Andrzej Kucak

Wiek 18 hart

Imiona rodziców *de Opat & Irene & A. Tchunwei's*

Miejsce zamieszkania Wrocław

Zajęcie Wesoła wiosna.

Wyznanie możliwe

Karalność nie karane

Stosunek do stron 22 23 24

Сортування за номером і за датою 1946.

поселенца в селото Ляховице по с. Кавецене

№ 16. ~~Ochariane~~ polejane Marie Gololph

Ernst Rühl: Johannes Wagner wurde erst 50

~~pulu' hramiki' l'mauki' shonore mata ouki'~~

a. Gertrud, Charlotte, Hedwig, Schund

Me ruzumimamiz kuni, murede je murede, ale

2. Указав, что для выполнения работы необходимо, —
написать статью, —

[illegible]¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

5.1.15. Przesłuchanie świadka Libeskind Ada

Numer akt V Kps. 2671/46

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 stycznia 1947 roku w Krakowie Sędzia śledczy rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą w Sąd Grodzki w, Oddział w osobie Sędziego Kobylarza z udziałem Protokółanta aplikanta Kołcona w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego w charakterze – świadka bez przysięgi (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić). Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści artykułu 106 kodeksu postępowania karnego – oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie artykułu 106 kodeksu postępowania karnego poczem (zbędne wyrazy w druku należy przekreślić) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Libeskind Ada

Wiek: 18 lat

Imiona rodziców: Leopold i Irena z domu Schneweis

Miejsce zamieszkania: Kraków, ulica [...]

Zajęcie: uczennica gimnazjum

Wyznanie: mojżeszowe

Karalność: nie karana

Stosunek do stron: obca

Zaprzysiężona zeznaje, że od listopada 1944 roku przebywała w obozie Lubawie powiat Kamienna Góra. Podejrzane Marię Adolph, Ernę Pohl i Johannę Wagner znała osobiście jako strażniczki „Esmanki” obozowe, a Gertrudy Scharf, Gertrudy Talke, Hedwig Schmidt nie przypominam sobie, mogę je znać, ale z nazwiska nie przypominam sobie.

Maria Adolph była jedną [z] tych „Esmanek”²⁷⁹

279 IPN Kr 502/1101, s. 76.

47 blo'ne na; hasatny' xupasta ni mo wipimio chesh.
 77 Pileomas na puu pwey. Podras. tej pwey
hwa wipimiochi poflony puu jolij'fhotweth
 shol'icuo'ei. Spayabuti ukat' hucowaba i ~~the~~
~~ni~~ was podras uwengyl' syehl' we pabysel
 i podras kapaciu fory f' wey's. Donost se
 i charysta do Oherfukethi' i' sui wipimiochi
 sui wipimiochi' i' adpawic' dui' i pwey co po
 wadlowa roimey radhaju kady; ~~hwa~~ jeh
 hwa, shorby, shcinami' wosow' a pte roimey
 radhaju i' i' me. nyta radhaly w' eateu
 teyo nowa uwengemio.
 Po wotracemio wozal' royz'lich' u bywota. i' jeh
 xowlo sui torinotkiz'.

Erna Pohl preaches by means "in
Olanofa ni we euahi" "wipuni" "to". & p'ini
jednah "wipuni" ta ni, i do he ead wipuni
xato'au puy pray, p'oh i to hachach. Gely we-
cali'ny e doemth "rych" do hwa ta hee, do
pray & w'ashy e' "weli" aly w'hen ap'och was
ma'k'ne do was. - Gely hee wipuni' hee
w'ah'asam.

Magnus Johanna było jedyną z najlepszych
specyficznych. Ta handlowa ma sło". W miastach mo-
żności handlowej pociągają, dawno, gdzie to palety
okryte, empozycje, ale co? a ~~stwierdzenie~~, uchronio.
Podkreślenie i funkcję potwornie z własnej woli tych
pod pretekstem.

Philly 10/10

Liebeskind Joh

która najbardziej znęcała się na więźniarkach. Pilnowała nas przy pracy. Podczas tej pracy biła więźniarki po twarzy przy jakiegokolwiek okoliczności. Specjalnie maltretowała nas podczas nocnych „szycht” we fabryce i podczas kopania fortyfikacji. Donosiła i oskarżyła do Oberführerki, że więźniarki nie wywiązują się odpowiednio z pracy co powodowało różnego rodzaju kary, jak bicie, chłosty, obcinanie włosów apele różnego rodzaju i inne. Była sadystką w całym tego słowa znaczeniu.

Po wkroczeniu wojsk rosyjskich ukrywała się jako siostra miłosierdzia.

Erna Pohl początkowo była „znośna” nie dawała się we „znaki” więźniarkom. Z później jednak zmieniła się i dokuczała więźniarkom zarówno przy pracy, jak i w barakach. Gdy wracaliśmy z nocnych „szycht” to brała nas do pracy z własnej woli aby w ten sposób nas maltretować. Czy biła więźniarki tego nie widziałam.

Wagner Johanna była jedną z najlepszych strażniczek. Szła każdemu „na rękę”. W miarę możliwości każdemu pomagała. Dawała bądź to jakieś artykuły żywnościowe lub coś z ubrania. Podkreślała że funkcję tą pełni nie z własnej woli tylko pod przymusem²⁸⁰.

280 IPN Kr 502/1101, s. 77.

Węgierskiej
Adolph Maria
Wojciech Karłowicz
i Wrocławiu.

Wrocław dnia 12. 6. 47

Więzienie we Wrocławiu
Wzrost data 20. 6. 1947 r.
Za.

102

Ob. Prokuratora Sądu Okręgowego
w Jeleniej Górze.

Sprecju.

W doręczonym mi w dniu 16. 6. 47 aktie
oskarżenia zarzucono mi ciężką doświadcze-
nie w śledztwie, wypadku nie pociągającym
przeprowadzenia.
Pracowałam w teatrze Richardt ad-
wocackiej, należało do zespołu, do którego
ścisły to dostatek, malarstwo, przymusowej pracy
(dienstverpflichtet) w chorze SS. Ma in-
ternowanych o charakterze dozoru.
Do czynności mej należało obowiązek proste
gania czystości a także fabrycznej podległości
i dozoru kobiet by która mi została. Głose
i jakoś wycofywania pracy, nie należało do mej
kompetencji za to był odpowiedzialny majster

5.1.16. Sprzeciw do aktu oskarżenia

Wrocław, dnia 19.6.47

Więżniarka
Adolph Maria
Więzienie karno-śledcze
we Wrocławiu

Do Obywatela Prokuratora Sądu Okręgowego
w Jeleniej Górze

Sprzeciw

W doręczonym mi w dniu 16.6.47 akcie oskarżenia zarzucono mi czynny do których się w żadnym wypadku nie poczuwam i nie popełniłam.

Pracowałam w tkalni Wichardt²⁸¹ od wczesnej młodości aż do września 1944 roku kiedy to dostałam nakaz przymusowej pracy (dienst verpflichtet) w obozie SS dla internowanych w charakterze dozorczyń.

Do czynności mej należał obowiązek przestrzegania czystości w hali fabrycznej podczas pracy i dozorowanie kobiet by która nie uciekła. Ilość i jakość wykonywanej pracy nie należały do mej kompetencji za to był odpowiedzialny majster²⁸²

281 Powinno być „Wihard”.

282 IPN Kr 502/1101, s. 102.

¹⁰³ czyli kierownik szlachy, a do rzeczy mi domnie
należących mi wtręcałam się i nie interesowały
mnie.

Praca z 500 kobietami mi była łatwa i
bardzo odpowiedzialna, ale mi musiałam
być strasliwą i taką stałam się dla arystokratów
skoro byłam kilkakrotnie karana przez
me władze proste ze względu na brak
gorliwości w służbie. Wtedy nikogo mi de-
monstracjami lub oskarżeniami również nie
mieliśmy wyrażać wymaganym internacjonalnym
znajdującym się i tak w szczególności, a
o których miedziastem, że są to przeważnie osoby
inteligentne i reprezentacyjne. Sama będąc bied-
ną robotnicą rozumiałam co znaczy być w bie-
dzie i nie narazając nikogo na przykrość.

Każdego osobę podane w akcie oskarżenia są mi
wierne i przypuszczam, że tu raz to omyłka
i oskarżycielki mają na uwadze zgoda inną osobę
gdzieś do zasnutej mi winy mi przypuszczam
się zupełnie.

Adolph Mencia

czyli kierownik szychty²⁸³, a do rzeczy nie do mnie należących nie wtrącałam się i nie interesowałam mnie.

Praca z 500 kobietami nie była łatwą i bardzo odpowiedzialną, ale nie musiałam być służbistką i taką złą dla więźniarek skoro byłam kilkakrotnie karana przez me władze za opieszałość i brak gorliwości w służbie. Nigdy nikogo nie denuncjowałam lub oskarżałam, również nie miałam zwyczaju wymyślania internowanym znajdującym się i tak w skrajnej nędzy, a o których wiedziałam, że są to przeważnie osoby inteligentne i wykształcone. Sama będąc biedną robotnicą rozumiałam co znaczy być w biedzie i nie narażałam nikogo na przykrości.

Nazwiska osób podane w akcie oskarżenia są mi nieznane i przypuszczam, że tu zaszła omyłka i oskarżycielki mają na uwadze zgoła inną osobę gdyż do zarzucanej mi winy nie poczuwam się zupełnie.

Adolph Maria²⁸⁴

283 W oryginale „szichy”.

284 IPN Kr 502/1101, s. 103.

178
~~111~~

(

Dnia 2 czerwca

194 8-r.

Sąd Okręgowy w Wrocławu, Wydział VII Karny

Sprawa Ułowi Aholylah

oskarzon 21. 2. 1944. 2. dek. 2. 1944. 31. 8. 1944

Обесні:

Przewodniczący S. S. O. & S. Sawyer

Sędziowie: zawiniy: Wigimier Rybak
Karimowa Seibor

Prokurator S.O. W. Wyrobek

Protokólant apl. J. Staszkowski

Wywołano sprawę o godz. 14 min. 15

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

~~Oskarżyciel prywatny¹⁾~~

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾ Maria Adolphi orobici, depowodzona z małżeństwa z ul. Szwachki

I muszę, że oboje nam się przykro, że nie możemy, bo jak pisał
 przyjaciel o rozrywce rozrywającego się i tego, że nie możemy
 przykro, że nie możemy, że nie możemy, że nie możemy, że nie możemy
 nie możemy, że nie możemy, że nie możemy, że nie możemy, że nie możemy
 Tęsknimy, że nie możemy, że nie możemy, że nie możemy, że nie możemy

~~Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:~~

¹⁾ Zbędne wyrazu druku należy przekreślić.

2) Obok nazwiska oskarżonego, który stawiał się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

5.1.17. Protokół rozprawy głównej

Numer akt VII K 857/47

Dnia 2 czerwca 1948 roku

Protokół rozprawy głównej

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział VII Karny

Sprawa Marii Adolph

Oskarżonej z artykułu 2 dekretu z dnia 31.8.1944

Obecni:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego E. Sawrycz

Ławnicy: Zbigniew Rybak, Kazimierz Ścibor

Prokurator Sądu Okręgowego W. Wyrobek

Protokolant aplikant J. Staszkowski

Wywołano sprawę o godzinie 11 minut 15

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżony Maria Adolph osobiście doprowadzona z więzienia przy ulicy Senackiej.

Z uwagi, że oskarżona nie zna języka polskiego ani go nie rozumie, Sąd postanowił przybrać do rozprawy zaprzysiężonego biegłego sądowego jako tłumacza języka niemieckiego Karola Bobrzyńskiego, którego Przewodniczący upomniął na ważność złożonej przysięgi, poczem biegły występuje na rozprawie w charakterze tłumacza²⁸⁵.

285 IPN Kr 502/1101, s. 178.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panienské mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męza u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do P.K.U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t.p.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

Władysław Władysław z d. Władysław, ur. 5.8.1902, c. Józefina Władysław i Marii z d. F. Słomka
 zam. Wojciechów pow. Kielecki, chrz.: rzymsko-kat., narod.: rzymsko-kat., wyz.: rzymsko-kat.
 religijność, wyksz.: Śl. szkoły ludowej, rangina, 3 dzieci: 28.18 i 17 lat, karalności
 nie posiada.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem:

św. Heleny Brymonskiej i Rozalii Władysł.

Co do św. Rozalii Władysł. - religja w aktach

Co do św. Heleny Brymonskiej - brak dowodów doprecyzowania w aktach

Oskarżony podał co do swej osoby (artykuł 82 kodeksu postępowania karnego)

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do Powiatowej Komisji Uzupełnień; order i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

Maria Adolph z domu Matzker, urodzona 5.8.1902, córka Johana Matzker i Marii z domu Fischer, zamieszkała Voigtsdorf powiat Jelenia Góra²⁸⁶, obywatelstwo: niemieckie, narodowość: niemiecka, wyznanie: rzymskokatolickie, robotnica, wykształcenie: 8 klas szkoły ludowej, zameężna, 3 dzieci: 28, 18 i 17 lat, bezmaężna, niekarana.

Z wezwanych świadków stawili się wszyscy z wyjątkiem: świadka Heleny Rzymowskiej i Rozalia Wachtel.

Co do świadka Rozalii Wachtel – relacja w aktach.

Co do świadka Heleny Rzymowskiej – brak dowodu doręczenia w aktach²⁸⁷.

286 Przy czym miejscowości Voigtsdorf istniały zarówno w przedwojennym powiecie Kamienna Góra, jak i w powiecie Jelenia Góra. Ta druga to dzisiejsze Wojcieszyce koło Jeleniej Góry, ale tutaj mowa o wiosce Wójtowa, włączonej niegdyś do Chełmska Śląskiego.

287 IPN Kr 502/1101, s. 179.

180
142

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu

i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: do miły był mi formowany. Wobec tego musi
byli walcami. Do obaw dostawał się z podziału gdzie uprzednio przewożono
formowany byłby się z kilku domami. Później skierowano mnie do obaw Gross-Cosen
na przesłuchanie dnia 17 sierpnia 1944. Po ataku tygodniowym przesłuchaniu przydzielono
mnie jako obserwatora do obaw pracy w kabinie. Wtedy do obaw Komandantury der
obaw pracy. Obserwatorzy musieli być w komisji w sprawie mierności do pracy i pracy.
Wierne mi nigdy nie było ani nie było mi dążyć. Wtedy obawiać się do Komendy
obaw na mierności mi było. Biorąc obawiać się nie było dobre.
Wobec tego im tylko byłby się porównać i być w mierności przy sobie w mierności.
Wtedy mi miobito być mierności byłby się do przesłuchania. Wobec tego kabinie
byłby od 14 września 1944 do maja 1945.

Arkusze wkładkowy do wzoru Nr 109 (d 1) k.p.k. IV. 1947.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (artykuł 331 kodeksu postępowania karnego). Odczytano akt oskarżenia. Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Do winy się nie poczuwam. Rodzice moi byli rolnikami. Do obozu dostałam się z przędzalni gdzie uprzednio pracowałam, ponieważ fabrykę zlikwidowano. Firma skierowała mnie do obozu Gross-Rosen na przeszkolenie, dnia 17 sierpnia 1944. Po czterotygodniowym przeszkoleniu przydzielono mnie jako dozorczynię do obozu pracy w Lubawie. Nie był to obóz koncentracyjny lecz obóz pracy. Obowiązki moje polegały na konwojowaniu więźniarek do pracy i z pracy. Więźniarek nigdy nie biłam ani ich nie dręczyłam. Nigdy donosów do komendy obozu na więźniarki nie robiłam. Zawsze odnosiłam się do nich dobrze. Mówiłam im tylko aby pilnie pracowały i aby w marszu szły równo w szeregu. Nigdy nie widziałam, aby więźniarki były źle traktowane. W obozie w Lubawie byłam od 17 września 1944 do maja 1945²⁸⁸.

288 IPN Kr 502/1101, s. 180.

181

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

i biegli podali: 1/ Sw. Tadeusz Blich, l. 26 c. Wieruszki i Pucki, mąż, w Warszawie, Włocławek
meliorans, obca

2/ Rozalia Windkeim, l. 41, c. Górska i Dąbki, mąż, w Warszawie, Włocławek
meliorans obca

3/ Lieberskind Henry, l. 45 c. Dominika i Borki, mąż, w Warszawie, Włocławek
meliorans obca

4/ Lieberskind Henry, l. 18, c. Leopolda i Henry, mąż, w Warszawie, Włocławek
meliorans, obca

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie

z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków:

Tadeusz Blich

Rozalia Windkeim

Lieberskind Henry

Lieberskind Henry

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunęto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: Tadeusz Blich: 2 Wieruszki 1444 i Pruszyński 300 Włocławek, w Warszawie był

20 października 1944 roku, przyjechał z Oświęcimia do oboru pracy w Lublinie. Odk. w Warszawie jako strażnik.

Przebiegała była ciężka, jaśniejsza niż w Osk. Odk. odpowiadał nam do pracy i z pracy. Za

wprowadzenie do pracy w Osk. Odk. w Warszawie, mimo iż było już po wojnie, w Warszawie obora obowiązuje.

Pierwszym razem wyjechałem z Osk. Odk. w Warszawie, mimo iż było już po wojnie, w Warszawie obora obowiązuje.

Obora obowiązuje w Warszawie, mimo iż było już po wojnie, w Warszawie obora obowiązuje.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (artykuł 335 kodeksu postępowania karnego).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz przytoczył treść artykułu 106 kodeksu postępowania karnego. Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

1) Świadek Tauba Blik, lat 26, córka Choima i Pauli²⁸⁹, mojeszowe, krawcowa, Kraków [...], niekarana, obca.

2) Rozalia Windheim, lat 41, córka Jozka i Teili²⁹⁰, mojeszowe, krawcowa, Kraków [...], niekarana, obca.

3) Libeskind Irena, lat 45, córka Dawida i Berty²⁹¹, mojeszowe, urzędniczka [nieczytelne], Kraków [...], niekarana, obca.

4) Libeskind Ada, córka Leopolda i Ireny, mojeszowe, uczennica, Kraków [...], niekarana, obca.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami artykułów 111 i 113 kodeksu postępowania karnego od świadków:

Tauby Blik, Rozalii Windheim, Libeskind Ireny, Libeskind Ady.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi. Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (artykuł 331 kodeksu postępowania karnego). Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchani w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: Tauba Blik. Z końcem 1944 roku z transportem 300 kobiet, w którym było 20 polskich żydówek, przybyłam z Oświęcimia do obozu pracy w Lubawie. Oskarżoną znam jako strażniczkę. Początkowo była łagodna, później zrobiła się zła. Oskarżona odprowadzała nas do pracy i z pracy. Za zupełnie drobne uchybienia biła ręką po twarzy, mimo iż bicie było przez komendę obozu zabronione. Pewnego razu wysunęłam się nieznacznie z szeregu i za to oskarżona uderzyła mnie. Robiła na nas doniesienia do komendy obozu i na skutek tych doniesień przedłużano apele i urządzano²⁹²

289 Truki? W innym protokole (IPN Kr 502/1101, s. 70) czytam „Imiona rodziców: Heim Paula”.

290 We wcześniejszym protokole przesłuchania (IPN Kr 502/1101, s. 72) odczytałem jednak: „Imiona rodziców: Jozef i Fajdl”.

291 We protokole przesłuchania (IPN Kr 502/1101, s. 74): „Imiona rodziców: Dawid i Bronisława”.

292 IPN Kr 502/1101, s. 181.

ordentlige ufole i mine drøle. Bile. i der uymolende lyde u alone i ordene i enligi opvise det
 det. i færdene lyde skape 20 alig detlig i det. uordenlyg angryd mine. Ved denne lyden 10 alig detlig.
 Lænsen lyde fælig alone Gress. Nosen. skoleline stæne i eten ordene lyde det der naar færdlynde,
 her o alle. mine og deto mine drøle.

1. Im. Rosalia Wiśniewa - do kuchni przyjeżdżała na mierniki w 1944. Pracowała w kuchni "obozowej".
 Raz mierników przez okres trzech lat 10 mierników obierano co trzy osoby. Oni, którzy byli przyjeżdżali
 i mierniki się z nich wybierali. Wtedy ich było jeszcze więcej niż dwadzieścia. Waszalek był w obwodzie 20.
 2. Opowiadanie innych mierników mierników z tego, dlaczego do kuchen przyjeżdżało, bardzo mądrze było do
 pracy, mierniki przyjeżdżali i innych mierników przyjeżdżało i innych.

[illegible][illegible]

Рез. журт. маси о допускане домолѣв о одыѣиш реван'и индѣиш
 Мелы Огузгарѣи: Рудѣи Варѣи.

dodatkowe apele w niedzielę. Oskarżona też do wyzwolenia była w obozie i ostatnia z załogi opuściła obóz. Jedzenie było skąpe 20 dekagramów chleba i 1/2 litra wodnistej zupy dziennie. Pod koniec tylko 10 dekagramów chleba. Lubawa była filią obozu Gross-Rosen. Niektóre strażniczki odnosiły się do nas przychylnie, lecz o oskarżonej nie mogły tego powiedzieć.

Świadek Rozalia Windheim – do Lubawy przybyłam we wrześniu 1944. Pracowałam w kuchni obozowej. Raz widziałam przez okno kuchni jak 20 więźniarkom obcinano za karę włosy. Oskarżona wtedy była przy tym i śmiała się z zadowoleniem. Wtedy żadnej Polce włosów nie obcięto. Nas Polek było w obozie 20. Z opowiadania innych więźniarek wiem, że oskarżona donosiła do komendy obozu, bardzo zaganiała do pracy, nie pozwalała aby Francuzi i inni więźniowie podawali nam jedzenie.

Świadek Libeskind Irena – z końcem grudnia 1944 przywieziono mnie z Oświęcimia do obozu pracy w Lubawie. Było nas w Lubawie 20 Żydówek polskich. Oskarżona odprowadzała nas do i z pracy. Za drobne przewinienia biła nas ręką, specjalnie się nie znęcała, ale była dla nas przykra. Nie pozwalała aby pracujący z nami więźniowie podawali nam jedzenie. Popędzała nas do pracy, bo mówiła, że pracę sabotujemy. Na skutek jej doniesień stosowano względem nas represje. W czasie pracy, gdy woziłyśmy ziemię wózkami i nosiły w wiadrach popędzała nas ustawicznie do szybszej pracy, mimo że praca trwała od świtu do nocy, a my byłyśmy niedożywione i do ostateczności wyczerpane.

Świadek Libeskind Ada – w obozie w Lubawie przebywałam od grudnia 1944 aż do wyzwolenia. Oskarżona była moją przełożoną. Mnie nigdy nie uderzyła, ale widziałam jak biła ręką inne Polki. Biła za najdrobniejsze wykroczenia, za wykroczenie z szeregu. Napędzała nas do pracy i mówiła że sabotujemy. Robiła na nas doniesienia do władz obozowych. Gdy pracowałyśmy przy wynoszeniu i wywożeniu ziemi, mimo że praca była ponad nasze siły, gdyż trwała od rana do późnego wieczora, a my pod koniec dostawałyśmy tylko 1/2 litra wodnistej zupy dziennie, oskarżona domagała się najwyższego wysiłku, popędzała nas do pracy mimo iż niektóre więźniarki mdlały. Po zakończeniu wojny przebrała się w mundur sanitariuszki, abyśmy jej nie poznały, i w tym mundurze ją aresztowano.

Oskarżyciel publiczny wnosi o dopuszczenie dowodów z odczytania zeznań świadków Heleny Rzymowskiej i Rozalii Wachtel²⁹³.

293 IPN Kr 502/1101, s. 182.

183

Deliberacja nie zgromadziła się do końca

Sąd postanowił odbyć sesję w. Heliu Rygiemskiej i Rozalii Władysł.

Odbył się w sprawie zawiadów Heliu Rygiemskiej - Karola 19 i Rozalii Władysł - Karola 32

Na zapytanie Przewodniczącego - strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel public. wnosi o skazanie

Powód cywilny

Obrońca

Oskarżony w ostatnim głosie z bogatego wyrok

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób

i termin odwołania Święty Karol Bobrzyński skazany na 3 godziny pracy 660 zł.

Sąd postanowił udzielić wyrocznemu Świętego Karola Bobrzyńskiego na 3 godziny pracy na sumę 660 zł

Rozprawę zamknięto o godz. 14 min. 00

Przewodniczący

Protokółant

Oskarżona nie sprzeciwia się temu wnioskowi. Sąd postanowił odczytać zeznania świadka Heleny Rzymowskiej i Rozalii Wachtel. Odczytano zeznania świadków Heleny Rzymowskiej – karta 19 i Rozalii Wachtel – karta 32.

Na zapytanie Przewodniczącego – strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego. Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel publiczny wnosi o surowe ukaranie.

Oskarżony w ostatnim ogłosie o łagodny wyrok.

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania. Biegły Karol Bobrzyński [*nieczytelne*] za trzy godziny pracy 660 złotych. Sąd postanowił ustalić wynagrodzenie biegłego Karola Bobrzyńskiego za 3 godziny pracy na sumę 660 zł.

Rozprawę zamknięto o godzinie 14 minut 00²⁹⁴

294 IPN Kr 502/1101, s. 183.

~~15/6~~ 146
~~115~~

~~115~~

11

2 черт. ил.

Sąd Okręgowy w Krakowie

w składzie następującym:

Przewodniczący S.S.O. Ż. Sawyż
 tamtey Wigimier Rybak, Sibir Kurimier
 Sejmowic.

Pro okólant: *apl. Józef Szewkowski*

w obecności prokurato a S O. *W. Wyrobek*

rozpoznawszy dn. 2 marca 1948 r. sprawę

..... Marii Adolph z d. Matzker urodz. 5.8.1902
w Voigsdorf pow. Kamienogóra // córki Jana i Marii z d. Fischer
zam. w Lubawce ul. Garbarska 2, pow. Kamienogóra

oskarżonej o to, że :

idąc na rękę władzy państwa niemieckiego pełnić w czasie od 1y.
września 1944 do 9.maja 1945 r. w obozie kobiecym funkcje dozoreczyni.
SS znęcała się nad kobietami , w obozie przebywającymi a zatrudnionymi
przymusowo w iaprykach , w szczególności zaś

- 1/ biła w bezlitosny sposób ,
- 2/ znieważała słownie
- 3/ donuncjowała do kierownictwa obozu , które występowało wobec
więźniarek z represjami .

Onkel:

Menai obklesionej obore, a vľupke mino, zi idke no rlyky mdydy poridme
meimehojgo, prmeje w rme od 17 mrcia 1944 do mja 1945
w obore klescy w klesme klescy obklescy, rlyky rlyky rlyky
prlyky rlyky rlyky w obore klescy klescy, rlyky rlyky rlyky
rlyky rlyky rlyky z w. 2. d. 31. 8. 1944 Dr. M. R. F. w. 4 pr. 16 w
klescy obore klescy rlyky 11. 11. 1946 Dr. M. R. F. w. 69 pr. 37
i klescy rlyky w obore klescy rlyky rlyky w klescy klescy pr. 8 (obore) klescy.

M. S. Wzór 112 (d. 45) k. p. k.

Sentencja wyro'u pi' rzeszej instancji w sp'awach rozpoznawanych w sk'adzie trzech s'dzi'w art. (8, 369 k. p. k.)

Dok. Min. Sprawiedl. A 3 VIII 47. 10 JUL 495

5.1.18. Sentencja wyroku

Sygnatura VII K 857/47

Sentencja wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 2 czerwca 1948 roku.

Sąd Okręgowy w Krakowie w Wydziale VII Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego E. Sawrycz

Ławnicy: Zbigniew Rybak, Scibor Kazimierz

Protokółant: aplikant Jan Staszkowski

W obecności Prokuratora Sądu Okręgowego W. Wyrobka rozpoznawszy w dniu 2 czerwca 1948 roku sprawę Marii Adolph z domu Matzker urodzonej 5.8.1902 roku w Voigsdorf powiat Kamieniogóra, córki Jana i Marii z domu Fischer, zamieszkałej w Lubawce ulica Garbarska 2, powiat Kamieniogóra, oskarżonej o to, że:

idąc na rękę władzy państwa niemieckiego pełniąc w czasie od 19 września 1944 do 9 maja 1945 w obozie kobiecym funkcję dozorczyń SS znęcała się nad kobietami, w obozie przebywającymi a zatrudnionymi przymusowo w fabrykach, w szczególności zaś

- 1) biła w bezlitosny sposób,
- 2) znieważała słownie,
- 3) denuncjowała do kierownictwa obozu, które występowało wobec więźniarek z represjami, orzekł:

Uznać oskarżoną Marię Adolph winną, że idąc na rękę władzom państwa niemieckiego, pełniąc w czasie od 17 września 1944 do maja 1945 w obozie kobiecym w Lubawie funkcję dozorczyń znęcała się nad przebywającymi w tym obozie więźniarkami, czym dopuściła się przestępstwa z artykułu 2 dekretu z dnia 31.8.1944, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 w brzmieniu obwieszczenia z dnia 11.12.1946, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 69 pozycja 377, i skazać ją na zasadzie tegoż artykułu na karę więzienia przez 8 (osiem) lat²⁹⁵.

295 IPN Kr 502/1101, s. 186.

187

Kaliyev'i voborotiv' sluzhu Adolphi go myili' vrd. 5844. N. na june 10ny
forbov'vina molitvi' shva tymerovoye veselov'vina od shva 11
mora 1946 do shva 2 mora 1948.

Once we received our 4 days' delivery order from publishers & buyers.
Delivered from warehouse we finally had 6 (seven) over warehouse
order which otherwise would have been.

Купили ввозимые Марии Адаффи и химические материалы отсюда
 в Ланге и помещенные в Лондон перед помещенными в музей и др. 83 и др.
 и отсюда в Ланге и др. 54 8 8. г. 4.

Richard Rogers
Rosenberg

Zaliczyć oskarżonej Marii Adolph po myśli artykułu 58 kodeksu karnego na poczet kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 11 marca 1946 roku do dnia 2 czerwca 1947 roku.

Orzec na zasadzie artykułu 7 tegoż dekretu utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 6 (sześciu) oraz konfiskatę całego mienia oskarżonej Marii Adolph.

Zwolnić oskarżoną Marię Adolph od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej i ponoszenia kosztów postępowania po myśli artykułu 83 ustawy o opłatach sądowych i artykułu 598 kodeksu postępowania karnego²⁹⁶.

296 IPN Kr 502/1101, s. 187.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Kamieniec dnia 3 IV 1946 r.

Oficer śledczy Pow. Wm. Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniec

Brandyś P.
stopień służby i nazwisko

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po ponczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Pohl Ema

Data urodzenia 22. IV 1923

Imiona rodziców Pohl i Zola

Miejsce zamieszkania Michał-dorf. 14/199 Pow. Kamieniec

Miejsce urodzenia Michał-dorf

Obywatelstwo Niemieckie

Wyznanie Chwangelickie

Zajęcie Robotnik

Wykształcenie 8 kl. szkoły pow.

Stan rodzinny panna

Stan majątkowy niema

Służba wojskowa od 15. IX 1944 do 9. V 1945 r. w SS. Luban

Odnaczenia i ordery niema

Poprzednia karalność z ust niekarna

Ema Pohl

5.2. Pohl Erna

5.2.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 107/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniógóra, dnia 3 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniógórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys Bronisław przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Pohl Erna.

Data urodzenia: 22 III 1923.

Imiona rodziców: Paul i Ida.

Miejsce zamieszkania: Michelsdorf numer 149 powiat Kamieniógóra.

Miejsce urodzenia: Michelsdorf.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: ewangelickie.

Zajęcie: robotnik.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 15 IX 1944 do 9 V 1945 roku w SS Lubawa.

Odznaczenia i order: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana²⁹⁷.

297 IPN Wr 038/3134, s. 13.

- Pyt. Do jakiej partji należeliście od roku 1938 do 1945? 12
 Odp. Należałam od 15. V 1944 roku do SS. do okupacji
 niemieckiej do 9. V. 1945 roku.
 Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1946?
 Odp. Od roku 39 pracowałam na gospodarstwie do 41. r.,
 a od 1941 roku pracowałam u księdza ewangelickiego
 w Lubawie do czasu gdy mnie powołali do służby SS.
 To jest V. 1944.
 Pyt. Jak długo byliście na przeszkoleniu i gdzie roztawia-
 liście do obozu w Lubawie do SS?
 Odp. Ja byłam na przeszkoleniu w Parnowie trziesięć
 dni a stamtąd wyszłam do Lubawy za wartownika
 do obozu to jest w końcu września 1944 roku.
 Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS?
 Odp. Ja po mundur jedzili tam do miasta Gross Born.
 Pyt. Czy nosiliście mundur SS?
 Odp. Tak nosiłam od V 1944 do 9. V. 1945 roku
 Pyt. Dlaczego nosiliście mundur SS w obozie?
 Odp. Ja musiałam nosić mundur SS. bo dostałam
 powołanie do SS.
 Pyt. Czy nosiliście broni kulkową? Długo w obozie
 jako byliście wartowniczką?
 Odp. Ja broni wcale nie nosiłam bo ja miałam
 służbę tylko w dzień, a w nocy mieli monterzy ni-
 e. Pyt. Ile zginęło więźniów podczas waszej obecności
 w obozie w Lubawie?
 Odp. Mojej obecności zginęło 10-ciu Żydów
 okropnie ja widziałam.
 Pyt. Skąd wiecie o tym, że zginęli w obozie?
 Odp. Mnie otem mówili jedna lekarka która była w tem
 obozie.
 Pyt. Co to jest i jak jedna ta lekarka Polka czy Żydówka?
 Odp. Ta lekarka to była Polka która siedziała też
 w tem obozie i ona może onich najlepiej powieścić
 Pyt. Kto może więcej jeszcze otem powieścić?
 Odp. Otem może jeszcze powieścić Heil Magdalena
 która też była w tem obozie jako siostra
 i w stałe przebywała tylko w obozie. tamta Polka

Pyt. Do jakiej partii należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Należałam od 15.IX.1944 roku do SS, do okupacji Niemiec. To znaczy do 9.V.1945 roku.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 39 pracowałam na gospodarstwie do 41, a od 1941 roku pracowałam u księdza ewangelickiego w Lubawie, do czasu gdy mnie powołali do służby w SS, to jest IX 1944.

Pyt. Jak długo byliście na przeszkoleniu i gdzie za wartownika do obozu w Lubawie do SS?

Odp. Ja byłam na przeszkoleniu w Parcznic dziesięć dni, a stamtąd wróciłam do Lubawy za wartownika do obozu, to jest z końcem września 1944 roku.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS?

Odp. Ja po mundur jeździłam do miasta Grous Rozen.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak nosiłam od IX 1944 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Dlaczego nosiliście mundur SS w obozie?

Odp. Ja musiałam nosić mundur SS bo dostałam powołanie do SS.

Pyt. Czy nosiliście broń krótką lub długą w obozie jak byliście wartownikiem?

Odp. Ja broni wcale nie nosiłam, bo ja miałam służbę tylko w dzień, a w nocy mieli mężczyźni.

Pyt. Ile zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Lubawie?

Odp. Za mojej obecności zginęło 10 Żydówek o których ja wiedziałam.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w obozie?

Odp. Mnie o tym mówiła jedna lekarka która była w tym obozie.

Pyt. Co to jest ta lekarka, Polka czy Żydówka?

Odp. Ta lekarka to była Polka, która siedziała też w tym obozie i ona może o nich najlepiej powiedzieć.

Pyt. A kto może więcej jeszcze co o tym powiedzieć?

Odp. O tym może jeszcze powiedzieć Keil Magdalena, która też była w tym obozie jako strażnik i stale przebywała tylko w obozie²⁹⁸.

298 IPN Wr 038/3134, s. 12. W tym miejscu numeracja kart jest nieco zakłócona, gdyż s. 12 występuje po s. 13.

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych co ginęli
w obozie?

Odp. Tak wiem są chowani koło cementarni
katolickiego w Lubawie.

Pyt. A skąd wiecie że tam byli chowani?

Odp. Mnie otem mówiła Kait Magdalena bo ona
była na miejscu tych co chowali.

Pyt. Czy wiecie ilu chowali więźniów do
jednego grobu?

Odp. Ja wiem od Kait Magdaleny że w jednym
grobie była chowana tylko jedna osoba.

Pyt. Czy wiecie w jakim czasie chowali tych
więźni?

Odp. Dokładnie nie mogę powiedzieć bo nie
pomni tam w jakim czasie.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej
sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznalscie jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem
i był mi odczytany.

Sędziy:
Brosz.

Klara Pohl

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych co ginęli w obozie?

Odp. Tak wiem, są chowani koło cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. A skąd wiecie, że tam byli chowani?

Odp. Mnie o tym mówiła Kail Magdalena bo ona była na miejscu tych co chowali.

Pyt. Czy wiecie ilu chowali więźniów do jednego grobu?

Odp. Ja wiem od Kail Magdaleny, że w jednym grobie chowana była tylko jedna osoba.

Pyt. Czy wiecie w jakim czasie chowali tych więźni?

Odp. Dokładnie nie mogę powiedzieć, bo nie pamiętam w jakim czasie.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście, jest prawdą?

Odp. Tak, jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany.

Śledczy Brandys

Erna Pohl²⁹⁹.

299 IPN Wr 038/3134, s. 14.

Nr. akt

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego^{*)}.

Dnia 10 maja 1946 r. w

Sądzie Śledczym rejonu Sądu Okręgowego w

w Sąd Grodzki w Kamienogóra Oddział Karny

w osobie Sędziego J. Jarczy

z udziałem Protokółanta Janusz

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego^{*)} o popełnienie
przestępstwa z art. 186 k. p. k. z d. 3.8.44. § 4 k. p. w. 1946 k. k. który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane
mu pytania. — zaznaci co następuje:

Imię i nazwisko Pohl Erna

nadto nazwisko panieńskie (jeżeli istnieć)

Data urodzenia lub wiek 22.3.23r.

Imiona rodziców Paul i Ida z d. Hoffmann

Miejsce zamieszkania Michelsdorf nr. 149-194, pow. Kamienogóra

Miejsce urodzenia Michelsdorf, pow. Kamienogóra

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie ewang.

Zajęcie robotnica fabryczna

(zajęcie rodziców w nielatach. — zajęcia ojca w sądzie)

Wykształcenie 6 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny samotna

(wdowa, żona i t. p., liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa ./.

Przynależność do R. K. U. ./.

Ordery i odznaczenia ./.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ./.

(amerykańskie, inwalidzkie i t. p.)

Stosunek do pokrzywdzonego ./.

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

./.

^{*)} przyznaje się do winy, że ./.

^{*)} Zbędne wyrazy druku przekreślić,

^{*)} Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k. p. k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzanego.

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kradsko.

5.2.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 42/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokółanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16, który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Pohl Erna

Data urodzenia lub wiek: 22.3.23 rok

Imiona rodziców: Paul i Ida z domu Hoffmann

Miejsce zamieszkania: Michelsdorf numer 194, powiat Kamieniogóra

Miejsce urodzenia: Michelsdorf, powiat Kamieniogóra

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: ewangelickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): robotnica fabryczna

Wyszkolenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³⁰⁰.

300 IPN Wr 488/581, s. 18.

Do szkoły uczeszczałam w (Michalsdorf) pow. Kamieńniogóra, która ukończyłam w 1937 r. Do końca 1937 r. zatrudniona byłam jako obsługa w restauracji w sąsiedniej wiosce (Hermesdorf-Städtisch). Następnym roku 1938 aż do mniej więcej połowy stycznia 1939 r. zatrudniona byłam w Krzyżatce (Schmiedeberg) pow. Jeleniogórski u Gustav Kisser jako służąca. Od lutego 1939 do lutego 1940 r. byłam czynna jako pomocnica domowa w Lubawie u rzeźnika Alfreda Fichtnera. Od kwietnia 1940 r. do kwietnia 1942 r. odbywałam takzwany obowiązkowy rok roboczy (Pflichtjahr) u rolnika Alberta Kirscha w Michalowie. Od kwietnia 1942 r. do kwietnia 1943 r. byłam również jako pomocnica domowa czynna w ewang. urzędzie prafialnym w Lubawie. Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych "Wendt", "Lasse" i "Nordland" w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicy na skutek zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczynie nad więźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Po przyjeździe w Gross-Rosen zostaliśmy naraz na drugi dzień wysłane do Parschnitz-obozu pracy na przeszkolenie, które ograniczyło się do tego, że zostaliśmy przydzielone starszym dozorczyniom w celu przyuczenia się dozorowania przez przyglądanie się jak one swą służbę wykonują. Teoretycznego wykształcenia nie miałyśmy żadnego. Do obowiązków tej służby należało jedynie dozorowanie nad więźniarkami-żydówkami podczas pracy i meldowanie przełożonym o ~~ileś~~ stanie liczebnym zatrudnionych przy pracy więźniarek, oraz meldowanie o niewłaściwym zachowaniu się więźniarek lub o opieszałości w pracy. Wymierzanie jakichkolwiek kar za opieszałość w pracy lub inne przewinienia należało jedynie do komendantki obozu, która sobie to wyraźnie zastrzegła tak w Parschnitz, jak i później w Lubawie, dokąd zostałam po 10 dniach wyżej opisanego przeszkolenia przeniesiona. W Lubawie jednak byłam 3 lub 4 dni w domu i nieczynna, ponieważ, transport więźniarek żydowskich przeznaczony do prac w zakładach zbrojeniowych w Lubawie jeszcze nie nadszedł. Po nadejściu tegoż transportu podjął się na służbę. Mieszkaliśmy w obozie, służbę tam pełniliśmy w ten sposób, że za- po otrzymaniu wraz z innymi dozorczyniami odpowiedniej ilości więźniarek takowe zaprowadziliśmy do wyznaczonego-- zakładu zbrojeniowego, skąd po upływie 12-stu godzin i odstawieniu więźniarek do obozu, służbę w ten sposób zakonczyłyśmy i miałyśmy wolne do następnego dnia. Co 3 lub 4 tydzień przypadła na mnie służba niedzielna i wtedy pełniłam dyżur w obozie. W niedziele odbywały się apele, które przeprowadzała komendantka obozu z komendantką bloku sama. W zakładach zbrojeniowych pracowano bez przerwy przez 24 godzin dziennie i dlatego ciężkie więźniarki pracowały we dne i w nocy, z zmianą tygodniową. Obchodzenie się moje z więźniarkami było ~~dobrze~~ i ludzkie, dobre. Żadnych meldunków się skarga na więźniarki nie robiłam nigdy, gdyż tego nie potrzebowałam, ponieważ więźniarki, nad którymi dozorowałam zachowywały się zawsze dobrze tak, że nie ~~były~~ żadnego powodu do robienia meldunków. Widziałam jak komendantka obozu i komendantka bloku obcieli niektórym więźniarkom włosy. Komendantka obozu nazywała się Kowa, skąd pochodzi, tego dokładnie mogę powiedzieć, ~~nie~~ ^{nigdy nie} jednak, że pochodziła z Bawarii, gdyż stale o Bawarii opowiadała. Jedzenie, wyżywienie więźniarek było zdnajem moim jako wyżywienie obozowe nie złe. Było ono regularnie wydawane, zdarzało się jednak, że z powodu braku żywności w obozie tj. nie- zaopatrzenia na czas obozu w odpowiednią ilość żywności, jedzenie pod względem pożywienia nie było tak treściwe. Więźniarki otrzymywały trzy razy dziennie jedzenie, a mianowicie na śniadanie 1/4 małego chleba, kawę, troszeczkę masła, ~~lub marmeladę~~ na obiad 3/4 do 1 litra zupy i na kolację znow 3/4 do 1 litra zupy. Podczas pracy w nocy dostawały dodatkową zupę. Raz po raz w miesiacu otrzymywały troszeczkę marmelady, cukru (mniej więcej 4 łyżki stołowe) oraz mleka odciaganego. Ubior więźniarek był u niektórych dobry, a u niektórych zły. Niektórym brakowały ponczocho lub inne części garderoby, które dostały od z biegiem czasu od magazynu obozowego, jak również i ja jak i inne dozorczynie dawały potajemnie także to co mogły z garderoby tym więźniarkom. ~~Komendantka~~ ^{Komendantka} Bloku nazywała się Gertrud Kolberg, zdaje się zamieszkała w wzgl. pod Wrocławiem. W obozie było 500 więźniarek i mieszkaly one w brakach murowanych i drewnianych. Zima baraki te były ogrzewane tj. więźniarki otrzymywały materiał opalowy

Do szkoły uczęszczałam w Michałowie (Michelsdorfie) powiat Kamiennogóra, którą ukończyłam w 1937 roku. Do końca 1937 roku zatrudniona byłam jako obsługa w restauracji w sąsiedniej wiosce Zacisze (Hermsdorf-Städtisch). Następny rok 1938 aż do mniej więcej połowy stycznia 1939 roku zatrudniona byłam w Krzyżatce (Schmiedeberg) powiat jeleniogórski u Gustav Kissner jako służąca. Od lutego 1939 do lutego 1940 roku byłam czynna jako pomocnica domowa w Lubawie u rzeźnika Alfreda Fichtnera. Od kwietnia 1940 roku do kwietnia 1942 roku odbywałam tak zwany obowiązkowy rok robotniczy (Pflichtjahr) u rolnika Alberta Kirscha w Michałowie. Od kwietnia 1942 roku do września 1944 roku byłam również jako pomocnica domowa czynna w ewangelickim urzędzie parafialnym w Lubawie. Z uwagi na brak sił roboczych w zakładach zbrojeniowych „Wendt”, „Laske” i „Nordland” w Lubawie zostałam ja i inne jeszcze dziewczęta i kobiety z Lubawy i okolicy na skutek zarządzenia urzędu pracy wysłane do Gross-Rosen celem przyjęcia jako dozorczyń nad więźniarkami żydowskimi, które miały przydzielone zostać do wyżej wspomnianych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Po przyjęciu w Gross-Rosen zostałyśmy zaraz na drugi dzień wysłane do Parschnitz – obozu pracy na przeszkolenie, które ograniczało się do tego, że zostałyśmy przydzielone starszym dozorczyńom w celu przyuczenia się do dozoru przez przyglądanie się jak one swą służbę wykonują. Teoretycznego wyszkolenia nie miałyśmy żadnego. Do obowiązków tej służby należało jedynie dozorowanie nad więźniarkami-żydówkami podczas pracy i meldowanie przełożonym o stanie liczebnym zatrudnionych przy pracy więźniarek, oraz meldowanie o niewłaściwym zachowaniu się więźniarek lub opieszałości w pracy. Wymierzanie jakichkolwiek kar za opieszałość w pracy lub inne przewinienia należało jedynie do komendantki obozu, która sobie to wyraźnie zastrzegła tak jak w Parschnitz, jak i później w Lubawie, dokąd zostałam po 10 dniach wyżej opisanego przeszkolenia przeniesiona. W Lubawie jednak byłam 3 lub 4 dni w domu i nieczynna w służbie, ponieważ transport więźniarek żydowskich przeznaczony do prac w zakładach zbrojeniowych w Lubawie jeszcze nie nadszedł. Po nadejściu tegoż transportu podjęłam mą służbę. Mieszkałam w obozie. Służbę tam pełniłam w ten sposób, że po otrzymaniu wraz z innymi dozorczyńami odpowiedniej ilości więźniarek takowe zaprowadziłyśmy do zakładu zbrojeniowego, skąd po upływie 12-stu godzin i odstawieniu więźniarek do obozu, służbę w ten sposób zakończyłyśmy i miały wolne do następnego dnia.

14 15
i same sobie robiły ogień i baraki ogrzewały. W barakach drewnianych były piecyki żelazne, zaś w murowanych kaflowe. Spały na siennikach w łózkach. Miały dwa koce, z których jedna służyło za przescieradło. Łózka stały po dwa, jedno nad drugim. W czasie 8-10 miesięcznym zmarło tam z 10 więźniarek na skutek zachorzeń, jednak jakiego rodzaju, tego nie wiem. Pochowane zostały w trumnach przede katolickim cmentarzem. Miejsce to może na zadanie wskazać. Żydówki przeważnie pochodziły z Holandji, Węgier, Francji i w mniejszej ilości z Polski. Po wkroczeniu Rosjan zostały na skutek obciążenia przez byłe więźniarki żydowskie, cztery aresztowane i to: Ingeborg Wich, Maria Adolph, Marta Grimpe i Maria Zimmer. Ingeborg mieszka w Lubawie, przy dworcu, Adolph jest obecnie w areszcie P.U.B.P. Grimpe mieszka w Lubawie przy ul. Trautenau, zaś Maria Zimmer mieszka w Ober-Kunzendorf. Po 3-4 miesięcznym areszcie zostały dwie zwolnione, a mianowicie Maria Zimmer i Maria Adolph; ta ostatnia znajduje się obecnie jak już zaznaczyłam w areszcie w tut. P.U.B.P., zaś Zimmer Maria przypuszczam, że będzie w domu w Ober-Kunzendorf. O tym, że mianowano nas "Esmankami" (SS-Aufseherinnen) dowiedziałam się dopiero w Gross-Rosen, dokąd zostałam przymusowo wysłana i tam zaciągnięta w szeregi "Esmanki". Musiałam się do tego podporządkować, gdyż w przeciwnym razie grozono zaraz obozem koncentracyjnym. Z więźniarek obozu pozostała się tylko Polka lekarka, która mieszka obecnie w Lubawie, wszystkie inne więźniarki żydowskie ~~sągnię~~ wyjechały i ich adresy i nazwiska są mi nieznane, znam niektóre tylko po imieniu.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

Erma Pohl

Omówienie :

Dopisano: "Michałowie", "Zacisze", "w służbie miałam", "takich", "nie", "przypuszczam", "choć bardzo rzadko", "Komendantka".

Skreślono: "kwietnia 19", "ilości", "wyznaczonego", "dobro i ", "dawały", "wiadomości", "lub marmelady", "Kierownicza", "zagraniczne".-

Co 3 lub 4 tydzień przypadła na mnie służba niedzielna i wtedy pełniłam dyżur w obozie. W niedziele odbywały się apele, które przeprowadzała komendantka obozu z komendantką bloku sama. W zakładach zbrojeniowych pracowano bez przerwy przez 24 godziny dziennie i dlatego część więźniarek pracowała we dnie a część w nocy, z zmianą tygodniową. Obchodzenie się moje z więźniarkami było ludzkie, dobre. Żadnych meldunków ze skargą na więźniarki nie robiłam nigdy, gdyż tego nie potrzebowałam, ponieważ więźniarki, nad którymi dozorowałam zachowywały się zawsze dobrze tak, że nie miałam żadnego powodu do robienia takich meldunków. Widziałam jak komendantka obozu i komendantka obozu znęcała się nad więźniarkami biciem ręką po twarzy, a miało to miejsce wtedy, gdy po powrocie z pracy jakaś dozorczyńa zgłosiła, że jakaś z więźniarek skradła kartofle. Od więźniarek dowiedziałam się, że komendantka obozu i komendantka bloku obciąły niektórym więźniarkom włosy. Komendantka obozu nazywała się Kowa, skąd pochodzi, tego dokładnie nie mogę powiedzieć, przypuszczam jednak, że pochodziła z Bawarii, gdyż stale o Bawarii opowiadała. Jedzenie, wyżywienie więźniarek było zdaniem moim jako wyżywienie obozowe niezłe. Było ono regularnie wydawane, zdarzało się jednak, chociaż bardzo rzadko, że z powodu braku żywności w obozie to jest niezaopatrzenia na czas obozu w odpowiednią ilość żywności, jedzenie pod względem pożywienia nie było tak treściwe. Więźniarki otrzymywały trzy razy dziennie jedzenie, a mianowicie na śniadanie 1/4 małego chleba, kawę, troszeczkę masła, na obiad 3/4 do 1 litra zupy i na kolację znowu 3/4 do 1 litra zupy. Podczas pracy w nocy dostawały dodatkową zupę. Raz po raz w miesiącu otrzymywały troszeczkę marmolady, cukru (najwięcej 4 łyżeczki stołowe) oraz mleka odciąganego. Ubiór więźniarek był u niektórych dobry, a u niektórych zły. Niektórym brakowały pończochy lub inne części garderoby, które dostały z biegiem czasu z magazynu obozowego, jak również i ja jak i inne dozorczyńe dawały potajemnie także to co mogły z garderoby tym więźniarkom. Komendantka bloku nazywała się Gertrud Kolberg, zdaje się zamieszkała w względnie pod Wrocławiem. W obozie było 500 więźniarek i mieszkaly one w barakach murowanych i drewnianych. Zimą baraki te były ogrzewane, to jest więźniarki otrzymywały materiał opałow³⁰¹ i sobie same robiły ogień i baraki ogrzewały. W barakach drewnianych były piecyki żelazne, zaś w murowanych kaflowe. Spały na siennikach w łózkach. Miały dwa koce, z których jeden służył za prześcieradło. Łóżka stały po dwa, jedno nad drugim.

301 IPN Wr 488/581, s. 19.

W czasie 8-10 miesięcznym zmarło tam z 10 więźniarek na skutek zachorzeń, jednak jakiego rodzaju, tego nie wiem. Pochowane zostały w trumnach przed katolickim cmentarzem. Miejsce to mogę na żądanie wskazać. Żydówki przeważnie pochodziły z Holandii, Węgier, Francji i w mniejszej ilości z Polski. Po wkroczeniu Rosjan zostały na skutek obciążenia przez byłe więźniarki żydowskie, cztery aresztowane i to: Ingeborg Wich, Maria Adolph, Marta Grimpe i Maria Zimmer. Ingeborg mieszka w Lubawie, przy dworcu, Adolph jest obecnie w areszcie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Grimpe mieszka w Lubawie przy ulicy Trautenau³⁰², zaś Maria Zimmer mieszka w Ober-Kunzendorf. Po 3-4 miesięcznym areszcie zostały dwie zwolnione, a mianowicie Maria Zimmer i Maria Adolph; ta ostatnia znajduje się obecnie jak już zaznaczyłam w areszcie w tutejszym Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, zaś Zimmer Maria przypuszczam, że będzie w domu w Ober-Kunzendorf. O tym, że mianowano nas „Esmankami” (SS-Aufseherinnen) dowiedziałam się dopiero w Gross-Rosen, dokąd zostałam przymusowo wysłana i tam zaciągnięta w szeregi „Esmanek”. Musiałam się do tego podporządkować, gdyż w przeciwnym razie grożono zaraz obozem koncentracyjnym. Z więźniarek obozu pozostała się tylko Polka lekarka, która mieszka obecnie w Lubawie, wszystkie inne więźniarki żydowskie wyjechały i ich adresy i nazwiska są mi nieznane, znam niektóre tylko po imieniu.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³⁰³.

302 Zapewne Trautenauer Straße, a więc dzisiejsza Aleja Wojska Polskiego.

303 IPN Wr 488/581, s. 20.

5.2.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzaną Erną Pohl, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzaney nic powiedzieć nie może. Nie przypominam sobie, by która z byłych współwięźniarek coś ujemnego się o niej wyrażała³⁰⁴.

304 IPN Wr 488/581, s. 21.

5.2.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 107./46.

Nazwisko i imię: Pohl Erna.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Paul, matki z domu: Ida Hofmann.

Zawód: pomocnica domowa.

Wyznanie: rzymskokatolickie³⁰⁵.

Przynależność państwowa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 22.III.1923 roku Michelsdorf powiat Kamienna-
Góra.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Wodna numer 12.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panińskie:

Bracia, siostry i krewni:

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: karta rejestracyjna numer 5349. Wydał Pełnomocnik
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Kamiennej Górze.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowa-
ny dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa
Publicznego w Kamieniu Górze. Za przynależność do SS i wartownik
obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 162, włosy: blond gęste, brwi: blond, oczy: niebieskie,
nos: duży, uszy: średnie odstające, usta: wąskie, zęby: brak 2-ch, głó-
wa: średnia, szyja: wysmukła, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny:
nie ma, znaki szczególne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 roku Powiatowy
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniu Górze.

Język ojczysty: niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie zna.

305 Z innych dokumentów wynika, że była ewangeliczką.

Głos: średniej tonacji.

Wady wymowy:

Osobliwość ubrania: pantofle czarne, sukienka ciemnego koloru.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³⁰⁶.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: portfel z dokumentami.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: nie ma.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16./V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartownicza obozu. W Lubawie.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³⁰⁷.

306 IPN Wr 038/3143, s. 15.

307 IPN Wr 038/3143, s. 16.

5.2.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Świadek Helena Rzymowska za zgodą stron bez przysięgi, pouczonej o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania podała: „Oskarżoną znam, gdyż byłam lekarką w tym samym obozie w którym pracowała oskarżona. Wiem z osobistej obserwacji, jak również z opowiadań więźniarek, że oskarżona była dla nich bardzo dobra i zrównoważona. Nigdy nie skarżyła przełożonym władzom, gdy coś u więźniarek znalazła. Często pocieszała więźniarki o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera. Broni ze sobą nigdy nie miała, różnic rasowych nie czyniła. Nie była faktycznie SS-manką, a tylko była przydzielona do służby w SS”³⁰⁸.

308 IPN Wr 488/581, s. 33.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Hamieniogóra dnia 1. IV.

1946 r.

Oficer śledczy

Paw. Urz.

Bezpieczeństwa Publicznego w

Hamieniogóra.

(stopień, imię i nazwisko)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko

Scharf Gertrud.

Data urodzenia

27. IX. 1923 r.

Imiona rodziców

Karl. Anna.

Miejsce zamieszkania

Lubawa ul. Kolejowa Nr. 1.

Miejsce urodzenia

Lubawa.

Obywatelstwo

Niemieckie.

Wyznanie

Przym. Kat.

Zajęcie

Robotnik.

Wykształcenie

8 kl. szkoły pow.

Stan rodzinny

Tama.

Stan majątkowy

niema.

Służba wojskowa

od 27. IX. 1944 do 1. V. 1945 w SS Lubawa

Odznaczenia i ordery

niema.

Poprzednia karalność

Zust. niekarana.

Gertrud Scharf

5.3. Scharf Gertrud

5.3.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 105/45³⁰⁹.

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniógóra, dnia 1 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniógórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Scharf Gertrud.

Data urodzenia: 27 IX 1923 roku.

Imiona rodziców: Karl, Anna.

Miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Kolejowa numer 1.

Miejsce urodzenia: Lubawa.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotnik.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 27 IX 1944 do 9 V 1945 w SS Lubawa.

Odnaczenia i order: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³¹⁰.

309 Tak jak w innych dokumentach powinno być „46”.

310 IPN Wr 038/3131, s. 5.

- 9
6
Syt. Do jakiej partji należalscie podczas wojny?
Odp. Należałam tylko do organizacji H. F. od roku 36 do 38 a podczas wojny należałam do SS.
od roku 1945 28 października do 1945 9-go maja do wkroczenia Rosjan.
- Syt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?
Odp. Od roku 39 pracowałam w sklepie w Lubawie do 1942 roku od 1942 byłam w Stutcie pracy w Gross Rosenach, pracowałam na gospodarstwie przez 6-ty miesiąc, z Gross Rosenach w miesiącach październiku wyjechałam do Lwówfeldu pow. Wrocław i tam pracowałam w fabryce samolotów do miesiąca kwietnia 1943 roku od 1943 miesiąca kwietnia wyjechałam do Lubawy pow. Kamienogóra. Do przyjęcia do Lubawy poszłam do pracy do fabryki samolotów i w tej fabryce pracowałam do września 1944. 24 września 1944 roku pojechałam do Gross Rosen do mundur wojskowy, stamtąd bezpośrednio pojechałam do miasta Paderborna na przeszkolenie na cztery tygodnie aby wiedzieć jak się obchodzić z więźniami w obozie, po przeszkoleniu 3-ty tydzień wzmocniłam z powrotem do Lubawy. To jest 23 października 1944 i tam byłam jako jako wartownik w obozie koncentracyjnym nad Żydami, aż do wkroczenia Rosjan.
- Syt. W jakim mundurze chodziliście w obozie?
Odp. Ja w obozie chodziłam w mundurze SS.
- Syt. Dlaczegoście chodzili w mundurze SS?
Odp. Ja musiałam iść do SS. i dlatego musiałam nosić mundur SS.
- Syt. Czy nosiliście broń krótką lub długą?
Odp. Ja pistoletu wcale nie miałam i nie chciałam.
- Syt. Czy zgineło podczas waszej obecności więźniów w obozie w Lubawie?
Odp. Z mojej obecności zgineło 10-ty Żydów z których ja wiem.

Gertrud Schomg

Pyt. Do jakiej partji należeliście podczas wojny?

Odp. Należałam tylko do organizacji Hitler Jugend od roku 36 do 38 a podczas wojny należałam do SS. Od roku 1945 28 października do 1945 9-go maja do wkroczenia Rosjan.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?

Odp. Od roku 39 pracowałam w sklepie w Lubawie do 1942 roku od 1942 byłam w służbie pracy w Grous Korcenau i pracowałam w gospodarstwie przez 6-ś miesięcy z Grous Korcenau w miesiącu październiku wyjechałam do Hancweldu powiat Wrocław i tam pracowałam w fabryce samolotów do miesiąca kwietnia 1943 roku od 1943 roku miesiąca kwietnia wyjechałam do Lubawy powiat Kamieniógóra. Po przyjeździe do Lubawy poszłam do pracy do fabryki samolotów i w tej fabryce pracowałam do września 1944 roku. 27 września 1944 roku wyjechałam do Grous Rozen po mundur wojskowy stamtąd bezpośrednio pojechałam do miasta Parcznic na przeszkolenie na trzy tygodnie ażeby wiedzieć jak się obchodzić z więźniami w obozie, po przeszkoleniu 3-h tygodniowym wróciłam do Lubawy, to jest 23 października 1944 roku i tam byłam jako wartownik w obozie koncentracyjnym nad Żydami aż do wkroczenia Rosjan.

Pyt. W jakim mundurze chodziliście w obozie?

Odp. Ja w obozie chodziłam w mundurze SS.

Pyt. Dlaczegoście chodzili w mundurze SS?

Odp. Ja musiałam iść do SS i dlatego musiałam nosić mundur SS.

Pyt. Czy nosiliście broń krótką lub długą?

Odp. Ja pistoletu wcale nie miałam i nie nosiłam.

Pyt. Ilu zginęło podczas waszej obecności więźniów w Lubawie?

Odp. Za mojej obecności zginęło 10-ć Żydówek o których ja wiem³¹¹.

311 IPN Wr 038/3131, s. 6.

Syt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginełi w obozie w Lubawie?

Odp. Mnie o tych więźniach co zginełi w obozie w Lubawie mówiła mi Magdalena Keil która otem dokładnie wie, bo ona też była jako strażnik i przebywała wstale w obozie, tak samo może powiedzieć jedna matka która siedziała wtem obozie a była jako lekarka, a teraz zamieszkuje w Lubawie.

Syt. Skąd wiecie o tych chowangeli więźniach?

Odp. Mnie otem mówiła Magdalena Keil bo ona odwiedzała tych ludzi na emmentar.

Syt. Llu chowali więźniów do jednego grobu?

Odp. Ja tego dokładnie nie wiem bo ja przysłem niebyłam, a otem dokładnie może powiedzieć Magdalena Keil, bo ona była przy chowaniu tych więźniów.

Syt. W jakim czasie chowali tych więźni?

Odp. W jakim czasie chowali tych więźni to ja otem nie wiem, bo ja przysłem niebyłam i nie mogę powiedzieć.

Syt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej bo już nie wiem więcej nic.

Syt. Czy to co zrealizować jest prawda?

Odp. Tak jest wszystko prawda.

Syt. Czy macie jeszcze coś na swą obronę?

Odp. Nie mam nic.

Seledex Protokół był napisany zgodniej z mojem podpisem
 i był mi odczytany.

Gemmut Schöff

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w obozie w Lubawie?

Odp. Mnie o tych więźniach co zginęli w obozie w Lubawie mówiła mi Magdalena Keil która o tym dokładnie wie bo ona też była jako strażniczka i przebywała stale w obozie, tak samo może powiedzieć jedna Polka która siedziała w tym obozie a była jako lekarka, a teraz zamieszkuje w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie o tych chowanych więźniach?

Odp. Mnie o tym mówiła Magdalena Keil bo ona bo ona odwoziła tych ludzi na cmentarz.

Pyt. Ilu chowali więźniów do jednego grobu?

Odp. Ja tego dokładnie nie wiem bo ja przy tym nie byłam a o tym dokładnie może powiedzieć Magdalena Keil, bo ona była przy chowaniu tych więźniów.

Pyt. W jakim czasie chowali tych więźni?

Odp. W jakim czasie chowali tych więźniów to ja o tym nie wiem bo ja przy tym nie byłam i nie mogę powiedzieć.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej bo już nie wiem więcej nic.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawdą.

Pyt. Czy macie jeszcze coś na swą obronę?

Odp. Nie mam nic.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany

Śledczy Brandys

Gertrud Scharf³¹².

312 IPN Wr 038/3131, s. 7.

Nr. akt

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego^{*)}.

Data 1946 r. w

Sędzią Sędzią Rejonu Sądu Okręgowego w

Sąd Grodzki w Kamieniec, Oddział Kam

w osobie Sędziego pr. Jarczy

z udziałem Protokółanta Jamrozaka

w obecności stron /

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego^{*)} o popełnienie

przestępstwa z art. 1. pkt. 1. i 2. d. 3. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 1. 2. który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane

mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Gertrud Scharf

(może nazwisko panieńskie męża i wdowa)

Data urodzenia lub wiek 27.9.1923r.

Imiona rodziców Karl i Anna z d. Lehmann

Miejsce zamieszkania Lubawa, budynek stacyjny 1 D

Miejsce urodzenia Lubawa

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie rz.-kat.

Zajęcie tkaczka

(rodzice rodziców w niemieckim — zajęcia mają w niemieckim)

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny samotna

(wzrost, ciąża i t. p., liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa /.

Przynależność do R. K. U. /.

Ordery i odznaczenia /.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa /.

(miejscowa, inwalidzka i t. p.)

Stosunek do pokrzywdzonego -

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

/.

^{**)} przyznaje się do winy, że /.

^{*)} Zbędne wyrazy druku przekreślić.

^{**)} Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k.p.k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzanego

Druk, Min. Sprawiedliwości, Kresko

5.3.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 43/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokółanta Januszcza w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panińskie mężatek i wdów): Gertrud Scharf

Data urodzenia lub wiek: 27.9.1923 rok

Imiona rodziców: Karl i Anna z domu Lehmann

Miejsce zamieszkania: Lubawa, budynek stacyjny 1D

Miejsce urodzenia: Lubawa

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): tkaczka

Wyszktałcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³¹³.

313 IPN Wr 488/577, s. 18.

Do szkoły uczęszczałam od mego 7 do 14 roku życia w Lubawie, z 3-letnią przerwą, którą spędziłam od 8 do 114 roku życia uczęszczałam do szkoły powszechnej w Baruthe, pow. Ohrlau z powodu przeniesienia mego ojca tamtąd, który był prętkowym na kolei. Po ukończeniu szkoły byłam jeden rok zatrudniona w gospodarstwie domowym u Josefa Hübnera, właściciela składu kolonialnego w Lubawie i to z nakazu urzędu pracy. Na własne życzenie i z goda urzędu pracy byłam następnie zatrudniona jako uczennica w kupiectwie u kupca Franca Tilga w Lubawie i to do wiosny 1942r. Od roku 1936 do 1938 byłam członkinią w związku młodych dziewcząt (Bund der Jungmädel) i młodzieży hitlerowskiej z nakazu kierownictwa szkoły, z których to związków wystąpiłam z chwałą opuszczenia szkoły. Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam wiosną 1942r. do państwowego obozu pracy (Reichsarbeitsdienst) w Groß-Közenau zobowiązana, gdzie przebywałam przez pół roku. W obozie tym w ciągu dnia zatrudniana byłam w rolnictwie u różnych gospodarzy rolnych, zaś wieczory spędzałam w obozie, gdzie uczono nas śpiewu, sportu i gospodarstwa domowego. Po upływie tegoż półrocza zostałam przydzielona z obozu do pomocniczej służby wojennej (Kriegshilfsdienst) do Wrocławia-Hundsfield, gdzie zatrudniona byłam w zakładach zbrojeniowych, które nosiły nazwę Borsig-Werke. Tam byłałam również pół roku zatrudniona i to w charakterze robotnicy. W sali, w której ja byłam zatrudniona, pracowali sami Niemcy. W innych salach byli również obokrajowcy zatrudnieni, lecz jakieg narოდowości, tego nie wiem. Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944r. W tym również w charakterze robotnicy. W tych zakładach pracowali także obokrajowcy jak Holenderzy, Czesi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu pracy 4 siły robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 młode dziewczyny zostaliśmy sa-po- z nakazu urzędu pracy prze wyznaczone do takzwaney pomocniczej służby SS-dozorczyń (SS-Aufseherinnenhilfsdienst) i wysłane 28.9.44r. do Gross-Rosen celem umundurowania. Dnia 29.9.44r. zostałam wysłana do Parschnitz jako pomocnicza SS-dozorczyń do obozu pracy. W Parschnitz byłam zatrudniona mniej więcej 3 tygodnie. Do moich obowiązków należało pilnowanie sił roboczych w zakładach pracy, tj. wieźniów-kobiet żydowskich. Czas pracy był od 6 do 18. Ja mieszkałam tam również w obozie pracy. W czasie pełnienia mej służby w Parschnitz nie zjechałam się nad żadną z wiezniarek żydowskich. Z Parschnitz zostałam przydzielona do obozu pracy przez te charakterne SS- pomocniczej SS-dozorczyń, do Lubawy. Ja mieszkałam prywatnie i to u moich rodziców, i chodziłam do służby rano na godzinie 6-ta i stamtąd wysyłano mnie wraz z innymi dozorczyńiami z odnosnym oddziałem wiezniarek do wyznaczonych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Przeważnie dozorowałam tych wieźniów, którzy przydzieleni zostali do zakładów Wendta i Laskiego (Laska). Obchodzenie się moje z wieźniarkami było dobre. Na wypadek, gdy jakaś wieźniarka nie pracowała wskutek przemeczenia, to ja tylko do dalszej pracy zachęcałam, jednak żadnego donosu nigdy nie robiłam. Byłam przez te wieźniarki, które ja dozorowałam ogólnie lubiana tak, że gdy dnia 9 maja 1945r. przyszli Sowiecy, to za ich stawiennictwem zostałam wypuszczona na wolność. Wyzywienie wieźniarek aczkolwiek nie było dobre, to jednakże można rzec jako obozowe dostateczne. Składało ono się rano z porcji chleba mniej więcej 1/4 mniejszego chleba, litra zupy na obiad i mniej więcej litra zupy na kolację lub kawy na każdą wieźniarkę. W zakładzie u Laskiego otrzymywały wieźniarki także zupę. U Wendta zaś w czasie nocej pracy otrzymywały wieźniarki także dodatkową zupę. Co niedziele odbywały się w godzinach przedpołudniowych apele, które trwały mniej więcej 3/4 do 1 godziny. Codziennie natomiast była tylko obecność wieźniarek stwierdzana. Komentantka obozu, którego nazwiska sobie już nie przypominam, zdaje się, że Kowa, skąd pochodzi nie wiem oraz kierowniczka bloku (Blockführerin) Kolberg, imienia nie znam, zamieszkała wówczas we Wrocławiu wzdł. pod Wrocławiem, obecnie jej miejsce pobytu jest mi nieznane - znaczyli się nad wieźniarkami, a mianowicie komentantka obozu obciela kilku wieźniarkom włosy, zaś kierowniczka obu bloku bila reka wieźniarki, co wiem z opowiadań koleżanek takzwaney służby obozowej (Lagerdienst) i z opowiadań wieźniarek. W obozie tym mieszkały wieźni 500 wieźniarek i to w jednej dużej barace murowanej i w kilku barakach dREW-

Do szkoły uczęszczałam od mego 7 do 14 roku życia w Lubawie z 3-letnią przerwą to znaczy od 8 do 11 roku życia uczęszczałam do szkoły powszechnej w Baruthe, powiat Ohlau, z powodu przeniesienia mego ojca tam dotąd, który był przetokowym na kolei. Po ukończeniu szkoły byłam jeden rok zatrudniona w gospodarstwie domowym u Jozefa Hübnera, właściciela składu kolonialnego w Lubawie i to z nakazu urzędu pracy. Na własne życzenie i za zgodą urzędu pracy byłam następnie zatrudniona jako uczennica w kupiectwie u kupca Franca Tilga w Lubwie³¹⁴ i to do wiosny 1942 roku. Od roku 1936 do 1938 byłam członkinią w związku młodych dziewcząt (Bund der Jungmädel) i młodzieży hitlerowskiej z nakazu kierownictwa szkoły, z których to związków wystąpiłam z chwilą opuszczenia szkoły. Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam wiosną 1942 roku do państwowego obozu pracy (Reichsarbeitsdienst) w Groß-Kozenau zobowiązana, gdzie przebywałam przez pół roku. W obozie tym w ciągu dnia zatrudniana byłam w rolnictwie u różnych gospodarzy rolnych, zaś wieczory spędzałam w obozie, gdzie uczono nas śpiewu, sportu i gospodarstwa domowego. Po upływie tegoż półroczu zostałam przydzielona z obozu do pomocniczej służby wojennej (Kriegshilfsdienst) do Wrocławia-Hundsfeld, gdzie zatrudniona byłam w zakładach zbrojeniowych, które nosiły nazwę Borsig-Werke. Tam byłam również pół roku zatrudniona i to w charakterze robotnicy. W sali, w której ja byłam zatrudniona, pracowali sami Niemcy. W innych salach byli również obcokrajowcy zatrudnieni, lecz jakiej narodowości, tego nie wiem. Za pośrednictwem urzędu pracy zostałam następnie przydzielona do zakładów zbrojeniowych Wendt (Rüstungsbetrieb) w Lubawie, gdzie pracowałam do września 1944 roku również w charakterze robotnicy. W tych zakładach pracowali także obcokrajowcy jak Holenderzy, Czesi, Francuzi i Polacy. Właściciel tych zakładów Wendt musiał oddać do dyspozycji urzędu pracy 4 siły robocze, a ponieważ byłam najmłodsza, więc ja i jeszcze 3 młode dziewczyny zostałyśmy z nakazu urzędu pracy wyznaczone do tak zwanej pomocniczej służby SS-dozorczyń (SS-Aufseherinnenhilfsdienst) i wysłane 28.9.44 roku do Gross-Rosen celem umundurowania. Dnia 29.9.44 roku zostałam wysłana do Parschnitz jako pomocnicza SS-dozorczyń do obozu pracy. W Parschnitz byłam zatrudniona mniej więcej 3 tygodnie. Do moich obowiązków należało pilnowanie sił roboczych w zakładach pracy, to jest więźniów – kobiet żydowskich. Czas pracy był od 6 do 18. Ja mieszkalam tam również w obozie pracy.

314 Powinno być „Lubawie”.

14
13

nianych. Spaly one ~~na~~ łozkach na siennikach. Łozka były po dwa jedno na drugim poustawiane. W barace mурowanej były male piece kaflowe, zaś w drewnianych były żelazne piecyki. Przescieradel zdaje się nie miały, zaś kocy zdaje się miały jeden lub dwa. Bielizna cielesna dostały więźniarki tylko raz i ta musiała sobie same wyprać, zaś na czas prania tej bielizny wypożyczaly od więźniarek tych, które otrzymały bieliznę na zmianę tj. wtedy kiedy bielizny tak jeszcze w obozie nie brakowało. W czasie 7 do 8 miesięcy zmarło 8 do 10 więźniarek, z powodu zachorzeń bliżej mi nie znanych. Żydówki, które zmarły zostały pochowane przed katolickim cmentarzem i o ile mi wiadomo zwłoki te były chowane w trumnach. Miejsce to mi jest znane i mogę je wskazać. Komendantka obozu miała obok swego mieszkania jedno pomieszczenie przeznaczone na biuro obozowe. W czasie, gdy była komendantką obozu Kraft, w biurze była zatrudniona jedna żydówka imieniem "Alis", zaś w czasie, gdy była komendantką obozu Kowa, zatrudniała ona w biurze jedną z "Esmank" nazwiskiem Rauchstädt, której obecny pobyt jest mi nieznany. Ubranie więźniarek było cywilne, które otrzymywały z obozu, było ono mierne. Niektóre więźniarki miały ubiór gorszy niektóre nawet dobry. Niektóre miały trzewiki, a niektóre drewniaki. Wiele z nich nie miały ponczoch ani bielizny. Ja i inne jeszcze "Esmanki" obdarowywałyśmy te więźniarki w brakujące ponczochy i spodnie bieliznę. Dziwi się, że ja znajduję się w areszcie, chociaż podobnie dobrze obchodziłam się z więźniarkami, jak i inne "Esmanki", które pozostały na wolności jak Meisel Anni, Froni Idaschewski, Anni Hoffmann, Annelise Schulz, Magda Keil i Stephan, ^{wszystkie} ~~wszystkie~~ zaś mieszkały w Lubawie oraz Kunert. Po wkroczeniu Rosjan do Lubawy, cztery "Esmanki", mianowicie Inge Wich, Grimpe, Maria Zimmer i Maria Adolph, zostały na skutek obciążenia ich przez więźniarki, przez Rosjan aresztowane, z których dwie, a mianowicie Maria Zimmer i Maria Adolph, po trzech miesiącach zostały zwolnione. Jedną z tych z wolnionych, a mianowicie Maria Adolph jest obecnie również aresztowana i przebywała ze mną w więzieniu U.B.P., zaś pozostała Maria Zimmer pozostaje jeszcze na wolności i zamieszkuje w Kunzendorfie. Żydówki przeważnie pochodziły z Węgier, Holandii, Francji i w mniejszej ilości z Polski.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

Gerttrud Schanf.

Omówienie:

Dopisano: "Za", "SS", "mniejwiecej", "jakodrugie śniadanie", "pracę", "w",
"wszystkie"

Skreślono: "W t", "za po", "przy", "SS", "zer", "służby", "wien", "na", "wszyscy"

W czasie pełnienia mej służby w Parschnitz nie znęcałam się nad żadną z więźniarek żydowskich. Z Parschnitz zostałam przydzielona do obozu pracy także w charakterze pomocniczej SS-dozorczyni, do Lubawy. Ja mieszkalam prywatnie i to u moich rodziców, i chodziłam do służby rano na godzinę 6-tą i stamtąd wysyłano mnie wraz z innymi dozorczyniami z oddziałem więźniarek do wyznaczonych zakładów zbrojeniowych w Lubawie. Przeważnie dozorowałam tych więźniów, którzy przydzieleni zostali do zakładów Wendta i Laskiego (Laske). Obchodzenie się moje z więźniarkami było dobre. Na wypadek, gdy jakaś więźniarka nie pracowała wskutek przemęczenia, to ja tylko do dalszej pracy zachęcałam, jednak żadnego donosu nigdy nie robiłam. Byłam przez te więźniarki, które ja dozorowałam ogólnie lubiana tak, że gdy dnia 9 maja 1945 roku przyszli Sowieci, to za ich stawiennictwem zostałam wypuszczona na wolność. Wyżywienie więźniarek aczkolwiek nie było dobre, to jednak można rzec jako obozowe dostateczne. Składało ono się rano z porcji chleba mniej więcej 1/4 mniejszego chleba, mniej więcej litra zupy na obiad i mniej więcej litra zupy na kolację lub kawy na każdą więźniarkę. W zakładzie u Laskego otrzymywały jako drugie śniadanie więźniarki także zupę. U Wendta zaś w czasie nocnej pracy otrzymywały więźniarki także dodatkową zupę. Co niedziele odbywały się w godzinach przedpołudniowych apele, które trwały mniej więcej 3/4 do 1 godziny. Codziennie natomiast była tylko obecność więźniarek stwierdzana. Komendantka obozu którego nazwiska sobie już nie przypominam, zdaje się, że Kowa, skąd pochodzi nie wiem oraz kierowniczka bloku (Blockführerin) Kolberg, imienia nie znam, zamieszkała wówczas we Wrocławiu względnie pod Wrocławiem, obecnie jej miejsce pobytu jest mi nieznane – znęcały się nad więźniarkami, a mianowicie komendantka obozu obciąła kilku więźniarkom włosy, zaś kierowniczka bloku biła ręką więźniarki, co wiem z opowiadań koleżanek tak zwanej służby obozowej (Lagerdienst) i z opowiadań więźniarek. W obozie tym mieszkało 500 więźniarek i to w jednej dużej barace murowanej i w kilku barakach drewnianych³¹⁵. Spały one w łózkach na siennikach. Łóżka były po dwa jedno nad drugim poustawiane. W barace murowanej były małe piece kaflowe, zaś w drewnianych były żelazne piecyki. Prześcieradeł zdaje się nie miały, zaś kocy zdaje się miały jeden lub dwa. Bieliznę cielsną dostały więźniarki tylko raz i tą musiały sobie same wyprać, zaś na czas prania tej bielizny wypożyczały od więźniarek tych, które otrzymały bieliznę na zmianę to jest wtedy kiedy bielizny tak jeszcze w obozie

315 IPN Wr 488/577, s. 19.

nie brakowało. W czasie 7 do 8 miesięcy zmarło 8 do 10 więźniarek, z powodu zachorzeń bliżej mi nieznanych. Żydówki, które zmarły zostały pochowane przed katolickim cmentarzem i o ile mi wiadomo zwłoki te były chowane w trumnach. Miejsce to mi jest znane i mogę je wskazać. Komendantka obozu miała obok swojego mieszkania jedno pomieszczenie przeznaczone na biuro obozowe. W czasie, gdy była komendantką obozu Kraft, w biurze była zatrudniona jedna Żydówka imieniem „Alis”, zaś w czasie, gdy była komendantką obozu Kowa, zatrudniała ona w biurze jedną z „Esmanek” nazwiskiem Rauchstädt, której obecny pobyt jest mi nieznany. Ubranie więźniarek było cywilne, które otrzymywały z obozu, było ono mierne. Niektóre więźniarki miały ubiór niektóre nawet dobry. Niektóre miały trzewiki, a niektóre drewniaki. Wiele z nich nie miało pończoch ani bielizny. Ja i inne jeszcze „Esmanki” obdarowywałyśmy te więźniarki w brakujące pończochy i spodnią bieliznę. Dziwię się, że ja znajduję się w areszcie, chociaż podobnie dobrze obchodziłam się z więźniarkami, jak inne „Esmanki”, które pozostają na wolności, jak Meisel Anni, Froni Idaschewski, Anni Hoffmann, Annelise Schulz, Magda Keil i Stephan, wszystkie zamieszkałe w Lubawie oraz Kunert. Po wkroczeniu Rosjan do Lubawy, cztery „Esmanki”, mianowicie Inge Wich, Grimpe, Maria Zimmer i Maria Adolph, zostały na skutek obciążenia ich przez więźniarki, przez Rosjan aresztowane, z których dwie, a mianowicie Maria Zimmer i Maria Adolph, po trzech miesiącach zostały zwolnione. Jedna z tych zwolnionych, a mianowicie Maria Adolph jest obecnie również aresztowana i przebywała ze mną w więzieniu Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, zaś pozostała Maria Zimmer pozostaje jeszcze na wolności i zamieszkuje w Kunzendorfie. Żydówki przeważnie pochodziły z Węgier, Holandii, Francji i w mniejszej ilości z Polski.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³¹⁶.

316 IPN Wr 488/577, s. 20.

5.3.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzaną Gertrud Scharf, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzaney powiedzieć nie może jak również nic ujemnego o tej podejrzaney z opowiadań innych byłych współwięźniarek nie słyszała. Świadek dodaje, że inne współwięźniarki wyrażały się o tej podejrzaney bardzo pochlebnie³¹⁷.

317 IPN Wr 488/577, s. 21.

5.3.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 105./46.

Nazwisko i imię: Scharf Gertrud.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Karol, matki z domu: Anna Lehmann.

Zawód: ekspedientka.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwowa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 27.IX.1923 Lubawa powiat Kamieniógóra.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa powiat Kamieniógóra Stacja
Kolejowa numer 1.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panińskie:

Bracia, siostry i krewni:

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: karta rejestracyjna numer 5270. Wydał Pełnomocnik
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Kamiennej-Górze.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowa-
wany dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa
Publicznego w Kamieniógórze. Za przynależność do SS i wartownik
obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 162, włosy: czarne, brwi: tuszowane, oczy: ciemno bru-
natne, nos: mały prosty, uszy: małe odstające, usta: średnie, zęby: brak
3-ch zębów, głowa: średnia, szyja: średnia długa, ręce: normalne, nogi:
normalne, blizny:, znaki szczególne:

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: XXXXX.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 Powiatowy Urząd
Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniógórze.

Język ojczysty: śląski, niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie zna.

Głos: średniej tonacji.

Wady wymowy:

Osobliwość ubrania: pantofle czarne, sukienka czarna.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³¹⁸.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: portfel z dokumentami.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: nie ma.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16./V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartownicza obozu w Lubawie.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³¹⁹.

318 IPN Wr 038/3131, s. 9.

319 IPN Wr 038/3131, s. 10.

5.3.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Świadek Helena Rzymowska za zgodą stron bez przysięgi, pouczona o obowiązku mówienia prawdy i odpowiedzialności za fałszywe zeznania podała: „Znam oskarżoną, gdyż byłam lekarką w tym obozie, w którym była oskarżona. Wiem z opowiadań, że została ona przymusowo przydzielona do tej pracy. Oskarżona była dla więźniarek bardzo dobra. Nigdy nie skarżyła fűhrerce, gdy coś u więźniarek znalazła. Była bardzo spokojną i zrównoważoną. Złorzeczyła Hitlerowi mówiła, że już niedługo wojna skończy się, wtedy będzie wszystkim lepiej. Z więźniarkami obchodziła się bardzo dobrze. Broni ona nigdy nie miała, różnic rasowych nie robiła. Ona nie była SS-manką lecz była tylko przydzieloną do służby SS. Przysięgi w SS nie składała”³²⁰.

320 IPN Wr 488/577, s. 35.

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarzonego

Haminiogóra, dnia 3.IV. 1946 r.

Oficer śledczy

Pow. Mr.

Bezpieczeństwa Publicznego w

HaminiogóraBranowy

(stopień śl., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarzonego o popełnienie przestępstwa z art.

k który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko

Schmidt Helmutwig.

Data urodzenia

15. I. 1928.

Imiona rodziców

Paul i Helmutwig

Miejsce zamieszkania

Lubawa u Trautenauer str.

Miejsce urodzenia

Oppel.

Obywatelstwo

Niemieckie.

Wyznanie

Przym. Kat.

Zajęcie

Robotnika.

Wysztalcenie

8 kl. szkoły pow.

Stan rodzinny

Meziatek

Stan majątkowy

niema.

Służba wojskowa

od 17. IX. 1949 do 2. V. 1945 rok.

Odznaczenia i ordery

niema

Poprzednia karalność

z ust nickarana.Schmidt Helmutwig

5.4. Schmidt Hedwig

5.4.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 104/46.

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniógóra, dnia 3 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniógórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Schmid Hedwiga.

Data urodzenia: 15.X.1908.

Imiona rodziców: Paul i Heitwig.

Miejsce zamieszkania: Lubawa Trautenauer str.

Miejsce urodzenia: Oppel.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotnica.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: mężatka.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od 17 IX 1944 do 9 V 1945 roku.

Odnaczenia i order: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³²¹.

321 IPN Wr 038/3132, s. 2.

- 3
Pyt. Do jakiej partji należeliście od roku 1939 do 1945?
Odp. W Niemczech do radnej partji w tym czasie.
- Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945?
Odp. Od roku 1939 pracowaliśmy na gospodarstwie u moich
Teciów do 1942 roku 1942. I. 1942 roku pozostaliśmy
pracować do fabryki melli w Lubawie w fab-
ryce melli w Lubawie pracowaliśmy aż do
powstania mnie do S.S. To jest 17. V 1944 roku.
- Pyt. Dlaczego was powołali do S.S.?
Odp. Dlatego mnie wzięli bośmy się najlepiej do tego
nadawali byliśmy zdrowi i silni.
- Pyt. Jdzie was wyśłali na przeszkolenie i jak długo
byliście na przeszkoleniu?
Odp. Mnie wyśłano na przeszkolenie do Gross Rosen
do Taverne i tam byłem na przeszkoleniu
4-ry tygodnie.
- Pyt. Co was uczone na tym przeszkoleniu?
Odp. Mnie na przeszkoleniu uczone były niemiecki,
zażeni więzieni obozu.
- Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur S.S.?
Odp. To mundur S.S. jeździłam sama odesłać
do Gross Rosen do komendy.
- Pyt. Czy nosiliście mundur S.S.?
Odp. Tak nosiłam od 17. V 1944 do 2. V 1945.
- Pyt. Dlaczego nosiliście mundur S.S.?
Odp. Ja musiałam nosić mundur S.S. jak byłem
wartowniczką w obozie.
- Pyt. Czy nosiliście broń krótką lub długą?
Odp. Ja broń wcale nie miałam i nie nosiłam.
- Pyt. Co miałyście dwiżbe tylko w dżersi.
Pyt. Ten uczeni było w tym obozie i jakiej narodowości?
Odp. W tym obozie było 500-set więźni, byli Polacy
Niemcy, Holendrzy i Żydzi.
- Pyt. Ile zgineło więźniów podczas waszej obecności
w obozie w Lubawie?
Odp. W mojej obecności co ja wiem zgineło około
1000 osób.

Schmidt Hedwig

Pyt. Do jakiej partii należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Nie należałam do żadnej partii w tym czasie.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 1939 pracowałam w gospodarstwie u moich teściów, do 1942 roku, X.42 roku poszłam pracować do fabryki mebli w Lubawie w fabryce mebli w Lubawie pracowałam aż do powołania mnie do SS to jest do 17.IX.44.

Pyt. Dlaczego was powołali do SS?

Odp. Dlatego mnie wzięli bośmy się najlepiej do tego nadawały byłyśmy zdrowe i silne.

Pyt. Gdzie was wysłali na przeszkolenie i jak długo byliście na przeszkoleniu?

Odp. Mnie wysłano na przeszkolenie do Parcznic i tam byłam na przeszkoleniu 4-ry tygodnie.

Pyt. Co was uczono na tym przeszkoleniu?

Odp. Mnie na przeszkoleniu uczono żeby nie uciekł żaden więzień z obozu.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS?

Odp. Po mundur SS jeździłam sama osobiście do Grous Rouzm do komendy.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak nosiłam od 17.IX.1944 roku do 9.V.1945 roku.

Pyt. Dlaczego nosiliście mundur SS?

Odp. Ja musiałam nosić mundur SS jak byłam wartownikiem w obozie.

Pyt. Czy nosiliście broń krótką lub długą?

Odp. Ja broni wcale nie miałam i nie nosiłam bo miałam służbę tylko w dzień.

Pyt. Ilu więźni było w tym obozie i jakiej narodowości?

Odp. W tym obozie było 500-set więźni, byli Polacy, Węgrzy, Holendrzy i Żydzi.

Pyt. Ile zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Lubawie?

Odp. W mojej obecności co ja wiem zginęło około 10-ć osób³²².

322 IPN Wr 038/3132, s. 3.

4

Lyt. Skont wiecie o tych wierniach co zgineli
w tem obozie?

Odp. Ja dyszałam o tem od Marij Cime,
Magdaleny Keih, i od Erny Tokl.

Lyt. Czy wiecie gdzie chowali tych wierni?

Odp. Tak wiem są zakopani obok ementara
katolickiego w Lubawie.

Lyt. Skont wiecie że tam byli chowani?

Odp. Ja wiem stat bo byłam raz z niemi
jak chowali jedną kobietę węgierkę.

Lyt. Czy wiecie ilu chowali wierniów do jed-
nego dołu?

Odp. W mojej obecności chowali raz do jednego
rowu jednego a drugi raz z now
chowali dwie osoby do jednego rowu.

Lyt. Czy wiecie w jakim czasie chowali
tych wierni?

Odp. Tak wiem było to 1. I. 1945 rok To co ja
wiem a o drugich To ja nie wiem.

Lyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej
sprawie?

Odp. W tej sprawie niemożę powiedzieć nic więcej.

Lyt. Czy to co uczynicie jest prawda?

Odp. Tak jest wszystko prawda
Protokół był napisany zgodnie z mojem
podpisem i był mi odczytany.

Saledorq.

Br L.

Schmidt Hedwig

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w tym obozie?

Odp. Ja słyszałam o tym od Marii Cime, Magdaleny Keil i od Erny Pohl.

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych więźni?

Odp. Tak wiem są zakopani obok cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie że tam byli chowani?

Odp. Ja wiem stąd bo byłam raz z nimi jak chowali jedną kobietę Węgierkę.

Pyt. Czy wiecie ilu chowali więźniów do jednego dołu?

Odp. W mojej obecności raz chowali do jednego rowu jednego a drugi raz znów chowali dwie osoby do jednego rowu.

Pyt. Czy wiecie w jakim czasie chowali tych więźni?

Odp. Tak wiem to było 1.I.1945 roku to co ja wiem a o drugich to ja nie wiem.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany³²³.

323 IPN Wr 038/3132, s. 4.

Nr. akt

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego^{*)}.

Dnia 10 maja 1946 r. w

Sądzie Śledczym sekcji Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Kaniogonie Oddział Kaniogone

w osobie Sędziego p. Jarczy

z udziałem Protokółanta Jankowskiego

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego^{*)} o popełnienie

przestępstwa z art. 126 k. k. który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane

mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Schmidt Hedwig

możliwe nazwisko, pamięć nie jest idealna i może być

Data urodzenia lub wiek 15.10.08r.

Imiona rodziców Paul i Hedwig z d. Thielscher

Miejsce zamieszkania Lubawa, ul. Trautenauer nr. 45

Miejsce urodzenia Oppeln, pow. Oppeln,

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie rz. - kat.

Zajęcie robotnica

(zajęcie rodziców w nichlebach — zajęcie matki w sądzie)

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny zamezna z Alfredem Schmidtem, dzieci: ./.

(wolny, żonaty i l. p. liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa ./.

Przynależność do R. K. U. ./.

Ordery i odznaczenia ./.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ./.

(czyli: stał, inwalidzie i l. p.)

Stosunek do pokrzywdzonego -

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

*) przyznaje się do winy, że ./.

*) Zgodnie wyraził druk przekreślić.

*) Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k.p.k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzanego

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kradzko

5.4.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 41/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokółanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów):
Schmidt Hedwig

Data urodzenia lub wiek: 15.10.08 rok

Imiona rodziców: Paul i Hedwig z domu Thielscher

Miejsce zamieszkania: Lubawa, ulica Trautenuer numer 45

Miejsce urodzenia: Oppeln powiat Oppeln

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): robotnica

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek):
zamężna z Alfredem Schmidtem, dzieci: –

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³²⁴.

324 IPN Wr 488/579, s. 18.

Ja nigdy do żadnej partii nie należałam. Dnia 16, czy też 17.9.44r. zostałam przymusowo zapisana do "Esmank" i w związku z tym wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia i umundurowania. Odmówić nie śmiałam i musiałam się podporządkować, gdyż w przeciwnym razie można było samemu dostać się do obozu koncentracyjnego. Z Gross-Rosen wysłano mnie do Parschnitz, do obozu pracy na przeszkolenie, gdzie byłam 4 tygodnie. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona do jednej z starszych dozorczyń celem przyuczenia się wykonywania służby dozorowania przez asystowanie tej dozorczyńi w ich czynnościach służbowych. Do obowiązków dozorczyń należało pilnowanie więźniarek, aby podczas pracy nie rozmawiały i w pracy się nie ośmagały oraz, aby nie zbiegły. Z Parschnitz zostałam przeniesiona do Lubawy do obozu pracy. Mieszkałam prywatnie w mieście, a do obozu do służby chodziłam z domu. Nad więźniarkami nigdy się nie zneckałam i obchodziłam się z nimi zawsze dobrze. Z własnego spostrzeżenia wiem, że komendantka obozu Kowa, obecny jej pobyt jest mi nieznany oraz komendantka Kolberg -- bloku Kolberg, pobyt jej obecny jest mi również nieznany -- zneckała się nad więźniarkami. Były ich rekoma po twarzy i to często, jak również obcinały im włosy za karę. Z opowiadań kolezanki także "Esmanki" Magda Keil, zamieszkałej w Lubawie-Dittersbach wiem, że raz została jedna więźniarka zbита do krwi przez jedną z tych wyżej wymienionych komendantek. Blizsze szczegóły będzie mogła wyżej wymieniona Magda Keil podać. Wiadomo mi z opowiadań więźniarek, że były "Esmanki" Inge Wich, Maria Zimmer, Marta Grimpe i Maria Adolph również zneckały się nad więźniarkami i to biciem, policzkowaniem. Inge Wich i Maria Grimpe nie wrocili jeszcze od chwili ich aresztowania w maju ub. roku przez Rosjan, natomiast Marta Zimmer mieszka obecnie w Kunzendorf, zaś Maria Adolph znajduje się ze mną razem w areszcie bezpieczeństwa. O tym, że Maria Adolph uderzyła raz reka jedną więźniarkę w twarz wiem od jednej z więźniarek, która zalała się przede mną na Adolph Maria. Jedzenie w obozie było niedobre, gdyż zupy, które były dawane na obiad i kolacje były bardzo cienkie. W porównaniu do obecnych obiadów, jakie w tut. areszcie dostajemy, były dużo gorsze. Ubiór więźniarek był zły, został z czasem troszeczkę ulepszony poprawiony przez uzupełnienie ze zasobów z magazynu obozowego. Mimo surowego zakazu ja i niektóre dozorczyńie dawałyśmy od czasu do czasu więźniarkom jakas czesc garderoby jak ponoczozy, spodnia bielizna, bluzki itp. W zimowych miesiacach więźniarki otrzymywały materiał opalowy, aczkolwiek bardzo skąpo, ze wzgledow oszczednosciowych, to jednak miały baraki srednio ogrzane. W murowanych barakach bylo cieplej, zaś w drewnianych zimniej. Więźniarki spały w podwojnych lozkaach ustawionych jedno nad drugim na wzor koszarowy i miały dwa koce, z których jeden służył jako przescieradlo. W czasie 7 - 8 miesiecy zmarło w obozie do 10 więźniarek wskutek zachorzen, jakich jednak nie wiem, jedna z nich wskutek zakazenia (zatrucia krwi) i została w trumnach pochowana przed katolickim cmentarzem w Lubawie, które to miejsca moge na zadanie pokazac.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

Schmidt Hedwig

Omowienie:

Dopisano: "tut" Skreslono: "Kolberg", "Maria Zimmer", "ulepszony".

Ja nigdy do żadnej partii nie należałam. Dnia 16 czy też 17.9.44 roku zostałam przymusowo zapisana do „Esmanek” i w związku z tym wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia i umundurowania. Odmówić nie śmiałam i musiałam się podporządkować, gdyż w przeciwnym razie można było samemu dostać się do obozu koncentracyjnego. Z Gross-Rosen wysłano mnie do Parschnitz, do obozu pracy na przeszkolenie, gdzie byłam 4 tygodnie. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona do jednej z starszych dozorczyń celem przyuczenia się wykonywania służby dozoru przez asystowanie tej dozorczyńi w ich czynnościach służbowych. Do obowiązków dozorczyń należało pilnowanie więźniarek, aby podczas pracy nie rozmawiały i w pracy się nie ociągały oraz, aby nie zbiegły. Z Parschnitz zostałam przeniesiona do Lubawy do obozu pracy. Mieszkalam prywatnie w mieście, a do obozu do służby chodziłam z domu. Nad więźniarkami nigdy się nie znęcałam i obchodziłam się z nimi zawsze dobrze. Z własnego spostrzeżenia wiem, że komendantka obozu Kowa, obecny jej pobyt jest mi nieznany oraz komendantka bloku Kolberg, pobyt jej obecny jest mi również nieznany, znęcały się nad więźniarkami. Biły ich rękoma po twarzy i to często, jak również obcinały im włosy za karę. Z opowiadań koleżanki także „Esmanki” Magda Keil, zamieszkałej w Lubawie-Dittersbach wiem, że raz została jedna więźniarka zbita do krwi przez jedną z tych wyżej wymienionych komendantek. Bliższe szczegóły będzie mogła wyżej wymieniona Magda Keil podać. Wiadomo mi z opowiadań więźniarek, że były „Esmanki” Inge Wich, Maria Zimmer, Marta Grimpe i Maria Adolph również znęcały się nad więźniarkami i to biciem, policzkowaniem. Inge Wich i Marta Grimpe nie wróciły jeszcze od chwili ich aresztowania w maju ubiegłego roku przez Rosjan, natomiast Marta Zimmer mieszka obecnie w Kunzendorf, zaś Maria Adolph znajduje się ze mną razem w tutejszym areszcie bezpieczeństwa. O tym, że Maria Adolph uderzyła raz ręką jedną więźniarkę w twarz wiem od jednej z więźniarek, która żaliła się przede mną na Adolph Marię. Jedzenie w obozie było niedobre, gdyż zupy, które były dawane na obiad i kolację były bardzo cienkie. W porównaniu do obecnych obiadów, jakie w tutejszym areszcie dostajemy, były dużo gorsze. Ubiór więźniarek był zły, został z czasem troszeczkę poprawiony przez uzupełnienie ze zasobów z magazynu obozowego. Mimo surowego zakazu ja i niektóre dozorczyńie dawałyśmy od czasu do czasu więźniarkom jakąś część garderoby, jak pończochy, spodnią bieliznę, bluzkę i tym podobne. W zimowych miesiącach więźniarki otrzymywały materiał opałowy, aczkolwiek bar-

dzo skąpo, ze względów oszczędnościowych, to jednak miały baraki średnio ogrzane. W murowanych barakach było cieplej, zaś w drewnianych zimniej. Więźniarki spały w podwójnych łóżkach ustawionych jedno nad drugim na wzór koszarowy i miały dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło. W czasie 7-8 miesięcy zmarło w obozie do 10 więźniarek wskutek zachorzeń, jakich jednak nie wiem, jedna z nich wskutek zakażenia (zatrucia krwi) i zostały w trumnach pochowane przed katolickim cmentarzem w Lubawie, które to miejsce mogę na żądanie pokazać.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³²⁵.

325 IPN Wr 488/579, s. 19.

5.4.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzaną Hedwig Schmidt, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzaną powiedzieć nie może jak również nic ujemnego o tej podejrzaną z opowiadań innych byłych współwięźniarek nie słyszał. Świadek twierdzi, że podejrzana ta wyświadczyła jej w obozie szereg drobnych uprzejmości³²⁶.

326 IPN Wr 488/579, s. 20.

5.4.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 104./46.

Nazwisko i imię: Schmidt Hedwig.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Paul, matki z domu: Hedwig Tischler.

Zawód: praczka.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwowa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 15.X.1908 roku Opole.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa powiat Kamienna-Góra.

Stan rodzinny: mężatka.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie: Alfred

Bracia, siostry i krewni: brat Paul

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: nie posiada.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowana dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 169, włosy: szatynka, brwi: okrągłe, oczy: niebieskie, nos: mały spłaszczony, uszy: małe, usta: średnie, zęby: brak 6-śc, głowa: mała, szyja: cienka długa, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny: za lewym uchem blizna, znaki szczególne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze dnia 28.III.46 roku.

Język ojczysty: niemiecka.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: tylko niemiecki.

Głos: gruby.

Wady wymowy: nie na

Osobliwość ubrania: buty płytke, płaszcz czarny, zawój na głowie czerwony.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³²⁷.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: karta rejestracyjna z fabryki.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: Adolph Maryi.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono SS-manka i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16./V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartownicza obozu w Lubawie.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³²⁸.

327 IPN Wr 038/3132, s. 6.

328 IPN Wr 038/3132, s. 7.

V R 100/46

24 22

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Data 24 stycznia 1947

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział Karny

Sprawa Hedwigi Schmidt

Oskarżenia: 2 art. 1 § 2 dekr. z 31/XII-44r.

Prezesa

Przewodniczący S.O. R. Wiśniewski

taśmy

Sędzią w s. S.O.

Winiarski Jan

Grabowski Adolf

Prokurator

Dr. Dziwicki R.

Protokulant

apl. Limowski J.

wywołano sprawę o godz. 14 min. -

rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się: oskarżony osobicie

do prowadzonego w więzieniu

Oskarżony poświadczył o swojej osobie; (art. 2 k.p.k.)

generała jak u siebie oskarżeni

5.4.5. Protokół rozprawy głównej

Numer akt VK100/46
Protokół rozprawy głównej
Dnia 24 styczeń 1947

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział Karny
Sprawa Hedwigi Schmidt
Oskarżonego z artykułu 1 § 2 dekretu z 31/VIII-44 roku
Obecni
Przewodniczący Sądu Okręgowego Cz. Wiśłocki
ławnicy Wiśniowski Jan Grabowski Adolf
Prokurator F. Dziedzicki
Protokulant aplikant Zimowski A.
wywołano sprawę o godzinie 14 minut –
rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się: oskarżoną osobiście doprowadzono z więzienia

Oskarżony podał co do swojej osoby: (artykuł 2 kodeksu postępowania karnego)
generalia jak w akcie oskarżenia³²⁹.

329 IPN Wr 488/579, s. 31.

~~22~~

23

z wezwanych świadków i biegłych stawili się wszyscy z
wyjątkiem,

*Grzymowska Helena, l. 40, ul. Kordecka, Półka,
nym, katol, obca, niekorany, rent. chłobny*

Świadkowie zostali usłyszani do potrzebnego pojęcia i zgodnie
z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 70 k.p.k.)

Odczytano akt oskarżenia;

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się
do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce słyszeć sądowi,
podał;

*Nie przyznaje się do winy i zarzutów resz-
ty jest do protokołu wskazać treść. Strona 12 -*

Z wezwanych świadków i biegłych stawili się: Rzymowska Helena, lat 40, lekarka, Polka, rzymskokatolickie, obca, niekarana, zamieszkała Lubawa.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju, biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (artykuł 331 kodeksu postępowania karnego)

Odczytano akt oskarżenia;

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

„Nie poczuwam się do winy” poza tem zeznaje jak do protokołu w śledztwie, karta 12³³⁰.

330 IPN Wr 488/579, s. 32.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe i powierzył ośm. i. wolno wyznaczyć uwagi i wydać wypisanie do do każdego dowodu.

Dr. Helena Rygnowska ber. prawnik - powierzone o
odpow. Rany i. fałsz. zeznania przesłane

Oskarżony zeznał, gdzie był w tym samym czasie lekar-
ka. Wiedział o oprowadzaniu, że została ona przyniesiona węgiersko
do tej pracy. Oskarżony był dla wiadomości b. dobry i ładny
winnik rasowy mi egzenta. Nie pamięta, aby ktoś kiedyś
na niego iatit się. Nigdy nikogo mi było, ponieważ widać
je przyniesiono węgiersko, rozdawało im potrzebne po-
koche. Później, wyszedł o sybkuś Rone wojny
i upadku Hitlera. "Booni przy niej nigdy nie widziałem,
gdzi nie było ona w SS a tylko przydzielony do Hitlera w SS."

[Large handwritten mark, possibly a stylized 'Z' or 'L']

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe i pouczył oskarżoną, że wolno czynić nim uwagi i żądać wyjaśnień co do każdego dowodu. Świadek Helena Rzymowska bez przysięgi – pouczona o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania podała:

„Oskarżoną znam, gdyż byłam tym samym obozie lekarką. Wiem z opowiadań, że została ona przymusowo wciągnięta do tej pracy. Oskarżona była dla więźniarek bardzo dobra i żadnych różnic rasowych nie czyniła. Nie pamiętam, aby ktoś kiedyś na nią żalił się. Nigdy nikogo nie biła, przeciwnie wiem, że przynosiła więźniarkom i rozdawała im po kryjomu pończochy. Pocieszała wszystkich o szybkim końcu wojny i upadku Hitlera. Bronić przy niej nigdy nie widziałam gdyż nie była ona w SS a tylko przydzieloną do służby w SS”³³¹.

331 IPN Wr 488/579, s. 33.

Na zażycanie Przewodniczącego- strony oświadczyły, że nie są-
dają uzupełnienia przewodu sądowego.
Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty,
poczym udzielił stron głosu;

Oskarżyciel; *wnosi o przywrócenie skazania*

~~Obrońca;~~

Oskarżony w ostatnim ogłosie; *o umiarkowaniu kary*

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący
ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz
przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom
sposób i termin odwołania.

Rozprawę zamknięto o godz. 14 min 30

Przewodniczący;

Protokulant;

*Ład posłuszeństwa i szacunku dla sądu
wyroku umiarkowanego i przewidzianego w kodeksie
kar*

[Signature] *[Signature]*

strona: 0035

Na zapytanie Przewodniczącego – strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodny sądowy.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił stronom głosu.

Oskarżyciel: wnosi o przykładowe ukaranie.

Obrońca: –

Oskarżony w ostatnim ogłosie: o uniewinnienie prosi.

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Rozprawę zamknięto o godzinie 14 minut 30.

Sąd postanowił uchylić areszt tymczasowy z powodu wyroku uniewinniającego a przewodniczący wydał nakaz zwolnienia³³².

332 IPN Wr 488/579, s. 35 (s. 34 jest pusta).

Protokół

przesłuchania podejrzanego — ~~oskarzonego~~

Hamieniągóra, dnia 3. IV 1946 r.

Oficer śledczy Low. Wm. Bezpieczeństwa Publicznego w Hamieniągóra
Brandt
(stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchiwał nizej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarzonego o popełnienie przestępstwa z art. _____

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Talke Gertrud.

Data urodzenia 16. II. 1912.

Imiona rodziców Pauli Emma.

Miejsce zamieszkania Lubawa Wąsel Str. Nr. 12.

Miejsce urodzenia Jaagblau pow. Waldenburg.

Obywatelstwo Niemieckie.

Wyznanie Evangelickie.

Zajęcie Polotniczka

Wysztalcenie 8 kl. szkoły pow.

Stan rodzinny panna.

Stan majątkowy pokuj i kuchnia

Służba wojskowa od II. 1944 do 2.V. 1945 rok w formacji S-S.

Odnaczenia i ordery niema

Poprzednia karalność z ust. nielawna.

Gertrud Talke

5.5. Talke Gertrud

5.5.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 106/46.

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Kamieniógóra, dnia 3.IV.1946 roku.

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniógórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys Bronisław przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.VIII.1944 roku który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Talke Gertrud.

Data urodzenia: 16.XI.1922 rok.

Imiona rodziców: Paul i Erna.

Miejsce zamieszkania: Lubawa Waselstrasse numer 12.

Miejsce urodzenia: Gaablau powiat Waldenburg.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: ewangelickie.

Zajęcie: robotniczka.

Wykształcenie: 8-em klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: pokój i kuchnia.

Służba wojskowa: od IX 1944 do 9 V 1945 rok w formacji SS.

Odnaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³³³.

333 IPN Wr 038/3130, s. 9.

Ljt. Do jakiej partji należeliście od roku 1939 do 1945?
Odp. Od roku 1939 do 1945 niemałżeństwo do rządnej
organizacji partji.

Ljt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 pod nazwą?

Odp. Od roku 1939 pracowaliśmy w Berlinie jako
pokojowka u jednego inżyniera drukarni
do 9. 1943 roku a później przyjeżdżaliśmy z tem samem
właścicielem przyjeżdżaliśmy do kamieniołomu
i tu pracowaliśmy u tego samego inżyniera
do V 1944 roku, od V 1944 roku dwa miesiące
nie pracowaliśmy nigdzie i arbeitsamt nie
przydzielił. V 1944 roku do Turbii wartowniczej
do S.S.

Ljt. Dlaczego was specjalnie przydzielili do nie kogo
innego?

Odp. Dlatego mnie przydzielili nie byłam ber rządnej
pracy i nie miałam co robić i nie mogłam
się od tego uwolnić.

Ljt. Czy byliście na przeszkoleniu i gdzie i jak długo?

Odp. Tak byłam na przeszkoleniu w mieście Tarcznie

Ljt. Od 17. V 1944 roku do 28. V 1944 roku.

Odp. Co was uczyli na tym przeszkoleniu?

Odp. Uczyli nas jak się mamy obchodzić z więźniami
żeby nam radzić w więzieniu i obozom nie uciek.

Ljt. Czy uciekliście jakiegoś więźnia i obozu w waszej obecności?

Odp. W mojej obecności nie uciekli żadni.

Ljt. Jdzie otrzymaliście mundur S.S.

Odp. Ja po mundur S.S. jedliśmy okolicie
do miasta Gross Poren.

Ljt. Czy nosiliście mundur S.S.?

Odp. Tak musieliśmy nosić od 17. V 1944 do 9. V 1945.

Ljt. Czy mieliście broń krótką lub długą?

Odp. Nam broni wcale nie dali dlatego nieśmy

Ljt. Turbii mieli przewrót w dzień.

Odp. Tu więźniów było w tem obozie i jakiej
nawrości?

Odp. Wergstich więźni było 500-let. To byli Polacy,

Węgry, Francuzi, Belgijczycy i Holendrzy i Żydzi.

Słedczy.

Gertrud Talke

Pyt. Do jakiej partji należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 1939 do 1945 nie należałam do żadnej organizacji ani partii.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?

Odp. Od roku 1939 pracowałam w Berlinie jako pokojówka u jednego inżyniera drukarni do 9.1943 roku a później przyjechałam z tym samym właścicielem do Kamieniogóry i tu pracowałam u tego samego inżyniera do V 1944 roku, od V 1944 roku dwa miesiące nie pracowałam nigdzie i arbeicant³³⁴ mnie przydzielił IX 1944 roku do służby wartowniczej do SS.

Pyt. Dlaczego was specjalnie przydzieliła a nie kogo innego?

Odp. Dlatego mnie przydzielili że byłam bez żadnej pracy i nie miałam co robić i nie mogłam się od tego uchylić.

Pyt. Czy byliście na przeszkoleniu i gdzie i jak długo?

Odp. Tak ja byłam na przeszkoleniu w mieście Parcznic od 17.IX.1944 roku do 28.IX.1944 roku.

Pyt. Co was uczono na tym przeszkoleniu?

Odp. Uczono nas jak się mamy obchodzić z więźniami żeby nam żaden więzień z obozu nie uciekł.

Pyt. Czy uciekł jaki więzień z obozu w waszej obecności?

Odp. W mojej obecności nie uciekł żaden.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS?

Odp. Ja po mundur SS jeździłam jeździłam osobiście do miasta Grous Rouzen.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS?

Odp. Tak musiałam nosić od 17.IX.1944 do 9.V.1945 roku.

Pyt. Czy mieliście broń krótką albo długą?

Odp. Nam broni wcale nie dali dlatego żeśmy służbę mieli przeważnie w dzień.

Pyt. Ilu więźniów było w tym obozie i jakiej narodowości?

Odp. Wszystkich więźni było 500-set. To byli Polacy, Węgrzy, Francuzi, Belgijczycy i Holendrzy i Żydzi³³⁵.

334 Powinno być „Arbeitsamt”.

335 IPN Wr 038/3130, s. 10.

Sgt. Czy zgineło wierzniów podczas wojny
obecności w obozie w Lubawie?

Odp. W mojej obecności zgineło co ja wiem
10-i osób.

Sgt. Skąd wiecie o tych wierzniach co zgineli?

Odp. Nam nadawali przez komitet łagrowy
nie pamiętam taki lub taki.

Sgt. Czy wiecie jakiej narodowości umierali
wierzniowie w obozie?

Odp. Co ja wiem to umierali tylko Niemcy.

Sgt. Czy wiecie gdzie byli skazywani ci wierzniowie?

Odp. Tak wiem koto cementra katolickiego
w Lubawie.

Sgt. Skąd wiecie że tam byli skazywani?

Odp. Mnie mówili o tem ci wierzniowie co ich
zakopywali.

Sgt. Czy możecie mi skazać to miejsce gdzie
sa zakopani ci wierzniowie?

Odp. Tak mogę wam skazać.

Sgt. W jakim czasie skazywali tych wierzni?

Odp. Dokładnie powiedzieć nie mogę bo w ka-
dem miesiącu coś umarło.

Sgt. Co możecie jeszcze powiedzieć w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Sgt. Czy to co zeznalscie jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawda.

Protokół był napisany z godnie z mojem
podpisem i był mi odczytany.

Szlederg.

Brz L.

Gutfrid Talha

Pyt. Ilu zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Lubawie?

Odp. W mojej obecności zginęło co ja wiem 10-ć osób.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli?

Odp. Nam nadawali przez komitet lagrowy że zmarł taki lub taki.

Pyt. Czy wiecie jakiej narodowości umierali więźniowie w obozie?

Odp. Co ja wiem to umierali tylko Węgrzy.

Pyt. Czy wiecie gdzie byli chowani ci więźniowie?

Odp. Tak wiem koło cmentarza katolickiego w Lubawie.

Pyt. Skąd wiecie że tam byli chowani?

Odp. Mnie mówili o tym ci więźniowie co ich zakopywali.

Pyt. Czy możecie mi wskazać to miejsce gdzie są zakopani ci więźniowie?

Odp. Tak mogę wam wskazać.

Pyt. W jakim czasie oni chowali tych więźniów?

Odp. Dokładnie powiedzieć nie mogę bo w każdym miesiącu coś umarło.

Pyt. Co możecie jeszcze powiedzieć w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany.

Śledczy Brandys

Gertrud Talke³³⁶

336 IPN Wr 038/3130, s. 11.

Nr. akt

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego*).

Dnia 10. maja 1946 r. w

Sądzie Śledczym, referatu Sądu Okręgowego w

w Grodzku w Kłajewo Oddział Karny

w osobie Sędziego p. Kung

z udziałem Protokółanta Januszenka

w obecności stron /

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego*) o popełnienie

przestępstwa z art. 106, P.K.U. z d. 3.8.16. sp. H.P.P.K. 1916

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane

mu pytania — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Talke Gertrud

Data urodzenia lub wiek 16.11.22r.

Imiona rodziców Paul i Emma z d. Rummel

Miejsce zamieszkania Lubawa, ul. Wodna nr. 12

Miejsce urodzenia Gaßlau pow. Wałbrzych, woj. wrocławskie

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie ewang.

Zajęcie robotnica fabryczna

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny Łoś samotna

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa ./.

Przynależność do R. K. U. ./.

Ordery i odznaczenia ./.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ./.

Słusunek do pokrzywdzonego -

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

./.

*) przynajmniej się do winy, ze ./.

*) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

**) Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k.p.k. — I. 1946.

Protokół sądowny przesłuchania oskarżonego — podejrzanego

Druk. Min. Sprawiedliwości, Warszawa

5.5.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 40/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokółanta Januszczaka w obecności stron przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16, który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panińskie mężatek i wdów): Talke

Gertrud

Data urodzenia lub wiek: 16.11.22 rok

Imiona rodziców: Paul i i Emma z domu Rummler

Miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Wodna numer 12

Miejsce urodzenia: Gaablau powiat Wałbrzych województwo wrocławskie

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: ewangelickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): robotnica fabryczna

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³³⁷

337 IPN Wr 488/582, s. 18.

Do zadnej partii nie należałam. Do szkoły uczęszczałam w Czarnolesiu, pow. Kamienogóra i w ostatnim roku czasu szkolnego tj. od 1936 do 1937r. musiałam z nakazu kierownictwa szkoły brać udział w takzwanej grupie młodych dziewcząt (Jungmädelgruppe), gdzie zatrudniano nas spiewem i przedstawieniami amatorskimi. Po ukończeniu szkoły byłam 1/2 roku w gospodarstwie domowym u szwecja Gläsera w Jeleniej-Górze jako pomocnica domowa zatrudniona. Następnie pracowałam 1 1/2 we fabryce powrozów do bielizny w Michelsdorf jako robotnica fabryczna, poczyn na własne życzenie zatrudniona byłam od 1939r. do 1943r. jako pomocnica domowa u inżyn. Strunka w Berlinie, a po jego ewakuowaniu z Berlina byłam w dalszym ciągu u niego jako pomocnica domowa zatrudniona w Kamienogórze do kwietnia 1944r. Od kwietnia 1944r. do września 1944r. byłam w domu u moich rodziców w Hermsdorf-Städt. i pomagałam matce w gospodarstwie domowym. W półwie września 1944r. zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy i z powodu tego, że byłam bez pracy przymusowo powołana do służby takzwanych "Esmenek" (SS-Aufseherinnen). W związku z tym zostałam wysłana do Gross-Rosen i na drugi dzień zaraz wysłana dalej do Parschnitz do obozu pracy na przeszkolenie, gdzie przebywałam 10 dni. Umundurowana zostałam w Gross-Rosen po 4 dniach pobytu w Parschnitz. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona jednej z etetowych dozorczyń musząc je wszędzie towarzyszyć i przyglądaniem się przypisując sobie w ten sposób służbę dozorczyń nad więźniarkami. Do obowiązków dozorczyń należało przede wszystkim pilnowanie, aby żadna z więźniarek nie zbiegła, żeby podczas pracy nie rozmawiały zaniedbując pracę. Z tamtąd przeniesiona zostałam stalam do Łubawy do obozu pracy. Pełniać służbę w Łubawie - nigdy nad więźniarkami się nie znechałam. Wiadomo mi z własnego spostrzeżenia, że komendantka obozu Kowa i komendantka bloku Kolberg jest mi nieznana. Inge Wich, Maria Zimmer, Marta Grimpe i Maria Adolph również znechały się nad więźniarkami, natomiast z opowiadań więźniarek wiem, że i dozorczyń Inge Wich, Marta Grimpe i Maria Adolph znechały się nad więźniarkami. Pobyt komendantki obozu Kowa i komendantki bloku Kolberg jest mi nieznany. Inge Wich i Marta Grimpe nie wróciły jeszcze od chwili ich zaaresztowania w maju ub. roku przez Rosjan, natomiast Maria Zimmer zamieszkuje obecnie w Kunzendorf, zaś Maria Adolph znajduje się w tut. areszcie P.U.R.P. Prześadowanie więźniarek wyrażało się w ich biciu ręką, obcinaniu włosów i nakazaniu stania na dworze przez dłuższy czas (30 do 45 minut). Włosy obcinały tylko komendantka obozu i bloku jak również i one tylko nakazywały więźniarkom stać przez dłuższy czas na dworze. Jedzenie było kiepskie, ponieważ bardzo rzadkie - ciemnie były zupy. Ubiór również był niedobry. Został on jednak z czasem uzupełniany z zapasów z magazynu obozowego. Ja i inne dozorczyń mimo surowego zakazu dawać dawałyśmy niejednokrotnie więźniarkom części garderobiane jak n.p. ponczochoy, bluzki, kossule, majtki itp. Więźniarki spały w łóżkach na siennikach w barakach drewnianych i murowanych. Łózka były poustawiane jedno nad drugim na wzór koszarowy. Więźniarki miały po dwa koce, z których jeden służył jako przescieradło. Braki były ogrzewane zimą. W murowanych była temperatura cieplejsza niż w drewnianych. W czasie mej służby w Łubawie umarło z 10 więźniarek różnej narodowości przeważnie węgierskiej. Sa one w trumnach pochowane przed omentarzem katolickim w Łubawie. Wskutek nieobchodzenia mnie przez byłe więźniarki - żydówki z chwila zajęcia tych terenów przez wojska sowieckie nie zostałam ja wówczas aresztowana jak inne dozorczyń, tylko pozostawiona na wolnej stopie, więc gdzieś sie bardzo, że zostałam obecnie aresztowana skoro zmuszona zostałam do pełnienia służby jako takzwa "Esmanka" pod, za obchodzenie się moje z więźniarkami było zawsze dobre.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

Gertrud Talke

Omowienie:

Dopisano: "na dworze", "po dwa", "podczas pełnienia ktorej", "przetłumaczeniu"
Skreślono: "stalam", "Wich", "Marta Grimpe i Maria Adolph również", "pod zas".

Do żadnej partii nie należałam. Do szkoły uczęszczałam w Czarnolesiu, powiat Kamieniógóra i w ostatnim roku czasu szkolnego to jest od 1936 do 1937 roku musiałam z nakazu kierownictwa szkoły brać udział w tak zwanej grupie młodych dziewcząt (Jungmädelgruppe), gdzie zatrudniano nas śpiewem i przedstawieniami amatorskimi. Po ukończeniu szkoły byłam 1/2 roku w gospodarstwie domowym u szewca Gläsera w Jeleniej-Górze jako pomocnica domowa zatrudniona. Następnie pracowałam 1 1/2 we fabryce powrozów do bielizny w Michelsdorf jako robotnica fabryczna, po czym na własne życzenie zatrudniona byłam od 1939 roku do 1943 roku jako pomocnica domowa u inżyniera dyplomowanego Strunka w Berlinie, a po jego ewakuowaniu z Berlina byłam w dalszym ciągu u niego jako pomocnica domowa zatrudniona w Kamieniógorze do kwietnia 1944 roku. Od kwietnia 1944 roku do września 1944 roku byłam w domu u mych rodziców w Hermsdorf-Städtisch i pomagałam matce w gospodarstwie domowym. W połowie września 1944 roku zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy i z powodu tego, że byłam bez pracy, przymusowo powołana do służby tak zwanych „Esmenek” (SS-Aufseherinnen). W związku z tym zostałam wysłana do Gross-Rosen i na drugi dzień zaraz wysłana dalej do Parschnitz do obozu pracy na przeszkolenie, gdzie przebywałam 10 dni. Umundurowana zostałam w Gross-Rosen po 4 dniach pobytu w Parschnitz. Przeszkolenie polegało na tym, że zostałam przydzielona jednej z etatowych dozorczyń musząc jej wszędzie towarzyszyć i przyglądaniem się przysporzyć sobie w ten sposób służbę dozorowania nad więźniarkami. Do obowiązków dozorczyń należało przede wszystkim pilnowanie, aby żadna z więźniarek nie zbiegła, żeby podczas pracy nie rozmawiały zaniedbując pracę. Stamtąd przeniesiona zostałam do Lubawy do obozu pracy. Pełniąc służbę w Lubawie – nigdy nad więźniarkami się nie znęcałam. Wiadomo mi z własnego spostrzeżenia, że komendantka obozu Kowa i komendantka bloku Kolberg oraz dozorczyńi Maria Zimmer znęcały się nad więźniarkami, natomiast z opowiadań więźniarek wiem, że i dozorczyńie Inge Wich, Marta Grimpe i Maria Adolph znęcały się nad więźniarkami. Pobyt komendantki obozu Kowa i komendantki bloku Kolberg jest mi nieznany. Inge Wich i Marta Grimpe nie wróciły jeszcze od chwili ich zaaresztowania w maju ubiegłego roku przez Rosjan, natomiast Maria Zimmer zamieszkuje obecnie w Kunzendorf, zaś Maria Adolph znajduje się w tutejszym areszcie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Prześladowanie więźniarek wyrażało się w ich biciu ręką, obcinaniu włosów i nakazaniu stania na dworze przez dłuższy czas (30 do 45

minut). Włosy obcinały tylko komendantka obozu i bloku jak również i one tylko nakazywały więźniarkom stać przez dłuższy czas na dworze. Jedzenie było kiepskie, ponieważ bardzo rzadkie – cienkie zupy były. Ubiór również był niedobry. Został on jednak z czasem uzupełniany z zapasów z magazynu obozowego. Ja i inne dozorcynie mimo surowego zakazu dawałyśmy niejednokrotnie więźniarkom części garderobiane jak na przykład pończochy, bluzki, koszule, majtki i tym podobne. Więźniarki spały w łóżkach na siennikach w barakach drewnianych i murowanych. Łóżka były poustawiane jedno nad drugim po dwa na wzór koszarowy. Więźniarki miały po dwa koce, z których jeden służył jako prześcieradło. Baraki były ogrzewane zimą. W murowanych była temperatura cieplejsza aniżeli w drewnianych. W czasie mej służby w Lubawie umarło z 10 więźniarek różnej narodowości, przeważnie węgierskiej. Są one w trumnach pochowane przed cmentarzem katolickim w Lubawie. Wskutek nieobciążenia mnie przez byłe więźniarki-żydówki z chwilą zajęcia tych terenów przez wojska sowieckie nie zostałam ja wówczas aresztowana jak inne dozorcynie, tylko pozostawiona na wolnej stopie, więc dziwię się bardzo, że zostałam obecnie aresztowana skoro zmuszona zostałam do pełnienia służby jako tak zwana „Esmanka” podczas pełnienia której obchodzenie się moje z więźniarkami było zawsze dobre.

Po przeczytaniu przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³³⁸.

338 IPN Wr 488/582, s. 19.

5.5.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzaną Gertrud Talke, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Z własnych spostrzeżeń świadek nic ujemnego o tej podejrzaney powiedzieć nie może. Nie przypominam sobie, by która z byłych współwięźniarek coś ujemnego się o niej wyrażała. Świadek przypomina sobie, że podejrzana ta pewnego razu nie doręczyła dużej paczki żywnościowej jednej z byłych współwięźniarek Ilisz, którą to paczkę podejrzana ta otrzymała od niejkiej Johanny Wagner, byłej dozorczyń esmańskiej, a obecnie jednej ze współpodejrzanych³³⁹.

339 IPN Wr 488/582, s. 20.

Arkusz streszczenia

do Nr. 106./46.

Nazwisko i imię **T A L K E G E T R U T.**

Pseudonim — fałszywe nazwisko

Imię ojca **Paul.** matki z domu **Anna. Rummel.**

Zawód **bez zawodu.** wyznanie **Ewangelickie.** przynal. panstw. **Niemiecka**

Narodowość **Niemiecka.**

Data i miejsce ur. **16.IX.1922 r. Goablam. pow. Wałbrzych.**

Ostatnie miejsce zam. **Lubawa Ul. Wedna Nr. 12. pow. Kamienna-Góra.**

Stan rodzinny **Państwo.**

Imię żony (meza) i jej nazwisko **panińskie**

Bracia, siostry i krewni **brat. Willi, siostr. Elizabet, Hildegard.**

Wykształcenie **kl. szkoł-powszechn.** stosunek do wojsk.

Dowody osobiste

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony **Aresztowana dn. 28.III.46r. przez P.U.B.P. Kamiennogórze. Za przynal. do SS i wart. Obozu koncentr. Lubawa.**

Rysopis: wzrost **172** włosy **blond.** brwi **poł okragłe** oczy **piwne.**

nos **gruby** uszy **małe** usta **małe.** zęby **wiele**

głowa **duża** szyja **krotka grube** ręce **normal.** nogi **normal.**

blizny **niema** znaki szczególne **niema.**

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy **nie była.**

Czy był daktyliskopowany kiedy i gdzie **28.III.46.r. P.U.B.P. w Kamiennogórze.**

Język ojczysty **niemiecki**

Akcent językowy **śląski**

Języki obce **tylko niemiecki**

Głos **gruby** wady wymowy **nie ma**

Osobliwość ubrania **buty pŁyt. penez. ciemne. zielone rzakiet gasierdnowy**

Przyzwyczajenia **niema**

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia **przynal. do S.S. i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie**

Stosunki i związki z kim **z nikim**

Wyniki obserwacji **flegmatyczne.**

5.5.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 106./46.

Nazwisko i imię: Talke Gertrut.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Paul, matki z domu: Anna Rummler.

Zawód: bez zawodu.

Wyznanie: ewangelickie.

Przynależność państwowa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 16.IX.1922 roku³⁴⁰ Goablam³⁴¹ powiat Wałbrzych.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa ulica Wodna numer 12 powiat Kamienna-Góra.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie:

Bracia, siostry i krewni: brat Willi, siostry Elizabeth, Hildegard.

Wykształcenie: __ klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste:

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowana dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 172, włosy: blond, brwi: pełne okrągłe, oczy: piwne, nos: gruby, uszy: małe, usta: małe, zęby: białe, głowa: duża, szyja: krótka gruba, ręce: normalne, nogi: normalne, blizny: nie ma, znaki szczególne: nie ma.

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 roku Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze.

Język ojczysty: niemiecka.

Akcent językowy: śląska.

Języki obce: tylko niemiecki.

³⁴⁰ Błąd w zapisie daty, powinno być „16.XI.1922 roku”.

³⁴¹ Powinno być „Gaablau”.

Głos: gruby.

Wady wymowy: nie ma

Osobliwość ubrania: buty płytke pończochy białe spódnica zielona żakiet gabardinowy.

Przyzwyczajenia: nie ma.

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim: z nikim.

Wyniki obserwacji: flegmatyczka³⁴².

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: portfel z dokumentami.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: Adolph Maria.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16/V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartownicza obozu w Lubawie.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³⁴³.

342 IPN Wr 038/3130, s. 12.

343 IPN Wr 038/3130, s. 13.

5.5.5. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Z wezwanych świadków i biegłych stawili się Helena Rzymowska, lat 40, Polka, rzymskokatolickie, lekarka, obca, niekarana, zamieszkała w Lubawie.

(...)

Świadek Helena Rzymowska pouczone o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, bez przysięgi za zgodą stron podała:

„Oskarżoną znam, gdyż byłam lekarką w tym samym obozie w którym pracowała oskarżona jako dozorczyńni. Wiem, że była ona spokojna i zrównoważona, nikomu żadnej krzywdy nie zrobiła. Często nas pocieszała, że „Hitler się kończy i niedługo będzie dobrze”. Różnic rasowych nie czyniła. Broni żadnej nie nosiła”³⁴⁴.

344 IPN Wr 488/582, s. 32.

Nr akt 108/46

Protokół

przesłuchania podejrzanego — oskarżonego

Kamieniogóra, dnia 3. IV 1946 r.

Oficer śledczy Low. Mr. Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze
Brandyn
 (stopień sł., imię i nazwisko)

przesłuchał nizej wymienionego w charakterze podejrzanego — oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art.

który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Hagner Johanna.

Data urodzenia 22. IV 1920.

Imiona rodziców Wronisław i Sufjan. Maria.

Miejsce zamieszkania Lubawa Rynek Nr. 12.

Miejsce urodzenia Lubawa.

Obywatelstwo Niemieckie.

Wyznanie Przym. Kat.

Zajęcie Robotnicze.

Wykształcenie Skł. szkoły pow.

Stan rodzinny panna.

Stan majątkowy nie ma.

Służba wojskowa od. IV. 1944 do 9. V. 1945 roku S.S. Lubawa.

Odnaczenia i ordery nie ma.

Poprzednia karalność z ut. niekarana.

Wagner Johanna

5.6. Wagner Johanna

5.6.1. Przesłuchanie przez PUBP

Numer akt 108/46

Protokół przesłuchania podejrzanego

Kamieniógóra, dnia 3 IV 1946 roku

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniógórze (stopień służbowy, imię i nazwisko) Brandys przesłuchał niżej wymienionego w charakterze podejrzanego – oskarżonego o popełnienie przestępstwa z artykułu który po wyjaśnieniu jakie przestępstwo jest mu zarzucone, oraz po pouczeniu go o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: Wagner Johanna.

Data urodzenia: 22 X 1920 roku.

Imiona rodziców: Bronisław i Marja.

Miejsce zamieszkania: Lubawa Rynek numer 12.

Miejsce urodzenia: Lubawa.

Obywatelstwo: niemieckie.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Zajęcie: robotniczka.

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stan rodzinny: panna.

Stan majątkowy: nie ma.

Służba wojskowa: od IX 1944 do 9 V 1945 roku SS Lubawa.

Odznaczenia i ordery: nie ma.

Poprzednia karalność: z ust niekarana³⁴⁵.

345 IPN Wr 038/3136, s. 10.

¹¹
 Pyt. Do jakiej partji należeliście od roku 1939 do 1945?
 Odp. Od roku 1939 do 1945 nienależeliśmy do żadnej
 Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?
 Odp. Ja od roku 1939 do 42 pracowałam w fabryce
 jedwabiu w kuchni, pozwalanemu się w fabryce
 To jest 1942 byłam przyrodniczką w domu w Lubawie
 za doprowadzenia mnie przez arbitra do SS. na
 wartownika do obozu w Lubawie.
 Pyt. Kiedy i w jakim czasie zostaliście wyśłani na przeszkolenie?
 Odp. Ja 16. IX. 1944. roku zostalam wysłana na przeszkolenie
 do miasta Tarcznic i tam byłam do 10. I. 1945. roku.
 Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS
 Odp. Ja po mundur jeździłam sama osobnie do Gross
 Rosen.
 Pyt. Czy nosiliście mundur SS.
 Odp. Tak nosiłam od IX. 1944. do 1945. roku.
 Pyt. Czy mieliście broń krótką lub długą?
 Odp. Ja broń nie nosiłam bo nam broń nie dali.
 Pyt. Czy zgineło wicniów potra waszej obecności
 w obozie w Lubawie?
 Odp. W mojej obecności to ja wiem to zgineło brzoś
 byli to żydzi same kobiety.
 Pyt. Skąd wiecie o tych wicniach co zgineli w obozie?
 Odp. O jednej osobie to widziałam na własne oczy
 to było I. 1944. roku a później to było II. 44.
 i 1. I. 1945. roku ale ich już nie widziałam
 tylko omówiłam.
 Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych co gineli w obozie?
 Odp. Tak wiem chowali ich w Lubawie obok
 rmentora katolickiego.
 Pyt. Czy chowali wicniów do jednego rowu?
 Odp. To co ja wiem to chowali każdego osobno.

Wagner Johanna

Pyt. Do jakiej partji należeliście od roku 1939 do 1945?

Odp. Od roku 1939 do 1945 nie należałam do żadnej partji.

Pyt. Co robiliście od roku 1939 do 1945 podczas wojny?

Odp. Ja od roku 1939 do 42 pracowałam w fabryce jedwabiu w kuchni, po zwolnieniu się z fabryki to jest 1942 byłam przy rodzicach w domu w Lubawie aż do przydzielenia mnie przez arbaizant³⁴⁶ do SS za wartownika do obozu w Lubawie.

Pyt. Kiedy i w jakim czasie zostaliście wysłani na przeszkolenie?

Odp. Ja 16 IX 1944 roku zostałam wysłana na przeszkolenie do miasta Parcznic i tam byłam do 10 X 1944 roku.

Pyt. Gdzie otrzymaliście mundur SS.

Odp. Ja po mundur jeździłam sama osobiście do Grous Rozen.

Pyt. Czy nosiliście mundur SS.

Odp. Tak nosiłam od IX 1944 do 1945 roku.

Pyt. Czy mieliście broń krótką lub długą?

Odp. Ja broni nie nosiłam bo nam broni nie dali.

Pyt. Ilu zginęło więźniów podczas waszej obecności w obozie w Lubawie?

Odp. W mojej obecności co ja wiem to zginęło 6-ć osób byli to Żydzi same kobiety.

Pyt. Skąd wiecie o tych więźniach co zginęli w obozie?

Odp. O jednej osobie co widziałam na własne oczy to było X 1944 roku a później to było XII 44 i 1 I 1945 roku ale ich już nie widziałam tylko o nich słyszałam.

Pyt. Czy wiecie gdzie chowali tych co ginęli w obozie?

Odp. Tak wiem, chowali ich w Lubawie obok cmentarza katolickiego.

Pyt. Ilu chowali więźniów do jednego rowu?

Odp. To co ja wiem to chowali każdego osobno³⁴⁷.

346 Powinno być „Arbeitsamt”.

347 IPN Wr 038/3136, s. 11.

Pyt. Skąd wiecie o tem że tam byli thowani?

Odp. Wiem dlatego bo byłem tam sama obojęcie
jak thowali jednego wicini.

Pyt. Co to był za wicini i jakiej narodowości?

Odp. To była rydówka

Pyt. Ile wszystkich wiciniów było w obozie?

Odp. Wszystkich wiciniów było 500-set osób.

Pyt. Jakiej narodowości byli ludzie w tem obozie?

Odp. To ja wiem To były przeważnie rydówki.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie niemożę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co powiedziałcie jest prawdą?

Odp. Tak jest wszystko prawda.

Protokół był napisany zgodnie z mojem
podpisem i był mi odczytany.

Sloderg.

Brill.

Wujek Józef

Pyt. Skąd wiecie o tym, że tam byli chowani?

Odp. Wiem dlatego bo byłam tam sama osobiście jak chowali jednego więźnia.

Pyt. Co to był za więzień i jakiej narodowości?

Odp. To była Żydówka.

Pyt. Ilu wszystkich więźniów było w obozie?

Odp. Wszystkich więźniów był 500-set osób.

Pyt. Jakiej narodowości byli ludzie w tym obozie?

Odp. To co ja wiem to były przeważnie Żydówki.

Pyt. Co możecie powiedzieć jeszcze w tej sprawie?

Odp. W tej sprawie nie mogę powiedzieć nic więcej.

Pyt. Czy to co zeznaliście jest prawdą?

Odp. Tak, jest wszystko prawdą.

Protokół był napisany zgodnie z moim podpisem i był mi odczytany³⁴⁸.

348 IPN Wr 038/3136, s. 12.

Nr. akt

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego).

Dnia 10 maja 194 6 r. w.

Sędzią Sędzią rejonu Sąd Okręgowy w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Kampanisgore, Oddział Karny

w osobie Sędziego pr. Perugi

z udziałem Protokółnika Januszpraka

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego *) o popełnienie
przestępstwa z art. 1. Sekr. P. Z. N. Y. i P. 31. S. Y. — Op. 2. R. P. w. 4 por. 76
k. k., który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie
przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane
mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Johanna Wagner

(nazwisko poświadczenia sąsiadów i wód)

Data urodzenia lub wiek 22.10.20r.

Imiona rodziców Bruma i Marta z d. Wagner matka niezamezna: Marta Wagner

Miejsce zamieszkania Lubawa Rynek 12

Miejsce urodzenia Lubawa

Obywatelstwo niemieckie

Wyznanie Rz.-kat.

Zajęcie szwaczka

(zajęcie rodziców w mianach, — zajęcia męża i wójtek)

Wykształcenie 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny samotna

(wielkość, liczba i t. p., liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy bez majątku

Służba wojskowa ./.

Przynależność do R. K. U. ./.

Ordery i odznaczenia ./.

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa ./.

(emerytalna, inwalidzka i t. p.)

Stosunek do pokrzywdzonego -

Poprzednia karalność rzekomo niekarana

*) przyznaje się do winy, że ./.

*) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

*) Wpisać «Tak» lub «Nie».

M. S. Nr. 7 k.p.k. — I. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania oskarżonego — podejrzanego

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kraków

5.6.2. Przesłuchanie przez Sąd Grodzki

Numer akt Kps 39/46

Protokół przesłuchania oskarżonego – podejrzanego

Dnia 10 maja 1946 roku Sąd Grodzki w Kamieniogórze Oddział Karny w osobie Sędziego Grodzkiego Jarugi z udziałem Protokółanta Januszcza w obecności stron przesłuchał przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z artykułu 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31.8.44 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej numer 4 pozycja 16 który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo jest mu zarzucone oraz o prawie odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania, zeznał co następuje:

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów): Johanna Wagner

Data urodzenia lub wiek: 22.10.20 rok

Imiona rodziców: matka niezamężna: Marta Wagner

Miejsce zamieszkania: Lubawa Rynek 12

Miejsce urodzenia: Lubawa

Obywatelstwo: niemieckie

Wyznanie: rzymskokatolickie

Zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich męża u mężatek): szwaczka

Wyszkolenie: 8 klas szkoły powszechnej

Stan rodzinny (wolny, żonaty i tym podobne, liczba dzieci i ich wiek): samotna

Stan majątkowy: bez majątku

Służba wojskowa: –

Przynależność do Rejonowej Komisji Uzupełnień: –

Ordery i odznaczenia: –

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i tym podobne): –

Stosunek do pokrzywdzonego: –

Poprzednia karalność: rzekomo niekarana³⁴⁹

349 IPN Wr 488/580, s. 18.

Do żadnej partii nie należałam. Po ukończeniu szkoły w roku 1934^{zatrudniona} tym do połowy września 1944r. byłam w różnych gospodarstwach domowych z różnymi przerwami z powodu choroby jako pomocnica domowa. W połowie września 1944r. zaciągnięta zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy przymusowo do służby takzwanych "Esmanek". Do zarządzenia tego musiałam się zastoso^{ponieważ}wać, gdyż w przeciwnym razie mogłaby się łatwo dostać do obozu koncentracyjnego. ~~Ja obchodziłam się z więźniarkami dobrze.~~ Zostałam wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia, a z tamąd do Parschnitz na przeszkolenie, które trwało z dwa tygodnie. W Gross-Rosen otrzymałam mundur SS-dozorczyni. Po przeszkoleniu zostałam przeniesiona do Lubawy, gdzie pełniłam służbę do chwili nadejścia Rosjan. W czasie tym nigdy się nie znęcałam nad więźniarkami, a przeciwnie moje traktowanie ich było dobre, gdyż mimo surowego zakazu dawałam często niejednym więźniarkom sol, chleb, bułeczki, gorzka słodka herbata i ponoczo^{ponieważ}chy i zdaniem moim o takich rzeczach więźniowie sobie zazwyczaj między sobą opowiadają, więc przypuszczam, że ob. lekarz Dr. Ryllo-Rymowska z Lubawy ~~bedzie mogła to potwierdzić~~, która była także w tym obozie jako więzień polityczny, będzie mogła to potwierdzić. W maju ub. roku były u mnie dwie żydówki, jedna z nich dała mi mniej-wiecej 25 funtów cukru, a druga dała mi pudełko z nicią do robotek ręcznych w prezencie w podziękowaniu za dobre obchodzenie się z nimi w obozie. Świadcim nacownym była przy tym moja ciotka Elizabeth Regner, zam. w Lubawie, ul. Hesseweg nr. 7, która to będzie mogła potwierdzić. Widziałam jak komendantka obozu Kowa i komendantka, bloku Kolberg, dawniejsza komendantka obozu to znaczy komendantka przed komendantka Kowa oraz dozorczyń Inge Wich znęcały się nad więźniarkami i to biciem ręką po twarzy. Pobyt wyżej wymienionych jest mi nieznan. W obozie od czasu do czasu umierała jakaś więźniarka; zdaje mi się, że przez cały czas, mej służby umarło z szesc. Wiem to z opowiadań innych, sama tylko jedna zmarła więźniarka. Pochowane zostały przed cmentarzem katolickim w Lubawie. Wyzywienie było kiepskie, w każdym razie dużo gorsze od tego, które ja obecnie dostaje w tut. areszcie. Ubior więźniarek był także lichy. Wiadomo mi, że podczas miesięcy zimowych więźniarki otrzymywały materiał opalowy tak, że marznąć zdaniem moim nie potrzebowały. Br. Ryllo-Rymowska znam, gdyż była ona zatrudniona w obozie jako lekarka na izbie ~~chotrych~~ chorych. Przycho^{widziałam}dziłam tam często z więźniarkami celem dokonania opatrunku. Przed około 8 tygodniami spotykałam Dr. Ryllo-Rymowska w Lubawie i opowiadałam jej, że byłam aresztowana, na to ona mi powiedziała, że nie potrzebuje się niczego obawiać, gdyż ona wie, że ja byłam dobrą dozorczynią w obozie.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano.

Wagner Johannu

Omówienie:

Dopisano: "zatrudniona", "ponieważ", "Kraft", "która była", "widziałam".
SKreślono: "Ja obchodziłam się z więźniarkami dobrze", "bedzie mogła to potwierdzić", "przed", "chotrych".

Do żadnej partii nie należałam. Po ukończeniu szkoły w 1934-tym do połowy września 1944 roku byłam zatrudniona w różnych gospodarstwach domowych z różnymi przerwami z powodu choroby jako pomocnica domowa. W połowie września 1944 roku zaciągnięta zostałam na skutek zarządzenia urzędu pracy przymusowo do służby tak zwanych „Esmanek”. Do zarządzenia tego musiałam się zastosować, gdyż w przeciwnym razie mogłabym się łatwo dostać do obozu koncentracyjnego. Zostałam wysłana do Gross-Rosen celem przyjęcia, a stamtąd do Parschnitz na przeszkolenie, które trwało z dwa tygodnie. W Gross-Rosen otrzymałam mundur SS-dozorczynie. Po przeszkoleniu zostałam przeniesiona do Lubawy, gdzie pełniłam służbę do chwili nadejścia Rosjan. W czasie tym nigdy się nie znęcałam nad więźniarkami, a przeciwnie moje traktowanie ich było dobre, gdyż mimo surowego zakazu dawałam często niejednym więźniarkom sól, chleb, bułeczki, gorącą słodką herbatę i pończochy i ponieważ zdaniem moim o takich rzeczach więźniowie sobie zazwyczaj między sobą opowiadają, więc przypuszczam, że obozowy lekarz doktor Ryłło-Rymowska³⁵⁰ z Lubawy, która była także w tym obozie jako więzień polityczny, będzie mogła to potwierdzić. W maju ubiegłego roku były u mnie dwie Żydówki, jedna z nich dała mi mniej więcej 25 funtów cukru, a druga dała mi pudełko z niemi do robótek ręcznych w prezencie w podziękowaniu za dobre obchodzenie się z nimi w obozie. Świadkiem naocznym była przy tym moja ciotka Elizabeth Regner, zamieszkała w Lubawie, ulica Hesseweg numer 7, która to będzie mogła potwierdzić. Widziałam jak komendantka obozu Kowa i komendantka bloku Kolberg, dawniejsza komendantka obozu Kraft to znaczy komendantka która była przed komendantką Kowa oraz dozorczyne Inge Wich znęcały się nad więźniarkami i to biciem ręką po twarzy. Pobyt wyżej wymienionych jest mi nieznany. W obozie od czasu do czasu umierała jakaś więźniarka; zdaje mi się, że przez cały czas mej służby umarło z sześć. Wiem to z opowiadań innych, sama tylko jedną widziałam zmarłą więźniarkę. Pochowane zostały przed cmentarzem katolickim w Lubawie. Wyżywienie było kiepskie, w każdym razie dużo gorsze od tego, które ja obecnie dostaję w tutejszym areszcie. Ubiór więźniarek był także lichi. Wiadomo mi, że podczas miesięcy zimowych więźniarki otrzymywały materiał opałowy tak, że marznąć zdaniem moim nie potrzebowały. Doktor Ryłło-Rymowską znam, gdyż była ona zatrudniona w obozie jako lekarka na izbie chorych. Przychodziłam tam często z więźniarkami celem dokonania opa-

350 Powinno być „Ryłło-Rzymowska”; podobnie w dwóch kolejnych wystąpieniach tego nazwiska.

trunku. Przed około 8 tygodniami spotkałam doktor Ryło-Rymowską w Lubawie i opowiadałam jej, że byłam aresztowana, na to ona mi powiedziała, że nie potrzebuję się niczego obawiać, gdyż ona wie, że ja byłam dobrą dozorczynią w obozie.

Po przeczytaniu, przetłumaczeniu przyjęto i podpisano³⁵¹.

351 IPN Wr 488/580, s. 19.

5.6.3. Konfrontacja z doktor Rzymowską Ryłło

W tym miejscu skonfrontowano świadka doktor Rzymowską Ryłło z doprowadzoną z więzienia podejrzaną Johanną Wagner, którą świadek rozpoznaje jako jedną z byłych dozorczyń esmańskich w oddziale obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w Lubawie. Świadek oświadcza, że ta podejrzana szczególnie bardzo dobrze obchodziła się z byłymi więźniarkami w Lubawie. Przychodząc na teren rewiru obozu wyświadczała cały szereg przysług z narażeniem samej siebie na wielkie przykrości. Podejrzana ta przysyłała potajemnie paczki żywnościowe dla byłych więźniarek, z których jedną nie doręczyła właściwej odbiorczyni podejrzana Gertrud Talke. Świadek podaje dalej, że również inne były współwięźniarki o podejrzaną Wagner wyrażały się zawsze bardzo dobrze³⁵².

352 IPN Wr 488/580, s. 20.

Arkusz streszczenia

do Nr. 108./46.

Nazwisko i imię WAGNER JOHANNA.
Pseudonim — fałszywe nazwisko
Imię ojca Bruno małki z domu Marta Wagner.
Zawód pensje. domowa. wyznanie Rzym-Kat. przynal. państw Niemiecka.
Narodowość Niemiecka.
Data i miejsce ur. 22.X.1920. r.
Ostatnie miejsce zam. Lubawa Pow. Kamienna-Góra Rynek Nr.12.
Stan rodzinny Panna.
Imię żony (meza) i jej nazwisko panienskie
Bracia, siostry i krewni
Wychowanie B.kl.szk.powaz. stosunek do wojsk.
Dowody osobiste karta rejestracyjna Nr.5301/wyd.PoX.Rządu R.P.w Kamiennej-Górze
Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony aresztowana dn.28.III.46r. przez P.U.B.P.w Kamieniomgorze. Za przynal.do SS i wart. obozu koncent. w Lubawie.
Rysopis: wzrost 185. włosy szatyake brwi c. blond. oczy ciemno-brunatne.
nos sredni gruby uszy srednie. usta wazkie. zęby brak 3-sh.
głowa srednie szyja kretke rece normalne nogi normalne
blizny znaki szczegolne
Czy był fotografowany, gdzie i kiedy nie byla
Czy był daktyliskopowany kiedy i gdzie 28.III.46 r. P.U.B.P.w Kamieniomgorze.
Język ojczysty Niemiecki
Akcent językowy Slaski.
Języki obce Niema.
Głos sredniej tonacji wady wymowy
Osobliwość ubrania buty plytkie, penszeczki, plaszcz granatowy z kerkuszkim.
Przyzwyczajenia
Uzasadnione zarzuty, podejrzenia Przynaleznosc do S.S.i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie
Stosunki i związki z kim
Wyniki obserwacji Nerwowa.

5.6.4. Arkusz streszczenia

(pieczęć nagłówkowa) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Kamiennej Górze.

Dnia 14.V.1946 roku.

Arkusz streszczenia do numeru 108./46.

Nazwisko i imię: Wagner Johanna.

Pseudonim – fałszywe nazwisko:

Imię ojca: Bruno, matki z domu: Marta Wagner.

Zawód: pomocnica domowa.

Wyznanie: rzymskokatolickie.

Przynależność państwowa: niemiecka.

Narodowość: niemiecka.

Data i miejsce urodzenia: 22.X.1920 roku.

Ostatnie miejsce zamieszkania: Lubawa powiat Kamienna-Góra Rynek
numer 12.

Stan rodzinny: panna.

Imię żony (męża) i jej nazwisko panieńskie:

Bracia, siostry i krewni:

Wykształcenie: 8 klas szkoły powszechnej.

Stosunek do wojska:

Dowody osobiste: karta rejestracyjna numer 5301 wydał Pełnomocnik
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Kamiennej-Górze.

Kiedy, gdzie i za co był podejrzany, zatrzymany lub oskarżony: aresztowa-
wana dnia 28.III.46 roku przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa
Publicznego w Kamieniogórze. Za przynależność do SS i wartownik
obozu koncentracyjnego Lubawa.

Rysopis: wzrost: 185, włosy: szatynka, brwi: ciemny blond, oczy:
ciemno-brunatne, nos: średni gruby, uszy: średnie, usta: wąskie, zęby:
brak 3-ch, głowa: średnia, szyja: krótka, ręce: normalne, nogi: normal-
ne, blizny:, znaki szczególne:

Czy był fotografowany, gdzie i kiedy: nie była.

Czy był daktyloskopowany kiedy i gdzie: 28.III.46 roku Powiatowy
Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamieniogórze.

Język ojczysty: niemiecki.

Akcent językowy: śląski.

Języki obce: nie ma.

Głos: średniej tonacji.

Przeprowadzona rewizja Osewista.

dała wynik następujący Dowód pracy z fabryki Bałtyk

- a) odezw, broszury i pisma Niema
 b) bron Niema
 c) fotografie Niema
 d) pieniądze Niema
 e) inne Nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska, imiona i adres

a) dowodowych ADOLF MARIA

b) odwodowych Niema.

Rezultat dochodzeń Udowodnione jako S.S. i wartowniczka obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższa sprawa przekazano dn. 16./V. 1946 r. komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

z wnioskiem

Dowody rzeczowe Udowodnione S.S.-manka i wartowniczka obozu

Przesłano do Sądu Specjalnego Jelenia-Góra Nr. pokwitowania

Sprawę zaczęto dn. 29.III. 1946 r. Skonczono 8.IV.1946 r.

Uwagi

Zestawił:

St. Op. Miederg.
Bohdan Brništa

Podpis kierownika:

[Signature]

Sprawy łączne Nr. Nr.

Uwagi:

Wady wymowy:

Osobliwość ubrania: buty płytke, pończochy, płaszcz granatowy z kożuszkciem.

Przyzwyczajenia:

Uzasadnione zarzuty, podejrzenia: przynależność do SS i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Stosunki i związki z kim:

Wyniki obserwacji: nerwowa³⁵³.

Przeprowadzona rewizja: osobista, dała wynik następujący: dowód pracy z fabryki Bałtyk.

a) odezwy, broszury i pisma: nie ma.

b) broń: nie ma.

c) fotografie: nie ma.

d) pieniądze: nie ma.

e) inne: nie.

Przesłuchano w tej sprawie świadków, ich nazwiska imiona i adres:

a) dowodowych: Adolph Maria.

b) odwodowych: nie ma.

Rezultat dochodzenia: udowodniono jako SS i wartownicza obozu koncentracyjnego w Lubawie.

Powyższą sprawę przekazano dnia 16/V 1946 roku komu? Prokuraturze Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Z wnioskiem:

Dowody rzeczowe: udowodniono SS-manka i wartownicza obozu.

Przesłano do: Sądu Specjalnego w Jeleniej-Górze.

Numer pokwitowania:

Sprawę zaczęto: 29.III.1946 roku.

Skończono: 8.IV.1946 roku.

Uwagi:

Zestawił: starszy oficer śledczy Brandys Bronisław

Podpis kierownika: (podpis nieczytelny)

Sprawy łączne numery:

Uwagi: ³⁵⁴.

353 IPN Wr 038/3136, s. 14.

354 IPN Wr 038/3136, s. 15.

Wrocław 19 VII 46

18 77

Więzenie we Wrocławiu	
Weszło dnia 20/1 1946 r.	
Nr.	Zaś.

O przyznanie
rozpatrzenia sprawy.

Do
Sądu Specjalnego
we Wrocławiu

Jochana Wagner
Wspieranie śledczy
celu 136.

Prośba

Zwracam się do Wysockiego Sądu z prośbą
o zainteresowanie się moją sprawą. Podczas
okupacji przymusowo byłem zabrana do
lagru, w charakterze kelnerki. Krzywdy
nikomu nie wyrządziłam, dostaję nawet
pochwaleń od Polaków doktora tam ra-
towniczej. Do pałki żadnej nie należałam,
coś tam i coś się będzie słyszeć w pełnym
tego słowa znaczeniu Polka. W domu całkiem
słabą chorą matkę, która była wyłączone na
mojem utrzymaniu. Zatem proszę o zwrócenie
się do Wysockiego Sądu z prośbą o
rozpatrzenie mojej sprawy.

Jochana Wagner

5.6.5. Prośba o przyspieszenie rozpatrzenia sprawy

Wrocław, 19 VIII 46

O przyspieszenie rozpatrzenia sprawy
Do Sądu Specjalnego we Wrocławiu
Jochana Wagner
Więzień śledczy
cela 136

Prośba

Zwracam się do Wysokiego Sądu z prośbą o zainteresowanie się moją sprawą. Podczas okupacji przymusowo byłam zabrana do lagru, w charakterze kluczniczki. Krzywdy nikomu nie wyrządziłam, dostając nawet pochwałę od polskiej doktórki tam zatrudnionej. Do partii żadnej nie należałam, czułam i czuć się będę zawsze w pełnem słowa tego znaczeniu Polką³⁵⁵. W domu zostawiłam starą chorą matkę, która była wyłącz-
nie na mojem utrzymaniu. Zatem jeszcze raz zwracam się do Wysokiego Sądu z gorącą prośbą o rozpatrzenie mej sprawy.

Jochana³⁵⁶ Wagner³⁵⁷

355 To zaskakujące stwierdzenie zostało przez kogoś podkreślone i opatrzone znakiem zapytania.

356 Literówka w imieniu świadczy o tym, że prośba została nie tylko napisana, lecz także podpisana przez kogoś innego, zapewne współwięźniarkę znającą język polski.

357 IPN Wr 488/580, s. 24.

5.6.6. Zeznania Heleny Rzymowskiej z rozprawy

Świadek Helena Rzymowska uprzedzona i pouczona przez przewodniczącego o konieczności mówienia prawdy i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, bez przysięgi za zgodą stron podała:

„Oskarżoną znam, gdyż byłam w tym samym obozie lekarką. Wiem z opowiadań, że była ona zmuszona przez Niemców do wstąpienia do tej służby. Oskarżona w obecnym z więźniarkami bardzo dobra i spokojna, żadnych różnic rasowych nie czyniła. Nie słyszałam ani nie widziałam, aby oskarżona uderzyła kiedykolwiek więźnia. Wiem że oskarżona przynosiła więźniarkom paczki żywnościowe i pocieszała ich szybkim końcem wojny”³⁵⁸.

358 IPN Wr 488/580, s. 34.

6. Słownik dawnych nazw miejscowości

Na kolejnych stronach znajduje się słownik ułatwiający zidentyfikowanie nazw miejscowości wspominanych w niniejszym opracowaniu. Na tego typu słowniki, zazwyczaj niemiecko-polskie, można natrafić w wielu publikacjach dotyczących historii.

Jednak w zeznaniach cytowanych w tej publikacji znajdują się nie tylko niemieckie, przedwojenne nazwy miejscowości. Natrafimy tu także na wprawdzie polskie, ale tużpowojenne i krótkotrwałe nazwy, które w późniejszych latach zastąpione zostały przez oficjalne, ustalone przez specjalnie do tego powołaną komisję. Ich identyfikacja może nastroczać pewne problemy, gdyż nazwy te w większości ulegają dziś zapomnieniu³⁵⁹. Co prawda niektórzy starsi mieszkańcy pamiętają, że Lubawka nazywała się kiedyś Lubawa, a Chełmsko Śląskie określano mianem Szymrych. Jednak chyba mało kto jest dziś w stanie wskazać, jaką nazwę nosi dziś Krzyżatka czy też Zacisze.

Auschwitz → Oświęcim

Berlin – stolica Niemiec. Do 1943 roku jako pokojówka pracowała tam późniejsza strażniczka lubawskiego obozu Gertrud Talke.

Breslau → Wrocław

Chełmsko Śląskie (niem. Schömberg) – przed wojną miasto, a dziś wieś w powiecie kamiennogórskim. W pierwszych latach powojennych miejscowość określano mianem Szymrych (do dziś lubawska ulica prowadząca w kierunku Chełmska Śląskiego nosi nazwę ul. Szymrychowska). W jednym z dokumentów nazwa ta pojawia się też w niekształconej formie Szymrach³⁶⁰.

Chocianowice (niem. Groß-Kotzenau) – wieś położona w powiecie polkowickim. W zeznaniach Gertrud Scharf znajduje się wzmianka, że w czasie wojny została ona skierowana do obozu pracy w Groß-Ko-

359 I. Łaborewicz, *Powojenne nazewnictwo w jeleniogórskim*, [w:] Karkonosze, kwiecień, maj, czerwiec (nr 4, 5, 6) 1992, [9] s. 34.

360 IPN Kr 502/1101, s. 27.

nau³⁶¹ lub też Grous Korcenau³⁶² – zapewne są to zniekształcone nazwy Groß-Kotzenau.

Czarnolesie → Czarny Bór

Czarny Bór (niem. Schwarzwaldau) – dziś wioska w powiecie wałbrzyskim, niegdyś w powiecie kamiennogórskim. Tuż po wojnie nosiła nazwę Czarnolesie. Do tutejszej szkoły uczęszczała Gertrud Talke³⁶³.

Dittersbach → Jurkowice

Gaablau → Jabłów

Groß-Kotzenau → Chocianowice

Gross-Rosen → Rogoźnica

Hermsdorf städtisch → Jarkowice

Hundsfeld → Psie Pole

Jabłów (niem. Gaablau) – wioska w powiecie wałbrzyskim, w której urodziła się strażniczka z lubawskiego obozu Gertrud Talke. W jednym z dokumentów nazwę zapisano jako Goablām³⁶⁴.

Jarkowice (niem. Hermsdorf städtisch) – wioska w powiecie kamiennogórskim, nosząca tuż po wojnie nazwę Zacisze. Kilka lat przed wojną pracowała tu strażniczka Erna Pohl³⁶⁵, mieszkali tu też rodzice strażniczki Gertrud Talke³⁶⁶.

Jelenia Góra (niem. Hirschberg) – dziś stolica powiatu karkonoskiego. W Sądzie Specjalnym w Jeleniej Górze odbyły się rozprawy kilku byłych lubawskich strażniczek.

Jurkowice (niem. Dittersbach grüssauisch) – dziś nie ma już takiej miejscowości, gdyż w 1936 roku została ona przyłączona do miasta Lubawka i stanowi jego południowe przedmieście. W przywoływanych dokumentach nazwa ta pojawia się jako „ulica Dittersbach”³⁶⁷, a więc ulica przy której znajdowała się dawna wioska Dittersbach (dziś ul. Sądecka), albo jako „Lubawa-Dittersbach”³⁶⁸, czyli ta część miasta, która niegdyś była wioską Dittersbach (dziś Podgórze).

Kamieniógóra → Kamienna Góra

Kamienna Góra (niem. Landeshut) – miasto będące siedzibą władz powiatu kamiennogórskiego. W pierwszych latach powojennych miasto nazywano Kamieniógóra. W kilku przywoływanych dokumentach

361 IPN Wr 488/577, s. 19.

362 IPN Wr 038/3131, s. 6.

363 IPN Wr 488/582, s. 19.

364 IPN Wr 038/3130, s. 12.

365 IPN Wr 488/581, s. 19.

366 IPN Wr 488/582, s. 19.

367 IPN Wr 038/3133, s. 16.

368 IPN Wr 488/579, s. 19.

pojawia się też nazwa Kamienna-Góra, natomiast na arkuszach streszczenia widnieje pieczętka z nazwą „Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej Górze”.

Katowice – miasto w południowej Polsce, stolica województwa śląskiego. W zeznaniach jednego ze świadków znajduje się informacja, że po wojnie mieszkali tu trzy byłe więźniarki z Lubawki, jedną z nich przesłuchano.

Kowary (niem. Schmiedeberg) – miasto w powiecie karkonoskim, noszące tuż po wojnie nazwę Krzyżatka. Przed wojną pracowała tam strażniczka Erna Pohl³⁶⁹.

Kraków – miasto w południowej Polsce, stolica województwa małopolskiego. Po wojnie mieszkali tam sześć byłych lubawskich więźniarek; tam też odbył się proces strażniczki Marii Adolph.

Krzyżatka → Kowary

Kunzendorf → Niedamirów

Liebau → Lubawka

Löwenberg → Lwówek Śląski

Lubawa → Lubawka

Lubawka (niem. Liebau) – miasto w powiecie kamiennogórskim, w którym w czasie wojny znajdował się kobiecy obóz pracy FAL Liebau, będący filią obozu koncentracyjnego KL Groß-Rosen. W pierwszych latach powojennych miasto nosiło nazwę Lubawa. W przywoływanych w tym opracowaniu dokumentach niemiecka nazwa miasta Liebau nie pojawia się ani razu.

Lwówek Śląski (niem. Löwenberg) – miasto powiatowe leżące na Dolnym Śląsku. W jednym z protokołów przesłuchania strażniczki Marii Adolf znalazła się wzmianka o obozie w Groß-Rosen powiat Lowenberg³⁷⁰ – zapewne jest to błędny zapis nazwy Löwenberg. Jest to oczywiście omyłka, gdyż miejscowość Groß-Rosen znajdowała się w powiecie świdnickim.

Michałów → Miskowice

Michelsdorf → Miskowice

Miskowice (niem. Michelsdorf) – wioska w powiecie kamiennogórskim, nosząca w okresie tużpowojennym nazwę Michałów. Urodziła się tu i mieszkała strażniczka Erna Pohl, w jednym z tutejszych zakładów pracowała zaś strażniczka Gertrud Talke.

369 IPN Wr 488/581, s. 19.

370 IPN Kr 502/1101, s. 21.

Niedamirów (niem. Kunzendorf) – wioska w powiecie kamiennogórskim. Miała mieszkać tam strażniczka Maria Zimmer³⁷¹. Według innych relacji miała ona mieszkać w Ober-Kunzendorf³⁷². Nie było jednak takiej miejscowości, więc zapewne mowa o górnej części wioski Kunzendorf.

Ober-Kunzendorf → Niedamirów

Ohlau → Oława

Oława (niem. Ohlau) – miasto powiatowe leżące ok. 30 km na południowy wschód od Wrocławia. W zeznaniach Gertrud Scharf znajduje się wzmianka, że przez kilka lat uczęszczała ona do szkoły powszechnej w powiecie Ohlau.

Opole (niem. Oppeln) – miasto będące dziś stolicą województwa opolskiego. Urodziła się tu strażniczka Hedwig Schmidt³⁷³. W jednym z dokumentów pojawia się też błędny zapis nazwy miasta: Oppel³⁷⁴.

Oświęcim (niem. Auschwitz) – miasto w województwie małopolskim, na terenie którego w czasie wojny utworzono niemiecki obóz koncentracyjny KL Auschwitz, skąd przywieziono więźniarki do zlokalizowanego w Lubawce obozu pracy FAL Liebau.

Parschnitz → Poříčí

Poříčí (niem. Parschnitz) – niegdyś osobna wioska, dziś część czeskiego miasta Trutnov. Mieścił się tu kobiecy obóz pracy FAL Parschnitz, będący filią KL Groß-Rosen. Można natrafić też na błędny zapis Parcznic³⁷⁵ lub Parsznic³⁷⁶.

Psie Pole (niem. Hundsfeld) – niegdyś samodzielne miasto, w latach międzywojennych przyłączone do Wrocławia. W latach powojennych miał tam się znajdować obóz, w którym Rosjanie przez jakiś czas przetrzymywali co najmniej kilka z lubawskich strażniczek³⁷⁷. W czasie wojny jedna z przesłuchiwanym osób trafiła do fabryki samolotów do Hancweld³⁷⁸, zapewne tu też mowa o miejscowości Hundsfeld.

Rogoźnica (niem. Groß-Rosen) – wieś w powiecie świdnickim, na której terenie znajdowała się siedziba obozu koncentracyjnego KL Groß-Rosen. W dokumentach źródłowych nazwa ta bywa też zapisywana

371 IPN Wr 488/577, s. 20.

372 IPN Wr 488/581, s. 20.

373 IPN Wr 488/579, s. 18.

374 IPN Wr 038/3132, s. 2.

375 IPN Wr 038/3130, s. 10.

376 IPN Wr 038/3133, s. 13.

377 IPN Kr 502/1101, s. 27.

378 IPN Wr 038/3131, s. 6.

jako Gross-Rosen oraz Großrosen³⁷⁹. Ani razu nie pojawia się polska nazwa tej miejscowości. Niemiecki zapis bywa wielokrotnie zniekształcany, np. : Gressrozen³⁸⁰, Gress-Rosen³⁸¹, Gros-Rozen³⁸², Grous Rołzen³⁸³, Grous Rouzen³⁸⁴, Grous Rozen³⁸⁵, Grous Rouzm³⁸⁶, Grossen-Rozen³⁸⁷.

Równe – dziś miasto w zachodniej części Ukrainy, do 1939 roku należało do Polski. Urodziła się tu będąca Polką lekarka obozowa, Helena Rzymowska-Ryłło³⁸⁸.

Schmiedeberg → Kowary

Szymrych → Chełmsko Śląskie

Voigtsdorf → Wójtowa

Wałbrzych (niem. Waldenburg) – miasto powiatowe leżące na wschód od Kamiennej Góry. Po wojnie miała tu mieszkać Balka Held, jedna z byłych więźniarek lubawskiego obozu.

Wójtowa (niem. Voigtsdorf) – niegdyś samodzielna wioska leżąca koło dawnego miasteczka Chełmsko Śląskie, do którego została włączona w latach międzywojennych. Urodziła się tu strażnicza z lubawskiego obozu Maria Adolph. W dokumentach nazwa ta pojawia się też w zniekształconym zapisie: Voixdorf³⁸⁹ lub Foigzdorf³⁹⁰.

Wrocław (niem. Breslau) – miasto będące dziś stolicą Dolnego Śląska.

Zacisze → Jarkowice

379 IPN Kr 502/1101, s. 12.

380 IPN Wr 038/3133, s. 16.

381 IPN Wr 038/3133, s. 16.

382 IPN Kr 502/1101, s. 5.

383 IPN Wr 038/3133, s. 13.

384 IPN Wr 038/3130, s. 10.

385 IPN Wr 038/3131, s. 6.

386 IPN Wr 038/3132, s. 3.

387 IPN Kr 502/1101, s. 21.

388 IPN Kr 502/1101, s. 11.

389 IPN Wr 038/3133, s. 15.

390 IPN Wr 038/3133, s. 12.

Bibliografia

1. Bonek Tomasz, Demony śmierci. Zbrodniarze z Gross-Rosen, Znak Horyzont, Kraków 2022
2. Cielecki Marcin, Stosunkowo ludzki kat, [w:] Nowy Napis Co Tydzień, 53/2020
3. Filie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Informator, Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 2008
4. Gabrowski Marian, Śladami zapomnianego lotniska w Lipienicy, Nakładem własnym autora, Polkowice 2018
5. Grzywacz Marta, Nasza pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2020
6. Janusz Karpiński - więzień filii Gross-Rosen w Landeshut, [w:] Kamienna Góra Miasto Langhansa, nr 5(62) XI-XII 2015
7. Konieczny Alfred, Frauen im Konzentrationslager Gross-Rosen in den Jahren 1944-1945, Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 2011
8. Lindwer Willy, The Last Seven Months of Anne Frank, Macmillan Children's Books, London 2013
9. Łaborewicz Ivo, Powojenne nazewnictwo w jeleniogórskim, [w:] Karkonosze, kwiecień, maj, czerwiec (nr 4, 5, 6) 1992
10. Mor Eran, Women's Labor Camp (FAL) Liebau September 1944 – May 1945, [Thesis submitted in partial fulfillment of the requirements for the master's degree], University of Haifa, Faculty of Humanities, The Department of General History, Haifa 2023
11. Roelofs Saar, Nog altijd: Ronnie Goldstein-van Cleef over jeugd, verzet, concentratiekampen en het leven daarna, Uitgeverij Ten Have, Kampen 2005
12. Sawicka Barbara, Liebau (Lubawka), [w:] Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager Band 6: Natzweiler, Groß-Rosen, Stutthof, C. H. Beck, München 2007
13. Staffa Marek (red.), Słownik geografii turystycznej Sudetów, tom 8, Kotlina Kamiennogórska, Wzgórza Bramy Lubawskiej, Zawory, Wydawnictwo I-Bis, Wrocław 1997
14. Sula Dorota, „Lecznictwo” w Konzentrationslager Gross-Rosen (1940-1945), Muzeum Gross-Rosen, Wałbrzych 2022
15. The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945, Volume I: Early Camps, Youth Camps, and Concentration Camps and Subcamps under the SS-Business Administration Main Office (WVHA), Indiana University Press, Bloomington 2009
16. Walser Harald, Anioł w piekle Auschwitz, Prószyński i Spółka, Warszawa 2023

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Auschwitz	11, 46, 47, 223, 226, 228
Berlin	191, 197, 223
Breslau	223, 227
Chełmsko Śląskie	117, 223, 227
Chocianowiec	223, 224
Czarnolesie	197, 224
Czarny Bór	224
Ditersbach	36, 57, 224
Dittersbach	175, 224
Foigzdorf	71, 227
Gaablau	63, 189, 195, 201, 224
Goablam	201, 224
Gress-Rosen	57, 227
Gressrozen	57, 227
Gros-Rozen	59, 227
Groß-Kotzenau	223, 224
Groß-Kozenau	157, 223
Gross-Rosen	1, 3, 4, 9, 11, 17, 29, 31, 33, 34, 38, 39, 40, 45, 47, 55, 77, 79, 81, 119, 123, 139, 142, 143, 157, 161, 175, 177, 197, 199, 213, 215, 224, 227, 228
Groß-Rosen	225, 226, 228
Grossen-Rozen	73, 227
Großrosen	53, 227
Grous Korcenau	151, 224
Grous Rołzen	227
Grous Rouzen	191, 227
Grous Rouzm	169, 227
Grous Rozen	133, 151, 207, 227
Hancweld	151, 226
Hermisdorf städtisch	224
Hermisdorf-Städtisch	139, 197
Hirschberg	224
Hundsfeld	78, 157, 224, 226
Jablów	224
Jarkowice	224, 227

Jelenia Góra	11, 13, 87, 111, 117, 181, 224
Jelenia-Góra	86, 145, 163, 179, 197, 202, 219
Jurkowice	224
Kamieniogóra	33, 55, 59, 63, 67, 71, 73, 75, 81, 85, 127, 131, 137, 139, 144, 149, 151, 155, 162, 167, 173, 178, 189, 191, 195, 197, 201, 205, 211, 217, 224
Kamienna Góra	13, 14, 85, 89, 95, 99, 103, 105, 107, 117, 144, 162, 178, 201, 217, 224, 225, 228
Kamienna-Góra	85, 144, 162, 178, 201, 217, 225
Katowice	83, 89, 225
Kowary	225, 227
Kraków	83, 95, 99, 103, 107, 121, 225, 228
Krzyżatka	139, 223, 225
Kunzendorf	142, 160, 175, 197, 225, 226
Landeshut	34, 224, 228
Liebau	11, 17, 29, 35, 48, 225, 226, 228
Lowemberg	73, 225
Löwenberg	225
Lubawa	13, 14, 16, 33, 35, 36, 38, 39, 40, 51, 53, 55, 57, 59, 63, 67, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 86, 89, 95, 99, 103, 105, 107, 119, 121, 123, 127, 131, 133, 135, 139, 142, 143, 144, 145, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 160, 161, 162, 163, 167, 169, 171, 173, 175, 176, 177, 178, 179, 183, 189, 193, 195, 197, 198, 199, 201, 202, 203, 205, 207, 211, 213, 214, 215, 217, 219, 223, 224, 225
Lubawka	9, 11, 13, 14, 29, 30, 35, 36, 38, 39, 46, 127, 223, 224, 225, 226, 228
Lwówek Śląski	225
Michałów	139, 225
Michelsdorf	59, 131, 137, 139, 144, 197, 225
Miskowice	225
Niedamirów	36, 225, 226
Ohlau	157, 226
Oława	226
Opole	178, 226
Oppel	167, 226
Oppeln	173, 226
Oświęcim	16, 46, 81, 89, 121, 123, 223, 226
Parcznic	133, 151, 169, 191, 207, 226
Parschnitz	13, 14, 39, 40, 77, 139, 157, 159, 175, 197, 213, 226

Parsznic	73, 226
Pořiči	226
Psie Pole	224, 226
Rogoźnica	224, 226
Równe	53, 227
Schmiedeberg	139, 225, 227
Schömberg	223
Schwarzwaldau	224
Szymrach	78, 223
Szymrych	55, 223, 227
Voigtsdorf	75, 117, 227
Voixdorf	55, 227
Waldenburg	189, 227
Wałbrzych	63, 83, 195, 201, 227, 228
Wójtowa	117, 227
Wrocław	13, 35, 78, 83, 111, 141, 151, 157, 159, 221, 223, 226, 227, 228
Zacisze	139, 223, 224, 227

[illegible]

jednym z najlepszych
naszych "w miastach mo-
wot, ludzi do talentu
~~zobacz~~ u brania.
nie z własnej woli tyłu



W czasie
wiezniarek
takze w ch
prywatnie i
i z tamtad w
wiezniarek d
dozorowalam
Laskiego (Las
dek, gdy jakas
do dalszej pra
przez te wiezni
9 maja 1945r. pr
na wolnosc. Wyzyw
na rzec jako obo
mniejwiecej 1/4 m
zupy na kolacje l
mywaly jako drugi
waly wiezniarki
przedpoludniowych
nie natomiast byla
ktorego nazwi
nie wi